

Biblioteka Śląska w Katowicach

KSIAŻNICA ŚLĄSKA

Katowice 1985

Biblioteka Śląska w Katowicach

KSIAŻNICA ŚLĄSKA

Jubileusz 60-lecia Biblioteki Śląskiej

T. 22: 1983—1984

Katowice 1985

Redaguje Kolegium w składzie:

Przewodniczący: MIROSŁAW STRZODA

Sekretarz: URSZULA GUMUŁA

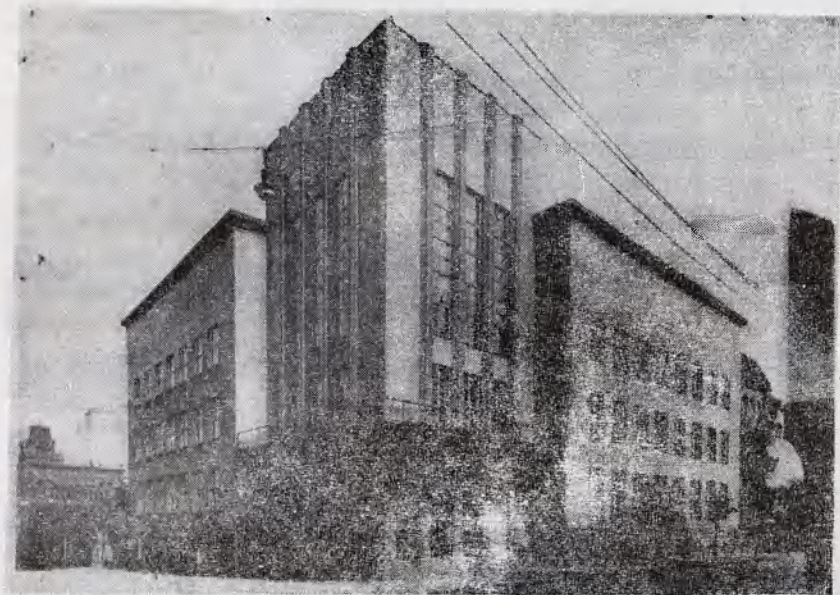
Członkowie: MARIA DOMAŃSKA, DANUTA MUSIOŁOWA,
ANNA RADZISZEWSKA, ANDRZEJ SZEFER,
BARBARA ZAJĄCZKOWSKA, MARIA ŻYWIRSKA

Fotografie ze Zbiorów Biblioteki Śląskiej

Adres Redakcji: Biblioteka Śląska w Katowicach
Katowice, ul. Francuska 12

SPIS TREŚCI

BIBLIOTEKA ŚLĄSKA W 60-LECIU — MATERIAŁY Z URO- CZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH	Str. 5
Przemówienie Dyrektora Biblioteki Śląskiej dra Mirosława Strzody wygłoszone na uroczystości jubileuszu 60-lecia	5
Referat Wicedyrektora Biblioteki Śląskiej mgr Barbary Zajacz- kowskiej	10
Przemówienie Sekretarza KW PZPR w Katowicach doc. dr hab. Witolda Nawrockiego	19
Z WARSZTATU NAUKOWEGO PRACOWNIKÓW I CZYTELNI- KÓW BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ	27
Józef Mayer: „Sarmatka”. Odnaleziona karta zapomnianego czaso- pisma z doby powstania listopadowego	27
Stanisław Zabierowski: Semantyczne kłopoty ze snobem i snobiz- mem	42
Franciszek Szymiczek: Śląska Biblioteka Publiczna w gestii Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Lata 1936—1939	59
Janina Woźnicka: Utwory literackie w kalendarzach śląskich (1846—1919)	67
Teresa Snopek-Bąba: Biblioteka Śląska na łamach prasy w latach 1945—1982. (Przegląd bibliograficzny. W wyborze)	96
Danuta Tamioła: Zestawienie materiałów bibliograficznych doty- czących historii i działalności Biblioteki Śląskiej w Katowicach. (Wybór). Uzupełnienie za lata 1971—1982	111



1. Gmach Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

BIBLIOTEKA ŚLĄSKA W 60-LECIU

MATERIAŁY Z UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH

Przemówienie Dyrektora Biblioteki Śląskiej dra Mirosława Strzody wygłoszone na uroczystości Jubileuszu 60-lecia

Szanowni państwo, drodzy goście!

Spotykamy się dzisiaj z okazji dostojnego jubileuszu naszej placówki, zasłużonej dla utrwalenia polskości oraz krzewienia oświaty i kultury ziemi śląskiej.

Sześćdziesiąt lat temu wraz z powrotem części Górnego Śląska do macierzy narodziła się nasza Biblioteka, początkowo jako księgozbiór i czytelnia przy Sejmie Śląskim. Od pierwszej chwili swego istnienia była ogólnie dostępna, służąc powszechnie lokalnej zbiorowości społecznej. Stanowiła wyraz najwyższego uznania dla słowa polskiego i jego materialnego kształtu — polskiej książki, czyli tych wartości, które przez wieki były przedmiotem szczególnego kultu Ślązaków — pomimo że zaborca czynił wszystko, aby miejscowe społeczeństwo ich pozbawić. Podkreślić należy, że Biblioteka Śląska od zarania dziejów była nie tylko muzealną skarbnicą ksiąg, lecz przede wszystkim organizmem żywym i wszechstronnie zaangażowanym w rozwój kultury polskiej całego regionu. Funkcję tę pełniła konsekwentnie przez całe sześćdziesięciolecie z wyjątkiem kilkuletniej przerwy spowodowanej okupacją.

Biblioteka nasza wniosła trwały wkład w zespolenie ziemi śląskiej z resztą kraju, przyczyniając się jednocześnie do rozwoju intelektualnego i kulturalnego Ślązaków.

Od pierwszej chwili po wyzwoleniu podjęła swą zaszczytną, społeczną służbę, uczestnicząc w odrabianiu zaległości spowodowanych wojną, w kształtowaniu świadomości patriotycznej oraz pogłębianiu procesów integracyjnych wśród mieszkańców naszego regionu.

Przyjęła również na siebie Biblioteka nowe funkcje związane ściśle z awansem województwa i jego ogólnym rozwojem, które zapewniła mu Polska Ludowa — wcielając w życie ideały żarliwych bojowników o polskość i postęp — wiernych synów tej ziemi.

Biblioteka ma także poważny udział w rozwoju oświaty i nauki, zwłaszcza kierunków społecznych i humanistycznych, zaś duży i wciąż powiększający się księgozbiór — stanowi bazę dla prac badawczych w tych dziedzinach.

Wzrosło też jej znaczenie jako placówki odgrywającej coraz większą rolę w środowisku naukowym województwa katowickiego, a także służącej swymi zbiorami ośrodkom akademickim ościennych województw.

Księgozbiór Biblioteki liczący aktualnie ponad milion woluminów i jednostek — stale rośnie. Ze wszystkich źródeł (egzemplarza obowiązkowego, kupna, wymiany i darów) przybywa w skali rocznej ok. 35 tys. pozycji. Tymczasem możliwości lokalowe są ograniczone. W tej chwili napotykamy na znaczne trudności w rozmieszczeniu w magazynach nowych nabytków. Częściowe złagodzenie tej sytuacji spowoduje decyzja Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Urzędu Wojewódzkiego o przyznaniu Bibliotece pomieszczeń (około 3,5 tys. m²) w „Centrum Kultury”. Po zakończeniu trwających obecnie prac adaptacyjnych urządzimy tam czytelnie i podręczne magazyny.

Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować kierownictwu Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Urzędowi Wojewódzkiemu za zrozumienie naszych potrzeb oraz udzieloną pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów lokalowych, z którymi Biblioteka boryka się od lat.

Oceniając sześćdziesięcioletnie dzieje placówki, nie sposób pominąć licznego grona jej ofiarnych pracowników. Wielu spośród nich nie doczekało dzisiejszego jubileuszu, zaś ci, którzy pracują, starają się godnie kontynuować szczytne dzieło swych poprzedników, wywodzących swój rodowód z walk narodowo-wyzwoleńczych ludu śląskiego o powrót do macierzy i postęp społeczny, z okresu plebiscytu i powstań śląskich. W tym roku mija właśnie sześćdziesiąt lat powrotu Górnego Śląska do Polski — fakt, że data ta oznacza jednocześnie początek naszej bibliotekarskiej działalności — stanowi dla zespołu pracowniczego Biblioteki specjalny powód do dumy i satysfakcji.

Witając serdecznie wszystkich przybyłych na dzisiejszą uroczystość słowa szczególnej uwagi kieruję pod adresem naszych weteranów.

Pragnę jak najserdeczniej powitać szanownych gości:

- Członka Biura Politycznego, I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach — prof. dra **Zbigniewa Messnera**,
- Wojewodę katowickiego, generała dywizji pilota **Romana Paszkowskiego**,
- Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach — doc. dra hab. **Witolda Nawrockiego**,
- Wicewojewodę katowickiego — mgra **Józefa Piszczka**,

- Kierownika Wydziału Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach — **Rudolfa Kistorza**,
- Przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie — głównego specjalistę Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej — mgra **Lucjana Bilińskiego**,
- Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego — mgra **Rajmunda Hanke**,
- Sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Katowicach — **Stefanię Janasz**,
- Prezydenta miasta Katowic — dra **Edwarda Mechę**.

Witam bardzo serdecznie pozostałych przedstawicieli władz partyjnych, administracji państwowej, organizacji społecznych, zaprzyjaźnionych bibliotek, „Domu Książki”, Śląskiego Instytutu Naukowego, przedstawicieli środków masowej informacji — słowem wszystkich przyjaciół Biblioteki, którzy zaszczylicili swoją obecnością dzisiejszą uroczystość.

RELACJA Z PRZEBIEGU UROCZYSTOŚCI

Po przemówieniu dyrektora Biblioteki Śląskiej dra Mirosława Strzody zabrał głos sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach tow. doc. dr hab. Witold Nawrocki, którego przemówienie zamieszczamy poniżej. Dyrektor Biblioteki Śląskiej złożył podziękowanie tow. I sekretarzowi KW PZPR w Katowicach prof. doc. dr hab. Zbigniewowi Messnerowi oraz Kierownikowi KW PZPR w Katowicach za słowa uznania i przekazany list gratulacyjny oraz za życzliwość i zachętę do dalszej aktywnej służby. Dyrektor, dr Mirosław Strzoda oświadczył, że pozytywną ocenę naszej pracy traktować będziemy jako czynnik inspirujący do wzmocnienia naszych wysiłków i działań na rzecz regionu.

Następnie poinformował zebranych, że Rada Państwa na wniosek władz wojewódzkich przyznała długoletnim i zasłużonym pracownikom Biblioteki Śląskiej następujące odznaczenia: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał doc. dr Andrzej Szefer — były, długoletni dyrektor Biblioteki Śląskiej.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Maria Fikus, mgr Maria Janota, mgr Irena Nitsche, Irena Nowak, Stefania Sojka, Małgorzata Wolf.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: mgr Teresa Bątkiewicz, Cecylia Blanik, mgr Danuta Blicharz, Helena Cieśla, mgr Maria Domańska, mgr Jadwiga Kocój, Małgorzata

Kosmala, Elżbieta Kulik, dr Anna Radziszewska, Wanda Szyprowska, mgr Barbara Zajączkowska, mgr Maria Żurawska, mgr Maria Żywirska.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymały: Krystyna Jałowy, mgr Maria Skop, mgr Joanna Zawisza.

Złotą Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego uhonorowani zostali: mgr Urszula Gumuła, Helena Jończyk, Henryk Jucha, mgr Jagoda Krynowicz, Gizela Stolingwa, mgr Barbara Zgryzek.

Srebrną Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego udekorowani zostali: Maria Bogacka, Andrzej Deloch, Balbina Łata, Ewa Maruszczuk, mgr Sławomira Mateja, Erna Morawiec, Anna Olesińska, Adela Piel, Zofia Ziółkowska.

Aktu dekoracji dokonali: członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach prof. dr hab. Zbigniew Messner oraz wojewoda katowicki, generał dywizji pilot Roman Paszkowski.

Nagrody Ministra Kultury i Sztuki otrzymali Adela Piel i mgr Barbara Zajączkowska.

Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przyznał nagrody następującym pracownikom: mgr Teresie Bątkiewicz, Cecylii Blanik, mgr Marii Domańskiej, Krystynie Jałowy, Elżbiecie Kulik, mgr Danucie Musioł, mgr Irenie Nitsche, Wandzie Szyprowskiej, mgr Marii Żurawskiej, mgr Marii Żywirskiej.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało dyplomy indywidualne, które otrzymali następujący pracownicy: Cecylia Blanik, Maria Fikus, mgr Irena Nitsche, Wanda Szyprowska.

Następnie dyrektor Biblioteki Śląskiej poinformował zebranych, że Minister Kultury i Sztuki wyróżnił naszą placówkę Dyplomem Honorowym za zasługi dla kultury polskiej.

Nagrody i dyplomy wręczył mgr Lucjan Biliński — główny specjalista Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Dyrektor, dr Mirosław Strzoda powiadomił również, że Bibliotekę Śląską uhonorowano Zbiorową Odznaką Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w uznaniu jej zasług w popularyzowaniu osiągnięć gospodarczych i kulturalnych narodów Związku Radzieckiego. Odznakę przekazał przewodniczący Zarządu Miejskiego TPPR — Rudolf Bauerek.

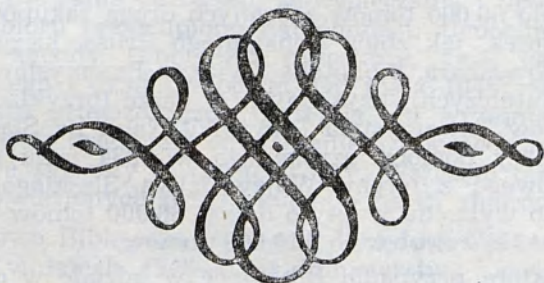
W imieniu odznaczonych i wyróżnionych pracowników dyrektor Biblioteki Śląskiej złożył podziękowanie Egzekutywie Komitetu Wojewódzkiego PZPR i I sekretarzowi Komitetu

Wojewódzkiego PZPR, Wojewodzie katowickiemu, Ministerstwu Kultury i Sztuki, Zarządowi Wojewódzkiemu TPPR w Katowicach za odznaczenia i wszystkie formy uznania. Zapewnił, że będą one mobilizować nas do dalszej rzetelnej pracy. Podziękował również za telegramy i życzenia z okazji jubileuszu.

W dalszym ciągu uroczystości wicedyrektor Biblioteki mgr Barbara Zajączkowska wygłosiła referat „Charakterystyka dorobku i działalności Biblioteki Śląskiej”, który zamieszczamy w niniejszym wydawnictwie.

Na zakończenie dyrektor Biblioteki, dr Mirosław Strzoda raz jeszcze serdecznie podziękował władzom województwa za ich mecenat oraz zaszczyty, jakimi obdarzyły Bibliotekę Śląską w dniu Jubileuszu.

Następnie dziękując wszystkim gościom, którzy swoją obecnością uświetnili jubileusz, zaprosił zebranych do zwiedzania ekspozycji „Kultura i sztuka narodów Związku Radzieckiego”. Gości oprowadziła mgr Maria Domańska — komisarz wystawy.



Charakterystyka dorobku i działalności Biblioteki Śląskiej

Biblioteka Śląska w Katowicach powstała w 1922 roku. Stworzono wówczas w ramach Biura Sejmu Śląskiego podręczny księgozbiór, który służyć miał posłom dla prac ustawodawczych i obejmował wydawnictwa z zakresu prawa i administracji publicznej. Księgozbiór ten zaczął się jednak szybko rozrastać. Zapotrzebowanie społeczne, podchwyczone natychmiast przez bibliotekarzy i popierane przez ludzi rozumiejących wagę biblioteki naukowej dla Śląska, doprowadziło do powstania przy nim najpierw zbioru wszelkiego typu wydawnictw o tematyce śląskiej, a następnie księgozbioru ogólnego obejmującego dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy. Z Biblioteki korzystać mogli nie tylko posłowie, ale także szerokie rzesze badaczy i naukowców.

Związek z Biurem Sejmu Śląskiego, już tylko formalny, trwał do 1936 roku. W marcu tego roku Sejm Śląski przyjął ustawę o przekształceniu Biblioteki Sejmu Śląskiego w Śląską Bibliotekę Publiczną. W tym samym roku otrzymała Biblioteka własny statut oraz regulamin wewnętrzny i dla publiczności. Ofiarna praca bibliotekarzy dała dobre rezultaty: zbiory biblioteczne osiągnęły w 1936 roku, a więc w ciągu niespełna 15 lat, liczbę około 80 000 tomów zebranych drogą zakupów (m.in. całych bibliotek, jak zbiór Konstantego Prusa, księgozbiór Aleksandra Kraushara, biblioteka Związku Przemysłowców Górniczych i Hutniczych); uzyskanych w darze (przykładowo — całość zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku); otrzymanych przy pomocy uzyskanego w 1934 roku egzemplarza obowiązkowego z terenu Województwa Śląskiego. Zbiory te wzrosły do wybuchu wojny o dalsze 30 000 tomów i liczyły we wrześniu 1939 roku około 110 000 tomów.

Rola, która przypadła Bibliotece w udziale w okresie międzywojennym, była bardzo ważna. Uświadamiała o polskości przez udostępnianie zdobyczy polskiej nauki, przypominanie dziejów Śląska, obalanie przy pomocy odpowiedniej literatury propagandowych fałszów niemieckich. Biblioteka zadanie swe spełniała dobrze, o czym świadczy uznanie, jakie pozyskała sobie u mieszkańców Śląska, instytucji naukowych i bibliotek krajowych i zagranicznych, pracowników naukowych korzystających z jej zbiorów oraz z drugiej strony znaczenie, jakie działalności jej przypisywali Niemcy, którzy utworzyli w Bytomiu

bibliotekę niemiecką (Oberschlesische Landesbibliothek) mającą m.in. stanowić przeciwwagę Śląskiej Biblioteki Publicznej.

Od początku swego istnienia Biblioteka borykała się z trudnościami lokalowymi. Do 1929 roku mieściła się wraz z Sejmem i Urzędem Wojewódzkim w gmachu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, w latach 1929—1933 w nowym gmachu Sejmu przy ul. Jagiellońskiej, od roku 1934 w gmachu Towarzystwa Czytelń Ludowych przy ul. Francuskiej 12. Po kilku latach, na skutek poważnego wzrostu zbiorów, podjęto starania o budowę nowoczesnego gmachu, specjalnie przystosowanego dla celów bibliotecznych. Starania te przerwała jednak wojna.

W okresie okupacji zbiory Biblioteki Śląskiej przyłączone zostały do niemieckiej Biblioteki Krajowej w Bytomiu, stanowiąc jej filię w Katowicach, która dostępna była tylko dla Niemców. Okupant postawił sobie za cel propagandę kultury niemieckiej na terenach przyłączonych do Rzeszy, czego wynikiem było wyłączanie ze zbiorów książek świadczących o polskości ziemi śląskiej.

Po wyzwoleniu zaczyna się nowy okres w dziejach Biblioteki. Placówka wznowiła działalność 31 stycznia 1945 r., tj. 4 dni po wyzwoleniu Katowic. Proces jej odradzania przebiegał w trudnych warunkach. Oprócz strat w zasobach księgozbioru (około 10%) zdewastowaniu i uszkodzeniu uległ gmach biblioteczny. Do usuwania zniszczeń, zabezpieczania i uporządkowania księgozbioru przystąpiono natychmiast. Uruchomiono najważniejsze agendy Biblioteki: kancelarię, dział egzemplarza obowiązkowego i dział czasopism. Od maja 1945 roku zaczęła funkcjonować prowizoryczna czytelnia, od września wypożyczalnia. Podjęto prace nad odtwarzaniem i opracowaniem katalogów, które zaginęły w czasie wojny. Wszczęto także poszukiwania wywiezionych przez okupanta partii zbiorów.

Początkowo Biblioteka podlegała Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu, w latach 1946—1951 Ministerstwu Oświaty. Działalność merytoryczną i organizacyjną określał statut z 1936 roku, przystosowany do znacznie zwiększonych zadań.

W 1950 roku z luźno związanej z centralą w Katowicach księżnicy bytomskiej utworzono Oddział Biblioteki Śląskiej. Równocześnie otwarto tam nową czytelnię. Ze względu na obszerne magazyny, w Bytomiu znalazły pomieszczenie pewne partie zbiorów katowickich.

Trudności lokalowe stały się najbardziej palącym problemem organizacyjnym.

Kolejny etap rozwoju Biblioteki w Polsce Ludowej objął lata 1951—1958. W tym okresie ksiąznica podlegała Ministerstwu Kultury i Sztuki, otrzymała nazwę „Biblioteka Śląska” i uznana została za bibliotekę naukową. Prawną podstawę jej działalności określił tymczasowy statut, przyznany w październiku 1952 roku. Powołano do życia Radę Biblioteczną, której podstawowym zadaniem była opieka nad rozwojem Biblioteki i staranie o zapewnienie jej należytych warunków działalności. W 1957 roku po uzyskaniu dodatkowych pomieszczeń (likwidacja Wojewódzkiego Domu Kultury, mieszczącego się w tym samym gmachu) uruchomiono Pracownię Śląską, Pracownię Zbiorów Specjalnych i zorganizowano Czytelnię Czasopism.

Dnia 1 stycznia 1959 roku Bibliotekę Śląską w ramach decentralizacji przejęło Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nowy statut z czerwca 1960 roku rozszerzył znacznie zakres jej obowiązków wynikających m.in. z konieczności zaspakajania potrzeb śląskiego środowiska uniwersyteckiego. W 1960 roku powołano do życia Oddział Zabytkowy Biblioteki Śląskiej w Cieszynie, na którego zbiory złożyło się kilka oddzielnych zespołów bibliecznych (m.in. Leopolda Jana Szersznika, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Tadeusza Regera, dawnej Czytelni Ludowej i Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie).

W tym okresie urządzono własną introligatornię i uruchomiono stację mikrofilmową i kserograficzną. Główny wysiłek skoncentrowano na pracach związanych z uzupełnianiem księgozbioru, jego opracowaniem oraz melioracji i doskonaleniu katalogów.

Rozszerzono działalność naukową, która znalazła odbicie w wydawnictwach Biblioteki, m.in. w systematycznie publikowanej od 1963 roku „*Bibliografii Śląska*”.

Lata ostatnie stanowią okres znacznej stabilizacji i rozwoju Biblioteki. Przyczyniły się do tego zwiększone fundusze oraz planowy i intensywny rozwój księgozbioru (Biblioteka otrzymuje od 1969 roku ogólnopolski egzemplarz obowiązkowy).

Obchody 50-lecia działalności placówki odnotowano jako ważne wydarzenie w życiu naukowym i kulturalnym województwa katowickiego.

W latach 1973—1976 rozwiązano jeden z najbardziej palących problemów działalności usługowej Biblioteki, a mianowicie sprawę braku miejsc w czytelniach. Po zagospodarowaniu pomieszczeń po filii Miejskiej Biblioteki Publicznej i Śląskiego Instytutu Naukowego powiększono liczbę miejsc w istniejących czytelniach oraz zorganizowano nowe. W wyniku tej poważnej reorganizacji łączna ilość miejsc wzrosła ze 118 do 227. Powstały także nowe komórki: Dział Zbiorów Śląskich (w miej-

sce dotychczasowej Pracowni Śląskiej), Dział Czytelni, Wypożyczeń i Magazynów) wyodrębnione z Działu Udostępniania Zbiorów).

W 1980 roku wychodząc naprzeciw aktualnym potrzebom utworzono Dział Zbiorów Mikrofilmowych. Przejął on obowiązki Działu Zbiorów Specjalnych w zakresie opracowania, przechowywania i udostępniania zbiorów mikrofilmowych.

Do najważniejszych zadań Biblioteki określonych statutem należy gromadzenie, opracowanie, udostępnianie piśmiennictwa polskiego i obcego i innych dokumentów bibliotecznych, służących rozwojowi badań naukowych oraz potrzebom kształcenia.

Charakteryzując rozwój księgozbioru w minionym okresie wyróżnić można dwa zasadnicze etapy jego rozwoju:

1. nabywanie całych księgozbiorów należących do osób prywatnych i instytucji,
2. celowe uzupełnianie braków w interesujących Bibliotekę dziedzinach wiedzy, tzn. o silesiaka, piśmiennictwo z zakresu nauk społecznych i ekonomicznych oraz „techniki przemysłowej i górniczej”.

W 1939 roku zbiory Biblioteki wynosiły 110 000 tomów (bez dubletów) i stanowiły poważny warsztat pracy naukowej szczególnie w zakresie badań nad Śląskiem. Coraz sprawniejszą działalność ksiąźnicy przerwała druga wojna światowa.

Po wyzwoleniu stanęło przed Biblioteką niezmiernie trudne zadanie odbudowania księgozbioru. Rozpoczęto akcję na rzecz rewindykacji zbiorów. Największą partię zbiorów zabezpieczonych (około 68 000 woluminów) stanowiła Biblioteka Krajowa w Bytomiu. Przejęto również bardziej wartościowe zespoły zbiorów zabezpieczonych (w tym księgozbiorów podworskich), takich jak Biblioteka Lubomirskich i Sanguszków, Oppersdorfów, Schaffgotschów, Szembeków. W wyniku tej akcji nastąpił istotny wzrost księgozbioru. Lata następne przyniosły dalszy jego rozwój, oparty już na planowym gromadzeniu i uzupełnianiu drogą zakupów, egzemplarza obowiązkowego, wymiany i darów.

Ponad milionowy księgozbiór ma charakter uniwersalny ze szczególnym uwzględnieniem silesiaków oraz piśmiennictwa z zakresu nauk społeczno-politycznych i ekonomicznych. W zakresie swojej specjalizacji Biblioteka zgromadziła 82 259 woluminów silesiaków (bez zbiorów specjalnych). 54 456 woluminów dzieł z zakresu nauk społeczno-politycznych i 46 146 woluminów wydawnictw z zakresu nauk ekonomicznych.

Zasób silesiaków należy do najbogatszych w Polsce. Na zbiór ten składają się wszelkie druki, książki, broszury, cza-

pisma, mapy, ulotki itp. (tematycznie śląskie, dzieła autorów śląskich — nawet jeśli treściowo nie dotyczą Śląska oraz polonica śląskie, czyli druki polskie, wydane na Śląsku w okresie, gdy ziemia ta nie należała do Polski). Najcenniejszą część księgozbioru śląskiego stanowią czasopisma.

Biblioteka gromadzi również materiały biblioteczne o charakterze informacyjnym, propagandowym, normatywnym i reklamowym, tzw. dokumenty życia społecznego. Ich zbiór zamyka się cyfrą ponad 90 tys. jednostek.

Szczególnie cenne dokumenty rękopiśmienne i drukowane gromadzi, opracowuje i przechowuje Dział Zbiorów Specjalnych. Zasób rękopisów obejmuje ponad 5500 jednostek. Na uwagę zasługuje zbiór sztuk teatralnych (około 3700 jednostek) przekazany Bibliotece Śląskiej przez Bibliotekę Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego, a należący do dawnej Biblioteki Teatru Lwowskiego.

Obok materiałów rękopiśmiennych Biblioteka posiada także zabytkowy zbiór inkunabułów i starych druków, wśród których znajduje się wiele unikalnych, często nie notowanych przez bibliografie, pozycji, w tym także liczne, rzadkie druki śląskie. Oprócz poloników tłoczonych w najstarszych oficynach w kraju (u Hallera, Wietora, Unglera, Łazarza, Andrysowica, Piotrkowczyka, Szarfenbergów) ozdobą księgozbioru są dzieła pochodzące ze słynnych niegdyś drukarni europejskich w Bazylei, Antwerpii, Moguncji, Wenecji, Lejdzie i Amsterdamie. Księgozbiór ten liczył pod koniec 1981 roku 26 394 woluminy.

Biblioteka posiada ponad 8 tysięcy jednostek zbiorów ikonograficznych; składają się na nie: grafika oryginalna i luźne reprodukcje dotyczące sztuki oraz fotografie. W zbiorze grafiki zdecydowanie przeważa twórczość związana z regionem śląskim.

Wśród zbiorów specjalnych Biblioteki na uwagę zasługują ponadto zbiory kartograficzne (ponad 7500 jednostek), zbiory muzyczne (ponad 11 tys. jednostek) oraz druki ulotne z lat 1801—1945 (około 7 tys. jednostek).

Szczególną wartość dla historii regionu posiada unikalny zespół śląskich ulotek z drugiej połowy XIX wieku i początku XX wieku, w którym najliczniej reprezentowane są materiały dotyczące powstań śląskich i plebiscytu.

Biblioteka gromadzi od roku 1945 mikrofilmy. Pod koniec 1981 roku ilość pozytywów wynosiła 3620 szpul. Pochodzą one głównie z własnej Pracowni Mikrofilmowej. Obejmują różne rodzaje zbiorów bibliotecznych i mają na celu przede wszystkim ich zabezpieczenie i uzupełnienie.

Równolegle do wzrostu zbiorów zwiększała się także liczba czytelników i świadczonych im usług.

Ilość odwiedzin czytelniczych od szeregu lat wynosi około 120—140 tys. Każdego roku rejestruje się około 12 tys. stałych czytelników, którym udostępnia się ponad 250 000 woluminów i jednostek różnych materiałów bibliotecznych. Łączna ilość udzielanych rocznie informacji wynosi średnio około 30 000.

Osiągnięcie takich efektów pracy możliwe było dzięki sumiennej i rzetelnej pracy wszystkich pracowników Biblioteki Śląskiej, którzy od lat wykonują swoje zadania statutowe z ogromnym zaangażowaniem. Zespół pracowniczy tworzą ludzie oddani swojej instytucji, przeświadczeni o jej ważności, wyspecjalizowani bądź specjalizujący się w bibliotekarstwie. Ich zapał i ofiarność widoczne były w pierwszych dniach powojennej działalności placówki, gdy pracowano w niezmiernie trudnych warunkach bez wynagrodzenia, często od świtu do nocy i w latach następnych, kiedy mimo trudności lokalowych, wyposażeniowych i kadrowych zawsze starano się stworzyć jak najkorzystniejsze warunki pracy dla czytelników.

Obok tradycyjnych funkcji usługowych do zadań Biblioteki należy inicjowanie, prowadzenie i publikowanie prac z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień śląskich.

Do prac naukowych o charakterze ciągłym należy opracowywanie „*Bibliografii Śląska*”. Ukazująca się od 1963 roku publikacja ciągła nawiązuje do przedwojennego „*Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku*” za lata 1935—1939. Do tej pory opublikowano szesnaście roczników obejmujących okres od 1960 do 1977 roku; w przygotowaniu znajdują się następne. Publikacja ta uwzględnia piśmiennictwo dotyczące Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego i ziemi cieszyńskiej.

Na uwagę zasługuje ponadto — drukowany od 1956 roku — „*Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej*”, który od 1980 roku ukazuje się pod zmienionym tytułem „*Książnica Śląska*”. Na treść wydawnictwa składają się informacje o działalności Biblioteki Śląskiej i innych bibliotek z terenu województwa katowickiego, artykuły poświęcone dziejom książki na Śląsku, notatki o ciekawych pozycjach z dziedziny bibliotekoznawstwa i nauk pokrewnych.

W dorobku naukowym Biblioteki są także publikacje stanowiące opracowania materiałów i źródeł rękopiśmiennych znajdujących się w zbiorach Biblioteki (Seria: „*Prace Biblioteki Śląskiej*”) ukazujące się w latach 1961—1968. Są to głównie nieznane materiały źródłowe dotyczące Hugona Kołłątaja, Joachima Lelewela i Adama Mickiewicza.

Istotnym przejawem działalności naukowo-badawczej jest współudział w pracach bibliograficznych i bibliotekoznawczych podejmowanych przez inne placówki.

Od 1955 roku Biblioteka współpracuje z Biblioteką Narodową sporządzając opisy do Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych, Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych i Centralnego Katalogu Starych Druków oraz z Pozawydziałowym Zakładem Bibliografii XIX wieku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kontynuuje się podjętą w 1973 roku współpracę w zakresie uzupełniania materiałów do „*Bibliografii polskiej 1901—1939*”. Biblioteka współpracuje również z Ośrodkiem Dokumentacji i Informacji Muzycznej Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Muzycznej nad centralnym katalogiem czasopism muzycznych oraz z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Bibliotek Muzycznych (z siedzibą w Kassel) nad międzynarodową bibliografią źródeł muzycznych. Działalność naukowa Biblioteki spotkała się z uznaniem władz, czego wyrazem było przyznanie w 1969 roku nagrody za „całokształt osiągnięć naukowo-badawczych województwa katowickiego”.

Obok skrótowo omówionej działalności usługowej i naukowej, nie można pominąć tak istotnego czynnika, jakim jest współpraca z placówkami krajowymi i zagranicznymi w celu wymiany materiałów bibliotecznych i doświadczeń. Biblioteka utrzymuje kontakty z 83 bibliotekami krajowymi oraz 54 bibliotekami zagranicznymi.

Wśród bibliotek zagranicznych najintensywniej rozwinęła się współpraca z bibliotekami czechosłowackimi: m.in. z Biblioteką Instytutu Śląskiego w Opawie, z Państwową Biblioteką Naukową w Ostrawie i z biblioteką „Macierz Słowacka” w Martinie.

Bibliotkę łączą ożywione kontakty z bibliotekami radzieckimi, przykładowo z jedną z największych bibliotek świata — Biblioteką im Lenina w Moskwie, z Państwową Biblioteką Publiczną im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, drugą obok Biblioteki im. Lenina biblioteką narodową ZSRR oraz z Państwową Biblioteką Akademii Nauk w Kijowie.

Placówka współpracuje z Niemiecką Biblioteką Państwową w Berlinie i z Biblioteką Uniwersytecką im. Karola Marksa w Lipsku.

Z innych bibliotek i instytucji, z którymi utrzymujemy ożywione kontakty wymienne warto przytoczyć następujące: Biblioteka Polska w Londynie, Biblioteka Uniwersytecka w Kalifornii, Biblioteka Powszechna i Polski Instytut Sztuk i Nauk w Nowym Jorku. Dzięki tej współpracy księgozbiór Biblioteki wzbogaca się o cenne pozycje, niedostępne na naszym rynku księgarskim.

W swojej pracy Biblioteka wiele miejsca poświęciła propagandzie książki i czytelnictwa, głównie poprzez wystawy problemowe. Najwięcej ekspozycji poświęcono sprawom i ludziom Śląska. Kilka wybranych tytułów najlepiej odda skalę tematyczną: „Słowo polskie na Śląsku w dawnych czasach” (1953), „Śląsk odzyskany” (1959), „Józef Lompa 1797—1863” (1963), „Prasa, województwa katowickiego w służbie społeczeństwa i socjalizmu” (1970), „Zawsze wierni Ojczyźnie”, „Powstania śląskie w dokumentach i literaturze” (1971); wystawa przygotowana wspólnie z Biblioteką Narodową, „50 lat Biblioteki Śląskiej w służbie regionu” (1973), „Biblioteki i czytelnictwo na Śląsku” (1976), „Katowickie środowisko literackie w latach 1945—1978” (1978), „Miasta śląskie w ikonografii” (1979). Z okazji jubileuszu sześćdziesięciolecia Biblioteki prezentowano w październiku wystawę zatytułowaną „60-ta rocznica powrotu Górnego Śląska do Macierzy”. Aktualnie czynna jest wystawa „Kultura i sztuka narodów ZSRR”, zorganizowana w ramach obchodów 65-tej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Warto przypomnieć, że w okresie powojennym w latach 1949—1981 Biblioteka zorganizowała 134 ekspozycje. Ta forma działalności Biblioteki znajduje oddźwięk w prasie oraz spotyka się zawsze z dużym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa śląskiego.

Oprócz wystaw problemowych organizuje się również pokazy nowych nabytków krajowych i zagranicznych. Ponadto w Dziale Zbiorów Specjalnych i Dziale Zbiorów Śląskich przygotowywane są w miarę potrzeby dla uczestników kursów bibliotecznych, studentów bibliotekoznawstwa, wycieczek zagranicznych, pokazy cenniejszych nabytków.

Biblioteka służy swymi materiałami środkom masowego przekazu: radiu, telewizji i prasie oraz filmowi. Współpraca ta prowadzona jest stale i przywiązuje się do niej szczególną wagę.

Książnica prowadzi ponadto praktyki wakacyjne dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Kiluosobowe grupy studentów poprzez wykłady i ćwiczenia zdobywają praktyczne wiadomości z zakresu opracowania zbiorów, jak również bibliografii i działalności informacyjno-bibliograficznej.

Zbiory Biblioteki Śląskiej służyły zawsze szerokim kręgom czytelników. Tylko w okresie powojennym, w latach 1945—1981 Bibliotekę odwiedziło 2 558 401 osób, w okresie 1972—1981 wykonano dla czytelników ponad 120 000 kserokopii.

W krótkim z konieczności zarysie nie sposób omówić wszystkich poczynąń i osiągnięć Biblioteki w minionym sześćdziesięcioleciu. Placówka dobrze zasłużyła się na ziemi śląskiej, czego wyrazem było przyznanie jej w 1972 roku złotej odznaki „Za-

służonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego”, w roku 1977 z okazji Roku Bibliotek i Czytelnictwa honorowego dyplomu Ministra Kultury i Sztuki „za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury”, a w 1981 roku nagrody wojewódzkiej za „osiągnięcia naukowe i popularyzatorskie w dziedzinie czytelnictwa i upowszechniania książki”.

Na wniosek Urzędu Wojewódzkiego, z uwagi na bogate tradycje, rangę zbiorów i zakres działania — przegrupowano Bibliotekę Śląską do bibliotek naukowych grupy „A”, co stawia ją w jednym szeregu z Biblioteką Narodową. Fakt zaszeregowania do najwyższej grupy umożliwi rozwój strukturalny placówki, wpłynie także z pewnością na stabilizację kadry, da możliwości lepszego rozwoju młodym pracownikom.

Biblioteka w latach następnych będzie kontynuować i rozwijać wszystkie kierunki działania, wynikające z obowiązków statutowych. Dalszy rozwój placówki uzależniony jest jednak przede wszystkim od rozwiązywania problemów lokalowych, magazynowych i wzmocnienia etatowego kadry merytorycznej. Kłopoty lokalowe w sposób zasadniczy ograniczają możliwości lepszego świadczenia usług dla stale wzrastającej liczby czytelników. Poprawa może nastąpić dopiero z chwilą przeniesienia części agend bibliotecznych do otrzymanych pomieszczeń w gmachu „Centrum Kultury”. Lepsza sytuacja lokalowa umożliwi wprowadzenie zmian organizacyjnych w celu bardziej efektywnego dostosowania działalności placówki dla zaspokojenia potrzeb czytelniczych. Zwiększenie miejsc w czytelniach pozwoli na stworzenie lepszych warunków korzystania ze zbiorów. Zamierza się wreszcie poszerzyć działalność informacyjną, m.in. w kierunku nawiązania szeroko rozumianej współpracy z bibliotekami w środowisku.

Dzięki bogatym zbiorom księżnica ma szansę stać się wiodącym ośrodkiem informacji naukowej w makroregionie.

Biblioteka Śląska podejmie w perspektywie wszystkie możliwe działania mające na celu przystosowanie placówki do zadań, które dyktują potrzeby lat osiemdziesiątych.



P r z e m ó w i e n i e
na uroczystości jubileuszu 60-lecia Biblioteki Śląskiej

Szanowni Państwo!

Pragnąlbym w imieniu wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, upoważniony przez prof. dra Zbigniewa Messnera, Członka Biura Politycznego KC oraz I Sekretarza KW i tow. gen. dyw. pilota Romana Paszkowskiego — Wojewodę katowickiego, przekazać zespołowi pracownikemu Biblioteki Śląskiej jak najserdeczniejsze życzenia oraz gratulacje z okazji jubileuszu, który wspólnie dzisiaj czcimy.

Czcimy — to słowo wydaje się pomimo patosu, jakim jest nacechowane — najważniejsze. Nie zebraliśmy się bowiem, aby odprawić konwencjonalne jubilatkie ceremonie i powiedzieć o poprzednikach i Waszej współczesnej pracy kilka zdawkowych, komplementarnych słów. Nazbyt jesteśmy z murami tego gmachu związani osobistym przeżyciem intelektualnym, chętnie dzisiaj wspominanym i nazbyt przywiązani jesteśmy do polskiej tradycji Śląska, by święto dzisiejsze traktować jako przejaw narodowej skłonności do jubileatyzmu.

Jest to ważny dzień w dziejach kultury polskiej na Górnym Śląsku. Przed 60 laty powstała jedna z najważniejszych, jedna z najniezbędniejszych instytucji kulturalnych sprzyjająca rozwojowi nauk i sztuk pięknych, upowszechniająca skarby polskiej i światowej myśli wśród śląskich czytelników. Od 60 lat realizowane jest jedno z najpiękniejszych w kulturze — posłannictwo książki — tego ciągle najważniejszego środka komunikacji międzyludzkiej, tej techniki porozumienia, która mnoży zastępy ludzi światłych, światło wiedzy przekazujących i współtworzących. Zastępy te u nas — na Górnym Śląsku — rosły bezustannie właśnie w tutejszych czytelniach, dzięki księgom tutaj gromadzonego księgozbioru, pod tym życzliwym dla adeptów nauki i dla ludzi nauki dachem. Tutaj kształtowała się i kształtuje śląska inteligencja zawsze Ojczyźnie potrzebna i zawsze dla niej twórczo pracująca.

Księgozbiór Biblioteki Śląskiej spłynął do Katowic różnymi dorzeczami. Formowali go Ślązacy — Piotr Smyrka spod Kluczborka, Józef Gallus, Konstanty Prus — następcy Kupców, Ligońców, Garusów — XIX-wiecznych budzicieli polskości i twórców ludowego bibliofilstwa. O czym przypominam, by potwierdzić w dziejach śląskiej, plebejskiej kultury łacińskie słowa

o pochodni podawanej przez pokolenia z rąk do rąk — vitae lampadae traditae.

Złożyły się również na te zbiory księgozbiór Aleksandra Kraushara, warszawskiego historyka, poety, tłumacza Heinego — styczniowego powstańca, biblioteki Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Emila Caspariego, mieszczanina myśłowickiego, Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. Płynęły tu książki ze Lwowa — z Ossolineum i osobistych zbiorów Ludwika Bernackiego, książki z Warszawy i Poznania. Nawet z odległych rumuńskich Michalen, gdzie składali bibliotekę emigranci popowstaniowi z 1863 r.

Nie przypominam tego dla erudycyjnych wyliczanek. W międzywojenne, ledwo co odzyskane dla Polski Katowice dopływały z całej Polski płynęły tu strumienie polskiej książki — w czym symbol widzieć należy przyjaznej troski i serdecznych starań, aby słowo polskie na Śląsku miało własne, polskie, silne tétno. Sercem tego nowego obiegu książki stała się Biblioteka Śląska z pamiętanymi przez wielu z nas prof. Pawłem Rybickim, doc. Jackiem Koraszewskim, doc. Józefem Mayerem, dr Ludwikiem Brożkiem, dr Franciszkiem Szymiczkiem, Martą Pampuchówną, dr Alojzym Targiem i wielu, wielu innymi — równie zasłużonymi i równie serdecznie wspominanymi.

Biblioteka Śląska przetrwała wojnę; nie dotknęła jej poważniej ekstreminacyjna polityka kulturalna okupanta; furor teutonicus spowodował, iż część zbiorów stąd wywieziono. I znowu symbolicznie ona właśnie przyjęła po wojnie bytomską Oberschlesische Landessbibliothek, skąd tak często niemiecka książka niosła niemieckie mity na wojnę przeciw Polsce.

Darujcie Państwo chwilę wspomnień — nieoczekiwanie odkrywają one spełnione nadzieje i prawidłowości historyczne, w których istnienie niezłomnie wierzyli ci, którzy księgi polskie tutaj gromadzili i potem tworzyli fundamenty istnienia dzisiejszej Biblioteki Śląskiej. Dzisiaj jest to instytucja działająca dla całego Górnego Śląska, współtworząca żywe wartości kulturalne, stanowiące rzetelną podstawę dla badań historycznych, dla formującej się śląskiej humanistyki, umożliwiająca kulturalny awans dzielnicy, którą Stefan Żeromski nazwał „dziełem najżywszym z żywych”. W tej — strawestujemy słowa wielkiego prozaika — bibliotecznej retorcji; może jeszcze nie kolosalnej, ale przecież wielkiej i jakże przydatnej — rosną kolejne generacje śląskich inteligentów, przy pulpitach czytelniczych zmienia się pejzaż społeczny ziemi, której jedyną wartością kiedyś był węgiel i stal i praca, a teraz jest również dorobek polskiej myśli naukowej, polskiej literatury, polskiej publicystyki. Za trud włożony w ich pomnażanie, za wierną służbę polskiej książce, za nad nią opiekę i życzliwe jej udo-

stępnianie serdecznie i pięknie dziękujemy. Życzę wszystkiego najlepszego — Książnicy bezustannego wzrostu, a Wam, drodzy Państwo, powodzenia i zadowolenia w pracy i życiu osobistym.



2. Uroczyste spotkanie pracowników Biblioteki Śląskiej z władzami województwa katowickiego z okazji 60-lecia jej istnienia — w dniu 24 listopada 1982 r. Powitanie zebranych przez dyrektora Biblioteki Śląskiej dra Mirosława Strzodę



3. Uroczyste spotkanie pracowników Biblioteki Śląskiej z władzami województwa. Widok ogólny sali. W pierwszym rzędzie czwarty od lewej — Członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach prof. dr hab. Zbigniew Messner, piąty od lewej — Wojewoda katowicki gen. dyw. pilot Roman Paszkowski, trzeci od lewej — sekretarz KW PZPR w Katowicach — doc. dr hab. Witold Nawrocki, drugi od lewej — Wicewojewoda katowicki mgr Józef Piszczek, drugi od prawej — Kierownik Wydziału Kultury KW PZPR w Katowicach Rudolf Kostorz, pierwszy od prawej — przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, główny specjalista Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej mgr Lucjan Biliński.



4. 5. Przemówienie okolicznościowe sekretarza KW PZPR w Katowicach
doc. dra hab. Witolda Nawrockiego.





6. 7. 8. Wręczenie odznaczeń państwowych i wojewódzkich pracownikom Biblioteki Śląskiej. Aktu dekoracji dokonuje członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach prof. dr hab. Zbigniew Messner.



9. Wręczenie Dyplomu Honorowego przyznanego przez Ministra Kultury i Sztuki Bibliotece Śląskiej za zasługi dla kultury polskiej. Dyplom wręcza przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr Lucjan Biliński.



10. Przekazanie dyrektorowi Biblioteki Śląskiej drowi Mirosławowi Strzodzie zbiorowej odznaki przyjaźni polsko-radzieckiej przyznanej Bibliotece Śląskiej w uznaniu jej zasług w popularyzowaniu osiągnięć gospodarczych i kulturalnych narodów Związku Radzieckiego. Odznakę przekazuje Przewodniczący Zarządu Miejskiego TPPR w Katowicach Rudolf Bauerek.



11. Uroczyste spotkanie pracowników Biblioteki Śląskiej z władzami. Fragment sali. Na pierwszym planie — doc. dr Andrzej Szefer — były, długoletni dyrektor Biblioteki Śląskiej.



12. Uroczyste spotkanie pracowników Biblioteki Śląskiej z władzami.
Odznaczeni pracownicy Biblioteki Śląskiej.



JÓZEF MAYER

„Sarmatka”

Odnaleziona karta zapomnianego czasopisma
z doby powstania listopadowego

Podział dziejów prasy polskiej na poszczególne okresy przebiega mniej więcej równolegle do kolejnych etapów historii Polski. Jest to zrozumiałe: prasa jest świadkiem i odbiciem wydarzeń politycznych i społecznych kraju — a zarazem kształtuje w pewnej mierze ich przebieg i daje im świadectwo.

Tak więc — przykładowo biorąc — *Historia prasy polskiej* wydana przez Instytut Badań Literackich PAN, opracowana pod redakcją Jerzego Łojka, dzieli owe blisko trzywiekowe dzieje od 1661 do 1945 r. na cztery obszerne tomy obejmujące kolejno okresy: 1) 1661—1864 od najdawniejszego czasopisma pt. „*Mercuriusz Polski*” z 1661 r. po upadek powstania styczniowego 1863 r. (1976), 2) 1864—1918 czyli dzieje trzech zaborów oraz emigracji poza granicami kraju (1976), 3) 1918—1939 czasy tzw. Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1980), 4) 1939—1945 okres II wojny światowej i okupacji ziem polskich (1980). Tomy następne przedstawiają zapewne dzieje prasy w Polsce Ludowej.

Wymienione poszczególne okresy dzielą się na mniejsze podokresy w zależności od wagi zdarzeń, jakie w nich miały miejsce. Podziały te wiążą często owe podokresy ze sobą: przynoszą niejako epilog wydarzeń odstępu poprzedniego — a zarazem stanowią introdukcję do okresu następnego.

Takim ogniwem pośrednim pomiędzy nadziejami i rozczarowaniami doby Napoleońskiej a zrywem powstańczym z 1831 r. były lata 1815—1830. Przystępując do omówienia z czasów powstania listopadowego pewnego zapomnianego czasopisma z grudnia 1830 r. musimy więc i tym poprzedzającym go okresem częściowo się zająć.

W 1 tomie *Historii prasy polskiej* okres ten przedstawiony został stosownie do ówczesnych, zróżnicowanych politycznie uformowań poszczególnych ziem polskich, a więc z podziałem na: Królestwo Polskie, Rzeczpospolitą Krakowską, Galicję, Poznańskie, Wileńszczyznę. Jak różnie kształtowało się życie w owym czasie na tych terenach i jak odmienny wyraz zna-

lazło to w obrazie prasy polskiej tamtych ziem, świadczy tabela zamieszczona na 71 stronie 1 tomu *Historii prasy polskiej* przedstawiająca ilościowe zestawienie czasopism na wymienionych obszarach w latach 1815—1830. Oto ona w skrócie:

	Królestwo Polskie	Rzecz- pospolita Krakowska	Galicja	Poznańskie	Wilen- szczyzna	Razem
Czasopism	99	20	11	13	13	156

Widać tu od razu ogromną przewagę ilościową czasopism wychodzących na terenie Królestwa Polskiego w stosunku do ukazujących się wówczas na innych terenach, jak również w proporcji do ogółu produkcji periodyków na całości tych ziem. J. Łojek w ustępie zamieszczonym w 1 tomie *Historii prasy polskiej* pt. *Prasa informacyjna i polityczna w Królestwie Polskim w latach 1815—1830* przypisuje tak znaczny wzrost prasy w ciągu pierwszego 15-lecia Królestwa Polskiego z jednej strony konstytucji Królestwa, „jednej — jak pisze — z najliberalniejszych w ówczesnej Europie”, z drugiej zaś strony wolności druku zapewnionej początkowo dekretem Rady Stanu z 15 marca 1816 r. — później stopniowo ograniczanej. Dekret ów stanowił: „Każdemu wolno jest w kraju pisać, wydawać, drukować, sprzedawać i ogłaszać bez cenzury i aprobaty rządu wszelkie dzieła”. W efekcie — co potwierdza *Historia prasy polskiej* — „w roku 1830 prasa informacyjna Królestwa Polskiego osiągnęła poziom rozwoju stawiający ją na jednym z pierwszych miejsc w całej Europie”¹. Nie oznacza to jednak, by periodyki te miały długi żywot. Przeciwnie były to nieraz czasopisma ukazujące się przez krótki okres czasu. Niektóre nie przetrwały dłużej niż rok; jeszcze inne z tych efemeryd ukazały się zaledwie w kilku numerach — czasem były to wprost „jętki-jednodniówki”.

Ożywienie prasy polskiej na terenie Królestwa Polskiego w latach 1815—1830 stanowi przesłankę do podobnej, krótkotrwałej, lecz znaczeniowo ważnej akcji publikowania licznych periodyków w okresie powstania listopadowego. „Rok 1831, przełomowy w dziejach politycznych, jest również w historii prasy polskiej niewątpliwą i wyraźną cezurą” — pisze J. Łojek². „...już 30 listopada wieczorem zaczęła się nowa karta w dziejach prasy stołecznej” — wtóruje mu Ksawery Świerkowski ogłaszając *Dwie nieznane gazety z doby powstania listopadowego*³. Zbiegło się to ponadto z analogicznym wydarze-

niem w dziejach piśmiennictwa narodowego, jak stwierdza Adam Bar w dwóch przedwojennych pracach: „Walki klasyków z romantykami miały przede wszystkim znaczenie polityczne”. „Walka o programy polityczne rozegrała się wybitnie na tle sporów między klasykami a romantykami”⁴. „Rewolucję polityczną poprzedziła i przygotowała »insurekcja literacka«” — podkreśla Hanna Tadeusiewicz w studium współczesnym⁵.

Dzieje prasy charakteryzuje m. in. częste zjawisko jakby pewnego falowania — przyływów i odpływów — narastania jej liczby i znaczenia w jednych okresach, słabnięcia w innych. Obserwujemy to również w odniesieniu do prasy z okresu powstania listopadowego. Na ulicach Warszawy pojawiło się w tamtym czasie — donosił „Kurier Polski” z 10 stycznia 1831 r. — „mnóstwo dzienników, gazet, pisemek ulotnych i dzieł większych, które wszyscy czytają chciwie nie mogąc nasycić się używaniem wolności tak długo skrzepowanej”. „Nowe tytuły gazet” — potwierdza to historyk — „sypały się jak z rogu obfitości: aktualne broszury polityczne, satyry, wiersze i pieśni patriotyczne. Cała Warszawa, a rychło i prowincja wyrażały słowem drukowanym radość z powodu rewolucji”⁶.

W początkowym okresie cechuje tę akcję duża ilość oraz szybkie tempo pojawiania się czasopism. Rodzą się one zrazu jak przysłowiowe grzyby po deszczu — zwłaszcza w pierwszych dniach; później czynnik ten słabnie i maleje w miarę upływu czasu i zmiennych losów powstania. W krótkim okresie, niepełna 10 miesięcy, pomiędzy wybuchem powstania 29 listopada 1830 r. a dniami jego dogorywania w drugiej połowie i pod koniec września 1831 r., ukazało się na terenie Królestwa Polskiego 39 nowych tytułów czasopism, z czego 28 w samej Warszawie a 11 poza stolicą. Jeśli porównamy z tymi liczbami, że w okresie 16 lat między 1815 a 1830 r. w Królestwie Polskim wychodziło 99 czasopism, to liczba owych 39 nowych pism z doby powstania okaże miarę wzrostu publikacji periodyków w czasie zrywu wolnościowego. A oto tempo spadku rewolucyjnej ich eksplozji. W grudniu 1830 r. jako w pierwszym miesiącu powstania pojawiło się w Warszawie 13 nowych czasopism — niemal co drugi dzień. Był to istotnie „błyskawiczny rozwój słowa drukowanego”⁷. W styczniu 1831 r. dalszych 9 pism; w jednym z następnych miesięcy (lipiec 1831 r.) już tylko 3, w innym (maj 1831 r.) tylko 2; w czterech różnych (luty, kwiecień, czerwiec, wrzesień 1831 r.) zaledwie po jednym⁸.

Wśród pierwszych periodyków stołecznych z grudnia 1830 r. — a więc w pierwszym miesiącu bohaterskiego porywu — pojawia się m. in. czasopismo pt. „Sarmatka. Pismo dla Polek”,

o którym będziemy dalej szerzej mówić. Wiemy o nim bardzo mało. Nie znamy nazwisk redaktora, wydawcy ni drukarza — nie wiemy, jaki był jego nakład, a także dlaczego tak prędko przestało wychodzić.

Pierwszą wiadomość o nim zanotował Karol Estreicher w tomie 4 s. 182 *Bibliografii Polskiej XIX w.* z 1878 r. na podstawie egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 2889) z wydrukowaną ponad tytułem numeracją i datą miesiąca: „Nr: 1. Rok 1830 z Grudnia”. Na podstawie tego egzemplarza sporządzono 2 XII 1963 r. w Bibliotece Narodowej mikrofilm nr 23632 z dodaniem daty szczegółowej — jak się okaże — błędnej: „1 grudnia 1830 r.”. Drugi egzemplarz tegoż numeru „*Sarmatki*” znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. 97229 I) z notatką odręczną na karcie katalogowej: „Więcej nie ukazało się”. Adnotację „Więcej nie wyszło” podaje A. Bar w wydany przez Bibliotekę Jagiellońską *Katalogu wystawy czasopism polskich od w. XVI do r. 1830*, Kraków 1938 s. 75 poz. 153 oraz w formie „Tylko nr 1” J. Łojek w *Bibliografii prasy polskiej 1661—1831*, Warszawa 1965 s. 61 poz. 234.

Bardzo skąpe są też wiadomości o „*Sarmatce*” w dość licznych przecież opracowaniach prasy polskiej. Można powiedzieć, że łatwiej wymienić szereg prac, w których nie wspomina się o niej w ogóle, niż wyszukać autorów i dzieła, które o niej co najwyżej napomykają. Nie mówią o niej w porządku chronologicznym opracowań: Franciszek Maksymilian Sobieszczański w 50-stronicowym artykule o czasopismach w t. 6 *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda* z 1861 r.; Kornel Heck: *Spis periodyczny pism polskich*, Kraków 1904; Stefan Górski: *Dziennikarstwo polskie*, Warszawa 1905; Stanisław Karwowski: *Czasopisma polskie*, Poznań 1908; Jan Kucharzewski: *Czasopisma polskie w XIX w. w Królestwie, na Litwie i Rusi*, Warszawa 1911; Zygmunt Młynarski: *Zarys historii prasy polskiej*, Część I (do r. 1864; Witold Giełżyński: *Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962, Łódź—Warszawa 1956).

„*Sarmatka*” miała podtytuł: *Pismo dla Polek*. Z pewnym zdziwieniem więc zanotujemy, że w obszernej, ponad 260-stronicowej pracy Zofii Zaleskiej *Czasopisma kobiece w Polsce (Materiały do historii czasopism) Rok 1818—1937*, wydanej w Warszawie w 1938 r. nakładem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, w „Uwagach końcowych” na s. 246 czytamy, iż „Nigdzie nie odnaleziono pisma pt. „*Sarmatka*””. W 60 lat po zapisie jej przez Estreichera w *Bibliografii Polskiej* na podstawie konkretnego egzemplarza Biblioteki Jagiellońskiej ta negatywna informacja zaskakuje...

Jedyną bodaj, bardzo szczupłą kronikarską wzmiankę o „*Sarmatce*” — być może na podstawie Estreicherowskiego zapisu z 1878 r. — odnajdujemy w dwóch dawnych i przestarzałych pracach Stanisława Jana Czarnowskiego z końca XIX w. W blisko 500-stronicowej książce *Literatura periodyczna i jej rozwój*, Kraków 1892 na s. 338 czytamy, iż „w r. 1831 powstają ...pisma dla kobiet: „*Sarmatka*”, „*Dziennik Damski*”, „*Pamiętnik dla Płci Pięknej*” itd.”. Informację tę autor powtórzył bez zmian w drugiej swej książce pt. *Dziennikarstwo słowiańskie i polskie*, Kraków 1895 s. 93. Ze względu na mało znanego autora przypomnijmy tu osąd o pierwszym z tych dzieł wypowiedziany przez J. Łojka w artykule pt. *Statystyka prasy polskiej okresu 1661—1831* w „*Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” t. 4: Warszawa 1965 s. 5: „Było to pierwsze w historiografii i właściwie po dziś dzień jedyne samodzielne, źródłowe opracowanie statystyczne dziejów polskiego czasopiśmiennictwa”. Dodajmy na koniec, że J. Łojek cytuje zwięźle nr 1 „*Sarmatki*” z 1830 r. w swej *Bibliografii prasy polskiej 1661—1831*, Warszawa 1965 s. 61 poz. 234, natomiast nie wymienia jej w 1 tomie redagowanej przez siebie *Historii prasy polskiej z lat 1661—1864*, Warszawa 1976, wskutek czego nie znajdujemy jej też w indeksie tytułów polskiej prasy z tych lat na końcu tomu.

Żeńskie sformułowanie tytułu „*Sarmatki*” z 1830 r. oraz określenie jej w podtytule jako „*Pisma dla Polek*” okazuje powiązania z analogiczną modą i praktyką stosowanymi w okresie poprzednim. Już o wychodzącym w latach 1818—1820 czasopiśmie warszawskim „*Tygodnik Polski i Zagraniczny*” napisano, że było to „pismo ze specjalną atencją traktujące płć piękną”⁹. Znamy z lat 1815—1830 sporo periodyków kobiecych poświęconych „nadobnym czytelniczkom” podkreślających tytułami ten charakter. „W Warszawie wychodziło ich w tym czasie 12, w Krakowie 8”¹⁰. Przypomnijmy niektóre z wydawanych w Warszawie w chronologicznym porządku ich ukazania się: „*Wanda. Tygodnik Polski Płci Pięknej i Literaturze poświęcony*” (1 VII 1820 — 28 XII 1822, wyd. Bruno Kiciński); „*Flora. Rocznik Damski*” (1822, red. Ksawery Godebski)¹¹; „*Bronisława czyli Pamiętnik Polek*” (VII 1822 — I 1823, red. Wanda Malecka z domu Fryze); „*Kuryer dla Płci Pięknej czyli Dziennik literaturze, kunsztom, nowościom i modom poświęcony*” (1 I — 24 V 1823, red. Hilary Zalewski); „*Wanda. Tygodnik Warszawski literaturze, moralności i krytyce poświęcony*” (4 I — 20 VII 1823, red. Ksawery Godebski); „*Rocznik Damski*” (1824, red. Józef Kurzewski); „*Wanda. Wiązanie na rok 1825 poświęcone*” (red. Józef Kurzewski)¹²; „*Wanda. Tygodnik Nadwiślański*” (I—III 1828, red. Wanda Malecka z domu Fryze);

„Pamiętnik dla Płci Pięknej” (1 I—30 XI 1830, red. Leon Zienkowiec i Konstanty Gaszyński); „Dziennik Damski” (1 X — 30 XI 1830, wyd. A. Brzezina)¹³.

Jak widzimy, czasopisma te przestały wychodzić przed powstaniem listopadowym — doczekały się go jedynie „Dziennik Damski” oraz „Pamiętnik dla Płci Pięknej”, których ostatnie numery ukazały się w dzień po jego wybuchu, z datą 30 listopada 1830 r. Redaktorami ich (z jedynym wyjątkiem Wandy Maleckiej z domu Fryze) a w większości i współautorami wymienionych 10 czasopism dla kobiet byli mężczyźni. Również nie wymienionym z nazwiska redaktorem „Sarmatki” był mężczyzna; zwracając się do pań pisał w przedmowie do 1 numeru — nie bez afektacji — „by i dla Waszych serc dostarczyć żywołu, przedsięwziąłem wydawać to pismo”.

Mimo pokrewieństwa tytułu i adresatek poziom i charakter „Sarmatki” odbiegał daleko od celów i atmosfery warszawskich czasopism kobiecych z lat 1820—1830. Zgodna krytyka badań przedwojennych i dzisiejszych oceniła tamte nader surowo: „przeznaczone były dla kobiet z klasy szlacheckiej, a jedynym ich celem była kulturalna rozrywka salonowa” — „ich łąmy zapełniała treść błaha, miałka i przeżuta”¹⁴. Na tym tle „Sarmatka” przedstawia w piśmiennictwie epoki typ o wiele wyższy, o zupełnie odmiennych założeniach: jest — trzeba to wyraźnie podkreślić — czasopismem kobiecym bohaterskiej doby Powstania Listopadowego.

Tytuł jej nawiązywał do tradycji: miano „Sarmatów” — w niezgodzie z historią — stosowano nieraz do Polaków, zarówno w dodatnim jak i ujemnym znaczeniu. W sensie dodatnim występuje on często w okresie ruchów narodowych jako odwołanie się do czasów wolności. W anonimowym wierszu *Do Tadeusza Kościuszki* zwracano się do niego:

Ozdobo Sarmackiej ziemi...

w *Mazurze Polaków* głoszone:

Wznowimy w bojowym szyku
granicę Sarmatów...

zaś w *Śpiewie Sarmatów* (również bez autora) wołano:

Hej, Sarmato luby,
szukaj w boju chluby...

i — podobnie — w *Wierszu do Gwardii Narodowej*:

Sarmacka młodzi! W tobie otucha
przyszłego szczęścia i sławy.

Jeszcze popularniejszy był *Śpiew Rewolucyjny* Rajnolda Suchodolskiego — w dodatku śpiewany na nutę hymnu narodowego:

Dalej, bracia, do bułata
wszak nam dzisiaj tylko żyć:
pokażemy, że Sarmata
jeszcze wolnym umie być.¹⁵

Dla przykładu przypomnijmy też parę analogicznych tytułów tzw. „mówiących” spośród warszawskich czasopism powstaniowych podkreślających celowo takim ich formułowaniem nastawienie nie tylko redaktorów i czytelników ale i ogółu ówczesnego polskiego społeczeństwa: „*Bard oswobodzonej Polski*” XII 1830 — I 1831; „*Niepodległość*” 5 VII — 1 VIII 1831; „*Nowa Polska*” 5 I — 6 IX 1831; „*Orzeł Biały*” 4 — 14 XII 1830; „*Orzeł Biały i Pogoń*” 3 VII — 6 IX 1831; „*Wolny Polak*” 1 VII 1831.¹⁶

Wreszcie jako na podwójną analogię: i do ukazanego powyżej elementu sarmatyzmu i do żeńskiej formy tytułu periodyku możemy wskazać tu na tytuł innego czasopisma — również dla kobiet: „*Sybilla Sarmacka wskrzeszona*” (red. Franciszek Grzymała) z tegoż rewolucyjnego okresu a wydawanego zaledwie przez 5 dni pomiędzy 10 a 15 grudnia 1830 r.¹⁷

„*Sarmatka*” była nadto podobnie bardzo krótkotrwałym świadkiem ówczesnego zrywu narodowego. Z tych niespokojnych czasów znamy więcej takich periodyków-efemeryd o skąpej ilości dochowanych numerów. Tak np. analogicznie „tylko nr 1” ukazał się z czasopisma „*Patryota Podlaski*” wydanego w Siedlcach 7 XII 1830 r. — w dodatku to „egzemplarz dzisiaj nieznan”¹⁸. Z innych czasopism warszawskich z tego okresu „Nrów 2” liczył „*Polak Zawisłański*” wydany w dniach 13—16 XII 1830 r., „Nrów 3” wspomniana „*Sybilla Sarmacka wskrzeszona*” z 10—15 XII 1830 r., zaś „Nrów 4” „*Gazeta Narodowa i Zagraniczna*” drukowana 3—10 II 1831 r. Wreszcie „Nrów 5” liczyło pismo pt. „*Przemysław*” z 1—5 I 1831 r. oraz „*Szczerbiec*” drukowany od stycznia do marca 1831 r.¹⁹

Ukazanie się „*Sarmatki*” zapowiedział „*Kurier Polski*” w numerze 308 z 21 XII 1830 r.: „Wychodzić będzie nowe pismo dla Polek pt. *Sarmatka*. Podawać się będzie numerami w nie oznaczonym czasie”. Zapowiedź ta pozwala na zasugerowanie daty wyjścia pierwszego numeru czasopisma na trzecią dekadę grudnia 1830 r.²⁰. Potwierdzenie tego znajdujemy w treści początkowego zeszytu. W jego rubryce końcowej zatytułowanej „*Doniesienia*” znajdujemy dwie daty: 18 i 19 grudnia 1830 r.,

co łącznie z zapowiedzią jej wydawania w „*Kurierze Polskim*” z 21 grudnia każe nam przyjąć określenie daty ukazania się pierwszego numeru „*Sarmatki*” na czas po 21 XII 1830 r. Oto owe „*Doniesienia*”: „Dnia 18 b. m. [= 18 grudnia 1830 r.] przybyły trzy ochmistrzyń: Maciejowska, Nowakowska i Matyszewska z uczennicami swemi dzielić prace około okopów na Pradze. Wszystkie gorliwie pracowały. Pensja pani Nowakowskiej największą okazała wytrwałość, a między uczennicami odznaczała się nadzwyczajnym zapałem Kossakowska”. Drugie „*Doniesienie*” opiewało: „Dnia 19 grudnia [1830 r.] mimo przykrego wiatru i śniegu widziano znakomite Damy pracujące przy okopach”. Spośród pieśni powstańczych z 1830/31 r. znamy owe *Śpiewki przy Okopach*, wzmianki o „wojownikach rydla i motyki”, a także *Śpiewkę Dzieci Szkół Cyrkułowych i Elementarnych Warszawy* z 21 grudnia 1830 r. przy sypaniu szańców za rogatką Marymoncką²¹.

Numer pierwszy „*Sarmatki*” złożony z dwóch tylko kartek formatu 23×18 cm otwiera nie zatytułowana i nie podpisana odezwa patriotyczna nie pozbawiona typowych akcesoriów: „Możesz być widok piękniejszy nad obraz Matki zapalającej w sercu dzieci święty ogień miłości Ojczyzny — kochanki przypasującej oręż obrońcy praw i wolności? — córki modlącej się za pomyślność walczącego Ojca! Znajdziecie tu błogie wspomnienia, znajdziecie waszych poświęceń pomniki, znajdziecie wzory z was samych czerpane, znajdziecie uczucia własne, waszym nawet częstokroć skreślone piórem. Jeżeli to pismo zapełni się odgłosem czynów i uczuć waszych, godnym czasu w którym żyjemy, wtedy jeden głos tylko słyhać będzie: chwała Ojczyźnie co takie córki wydała!”. Następuje ustęp nazwany *O miłości Ojczyzny* (podpisany nie rozwiązany skrótem „*Eleonora G.*”) kreślący wyidealizowany obraz owych uczuć — ale zarazem pobrzmiewający nutą pożegnania: „Miłość kraju... Jej siłą natchniony rządca ludów łagodne wymierza prawy, kocha czystą sprawiedliwość, z rozkoszą łązawe ociera oko!... szczęśliwy kto żegnając lubą Ojczyznę widzi rękojmnię jej szczęścia i świetnych nadziei...”.

Jest też w numerze pierwszym „*Sarmatki*” nie pozbawiony wartości literackich *Hymn do Boga* napisany „Przez młodą Polkę F. Ż.” (inicjałów tych nie rozwiązano dotąd), ogłaszany również w wydaniach *Barda Oswobodzonej Polski* publikowanych przez Karola Ludwika Królikowskiego i Antoniego Alfonsa Starzyńskiego (Warszawa 1830, Awinion 1831, kilka wydań w Lipsku w różnych latach). Janina Znamierowska w książce pt. *Liryka powstania listopadowego* z 1930 r. podkreśla, iż autorka wnosi „odmienny ton do atmosfery liryki listopadowej”: nie tyle

walki ile błagania Boga o ratowanie walczących:

„... my zaś błagamy Cię skrycie
Ocal nam braci, przyjaciół i krewnych,
Ocal nas, Stwórco, i oszczędź łez rzewnych”²².

I na tym kończyłyby się dzieje „*Sarmatki*” — zapomnianego czasopisma z doby powstania listopadowego — gdybyśmy mieli zawierzyć notatce na karcie katalogowej jej egzemplarza z Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu oraz stwierdzeniom A. Bara w *Katalogu wystawy czasopism polskich w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie* z 1938 r. tudzież *Bibliografii prasy polskiej* J. Łojki z 1965 r., iż z „*Sarmatki*” ukazał się „tylko nr 1” i „więcej nie wyszło”. Tymczasem bowiem — w 1962 r. czyli w 85 lat po zapisie owego pierwszego jej numeru z grudnia 1830 r. przez Estreichera w *Bibliografii Polskiej* z 1873 r. udało się odnaleźć niespodziewanie w Bibliotece Śląskiej w Katowicach nieznany dotąd zupełnie jej numer drugi, również z grudnia 1830 r. — jednakże tylko pierwszą kartę z dwukartkowego zapewne jak i numer pierwszy egzemplarza. Fotokopie obu stron owej pierwszej — i jedynej — karty zamieściłem w artykule *Nieznany pierwodruk z 1830 roku wiersza Adama Mickiewicza „Majtek” w Pracach Historycznoliterackich Katedry Historii Literatury Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej* (Katowice 1962 s. 243—263). Podobiznę pierwszej strony powtórzyłem w artykule pt. *Dział Zbiorów Specjalnych* w pracy zbiorowej *Biblioteka Śląska 1922—1972*, Katowice 1973 s. 159. Oryginał owego unikatowego numeru drugiego „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. mieści się wśród ulotek Biblioteki Śląskiej pod sygnaturą „U[lotki] R[różne]” nr 2960.

Odnaleziony numer drugi „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. przechowywany był przez lata w prywatnej, mało znanej i niełatwo dostępnej Bibliotece rodziny Szembeków w Porębie koło Chrzanowa w ziemi krakowskiej. Głównymi twórcami biblioteki byli: Józef Szembek (1780—1874) kapitan wojsk napoleońskich, potem sędzia pokoju Rzeczypospolitej Krakowskiej, oraz wnuk jego Jerzy Józef Szembek (1851—1905) arcybiskup mohylowski. Około 10-tysięczny księgozbiór miał charakter wyraźnie rodowy — wystarczy przypomnieć, że starano się gromadzić w niej wszystko co odnosiło się do spraw rodziny, której 46 członków do XVIII w. włącznie wylicza Estreicher w *Bibliografii Polskiej*, w tym wielu duchownych na wysokich szczeblach. Stąd też preponderancja dzieł religijnych m. in. zaginiony obecnie zbiór autografów biskupów polskich od XVII w. poczynając. Biblioteka uległa częściowo zniszczeniu podczas pożaru w 1868 r. Podczas II wojny światowej została zdewastowana przez hitlerowców i wywieziona na Dolny Śląsk. Zbiornica

Księgozbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu przekazała ją następnie Biblioteka Śląskiej w Katowicach w stanie około 1/3 dawnych zbiorów tj. około 3500 pozycji, z czego około 2000 przypada na broszury i druki ulotne z XVII—XIX w. — niejednokrotnie nader rzadkie — w tym około 300 pozycji z okresu powstania listopadowego²³. Wśród nich znalazł się i ów, nieznanym przedtem zupełnie, unikatowy egzemplarz zdefektowanego numeru drugiego „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. w postaci jego pierwszej karty. Druga karta tego numeru pozostaje nadal wielką niewiadomą.

Pierwsza karta drugiego numeru „*Sarmatki*” z grudnia 1830 r. zawiera przedruk fragmentu z *Trybutu należytego podziękowania wdzięczności... albo Psalmodii polskiej* Wespazjana Kochowskiego (na str. 1—2) oraz wiersz Adama Mickiewicza pt. *Majtek* (str. 2). Tekst Kochowskiego wydrukowano tu według wydania tłoczonego w Częstochowie w 1695 r. pod nagłówkiem: *Wyjątek z Psalmodii Kochowskiego z r. 1695 z notatką w przypisie u dołu strony*: „Kto by wątpił o dosłowności tego wypisu niech sobie każe podać w Bibliotece publicznej dzieło pod tytułem „Trybut należyty wdzięczności wszystkiego dobrego dawcy albo Psalmodia Polska” str. 21 Ps[alm] 7 ect. [! — powinno być „etc.”] 1695 w drukarni Jasnej Góry Częstow.” [! — powinno być „Często[cho]w[skiej]”]. Zwrot „Kto by wątpił...” tłumaczy się tym, iż słowa z psalmu VII *Trybutu* przedrukowane w „*Sarmatce*” z grudnia 1830 r. — w pełnej dobie powstania listopadowego — zdawały się mieć wówczas niezwykle aktualny wydźwięk: „Ześli się Królowie, y Głowy Koronowane w radę przeciwko Polsce, y przeciwko wolności”. A dalej słowa włożone w usta Boga: „W opiece moiey iest Wolność... uniewolenia y przymusu nie kocham. Zrozumieyciesz Królowie... a uczcie się którzy sidła swobodzie stawiacie, że Wolność Polską ma Pan w opiece swoiey”. Może nie bez pewnego wpływu na przedruk tego właśnie fragmetu Kochowskiego w „*Sarmatce*” pozostawało i to, że w cytowanym ustępie zamieszczono również taką wypowiedź Boga: „... iako serc ludzkich prostotę, tak i Pól Sarmackich równiny z dawna ukochałem...”.

Również w następującym po *Psalmodii* Kochowskiego przedruku wiersza Mickiewicza *Majtek* pilny czytelnik „*Sarmatki*” mógł zwrócić specjalną uwagę na taką czy zwrotkę powtarzającą motyw słowny z tytułu periodyku:

Poznałem Matkę z serca Spartanki
Lejącą polskiej łzę Matki,
Poznałem córkę w kształcie niebianki
Dziwiącą duchem Sarmatki.

Ów drugi tekst literacki z zapoznanego periodyku z grudnia 1830 r. przedstawiał walor o wiele wyższy sam w sobie — a zarazem dzięki pewnym szczególnym okolicznościom jego opublikowania. Wiersz Mickiewicza *Majtek* powstał w jesieni 1824 r. przed przymusowym wyjazdem do Rosji, wpisany przez poetę do albumu Ludwika z Pagowskich Adamowej Kostrowickiej — zwyczajem ówczesnym kopiowany też w odpisach. Jeden z takich odpisów stał się podstawą do ogłoszenia go przez Józefa Muczkowskiego w t. 3 *Poezji* Mickiewicza wydanych w Poznaniu w 1828 r. Ukazał się tam jednak w postaci tylko 7 pierwszych zwrotek; zwrotki 8—12 skreślił cenzor, nauczyciel w tamtejszym gimnazjum Paweł Czwalina, Niemiec o słowiańskim nazwisku. Inne jakieś odpisy całości tego wiersza stały się podstawą do przedruku go w całości w numerze 50 z 31 XII 1830 r. w czasopiśmie „*Motyl*”, wydawanym w Warszawie w latach 1828—1831 przez Włodzimierza Rafała Druckiego-Lubeckiego — oraz w naszym numerze 2-gim „*Sarmatki*” oznaczonym tylko datą miesiąca i roku, a nie dnia: „Rok 1830 z Grudnia”. Oba te przedruki były przy tym bardzo mało znane, a jeśli idzie o „*Sarmatkę*” nawet całkiem nieznane — być może, że nie wiedział o nich nawet Mickiewicz. Stąd przez czas długi sądzono, iż całość *Majtka* ukazała się w druku po raz pierwszy dopiero ponad 55 lat po powstaniu listopadowym, w 1884 r. kiedy to ogłosił go Leopold Méyet w numerze 285 krakowskiej „*Nowej Reformie*” z 11 XII 1884 r. na podstawie podania mu całości tekstu *Majtka* z pamięci (wskutek tego z błędami) przez Adama Kostrowickiego, syna Ludwika z Pagowskich Kostrowickiej, w której albumie wpisał go w 1824 r. Mickiewicz. W ten sposób koło się zamknęło.

I jeszcze jeden szczegół ciekawy: Józef Muczkowski, ów pierwszy wydawca zdekompletowanego przez cenzurę *Majtka* w poznańskiej edycji *Poezji* Mickiewicza z 1828 r., współpracował po latach z rodziną Szembeków w Porębie, do których biblioteki wszedł też jego księgozbiór. Kto wie więc, czy i nasz egzemplarz 2 numeru „*Sarmatki*” z 1830 r. z pierwodrukiem wiersza poety nie z tego księgozbioru pochodzi?

Któryż jednak z owych dwóch jego pierwodruków z 1830 r. — w „*Motylu*” i w „*Sarmatce*” — należy uznać za właściwy, chronologicznie wcześniejszy pierwodrucki Mickiewiczowski wiersz? Tekst *Majtka* w czasopiśmie „*Motyl*” ma datę wyraźną: 31 grudnia 1830 r. „*Sarmatka*” nosi datę nie sprecyzowaną: „Nr 2. Rok 1830 z Grudnia”. Przypomnijmy, jak zapowiadał ją „*Kurier Polski*” w numerze 308 z 21 XII 1830 r.: „Wychodzić będzie nowe pismo dla Polek pt. „*Sarmatka*”. Podawać się będzie numerami w nie oznaczonym czasie”. Zgodnie z tym

w numerze 1 czasopisma z Grudnia 1830 Roku znajdujemy informacje o wyraźnie określonych datach wydarzeń z 18 i 19 grudnia 1830 r. o sypaniu okopów w Warszawie. Odnaleziona pierwsza karta numeru 2 „*Sarmatki*”, również oznaczonego ogólnikowo „Rok 1830 z Grudnia” nie zawiera podobnych informacji szczegółowych, które pozwoliłyby na sprecyzowanie dnia jej ukazania się — może zawierała je oderwana, zaginiona karta druga tego numeru, dotąd nie odnaleziona. Można chyba jednak przypuszczać, że ów nr 2 wyszedł w niewiele czasu po nr 1 — przed 31 grudnia 1830 r., którą to datę nosi „*Motyl*” o takiej, precyzyjnie oznaczonej dacie, z wierszem Mickiewicza. Z tego względu jesteśmy skłonni uznać tekst *Majtka* w „*Sarmacie*” za właściwy pierwodruk Mickiewiczowski wydobyty z zapomnienia po tylu latach niepamięci. Domniemanie to podkreśla też krytyka — z powołaniem się na dzieje odkrycia numeru 2 „*Sarmatki*” w 1962 r. w Bibliotece Śląskiej. „Wcześniejsza jednak była — jak się zdaje — „*Sarmatka*” stwierdza w najnowszym pomnikowym wydaniu *Dzieł wszystkich Mickiewicza* ich edytor Czesław Zgorzelski²⁴.

PRZYPISY

- ¹ *Historia prasy polskiej* pod red. J. Łojka. T. 1 *Prasa polska w latach 1661—1864*. Warszawa 1976 s. 70.
- ² J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Warszawa 1965 s. 6.
- ³ K. Świerkowski: *Dwie nieznane gazety z doby powstania listopadowego*. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A. 9: 1954. Wrocław 1957. Dodatek s. 1.
- ⁴ A. Bar: *Prasa powstania listopadowego*; „*Silva Rerum*” 5: 1930, Kraków 1930 s. 184. *Katalog wystaw czasopism polskich. Zarys dziejów czasopiśmiennictwa opracował A. Bar*. Kraków 1938 s. 32.
- ⁵ H. Tadeusiewicz: *Przedlistopadowe czasopismo romantyków warszawskich* („*Dziennik Warszawski*” 1825—1829). „*Rocznik historii czasopiśmiennictwa ploskiego*”. T. 6 zes. 2 Warszawa 1967 s. 7.
- ⁶ Wł. Zajewski: *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Łódź 1963 s. 16.
- ⁷ Tamże s. 114.
- ⁸ J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Poszczególne dane ze str. 61—65 poz. 332—370.
- ⁹ *Historia prasy polskiej* T. 1 s. 83.
- ¹⁰ Z. Sokół: *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818—1939*. „*Kwartalnik historii prasy polskiej*” r. 22: Warszawa 1983 s. 9.

- ¹¹ J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831* nie podaje. Notuje *Katalog wystawy czasopism polskich* s. 72 poz. 131.
- ¹² Oba tych czasopism nie cytuje J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Notuje *Katalog wystawy czasopism polskich* s. 73 poz. 136 i 139.
- ¹³ Dane o tych czasopismach (poza opuszczonymi wymienionymi w przypisie 11 i 12) podaje J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*. Poszczególne tytuły na str. 46, 49—51, 59, 60, poz. 232, 250, 259, 261, 294, 320, 330.
- ¹⁴ Z. Sokół: *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818—1939* s. 9. Z. Zaleska: *Czasopisma kobiece w Polsce. Rok 1818—1937*. Warszawa 1938 s. 12.
- ¹⁵ K. L. Królikowski, A. A. Starzyński: *Bard oswobodzonej Polski wznowiony*. Awinion 1831 s. 77, 141, 255, 257, 304 poz. 46, 89, 169, 170, 197.
- ¹⁶ J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831* s. 61, 64, 65 poz. 333, 338, 357, 367—369.
- ¹⁷ Tamże s. 62 poz. 343.
- ¹⁸ K. Świerkowski: *Dwie nieznane gazety...*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”... s. 14. J. Łojek: *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831* s. 61 poz. 339.
- ¹⁹ Tamże s. 62—64 poz. 343, 345, 352, 358, 361.
- ²⁰ J. Łojek w *Bibliografii prasy polskiej 1661—1831* szereguje cytowane czasopisma „według daty pierwszego numeru każdego tytułu” (s. 8). Na s. 61 poz. 334 wymienia „Sarmatkę” — bez daty pierwszej wydania z druku — jako trzecią pozycję w obrębie czasopism wydanych w grudniu 1830 r.: pomiędzy „Patryotą” wychodzącym od 1 XII 1830 (poz. 332) a „Polakiem sumiennym” wychodzącym od 2 XII 1830 (poz. 335). Taki układ sugeruje znacznie wcześniejsze ukazanie się „Sarmatki” z druku w samym początku grudnia 1830 r. Zgodnie z naszymi wywodami należałoby ją przesunąć w owym spisie na sam koniec grudnia 1830 r. — po „Merkurym”, który zaczął wychodzić od 17 XII 1830 r. (poz. 347).
- ²¹ J. Znamirowska: *Liryka Powstania Listopadowego*. Warszawa 1930 s. 121—122.
- ²² Tamże s. 145.
- ²³ M. Offmański: *Nad starymi drukami z biblioteki J. Szembeka*. „Biblioteka Warszawska” 1901 t. 3 s. 156—167. J. Berger-Mayerowa: *O Bibliotece Szembeków*. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A. 11: 1956, Wrocław 1959 s. 56—57. *Broszury i ulotki z XVII—XIX w. w księgozbiorze Szembeków*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”, Katowice, r. 2: 1957 nr 2(6) s. 59—63. „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” Seria A. 12: 1957, Wrocław 1961 s. 35—38. *Szembekowie. Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa—Łódź 1972 s. 877. Z. Wróblewska: *O pieśniach i poezji okolicznościowej w zbiorze Szembekowskich broszur i ulotek XIX w.* „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej” r. 5: 1960 nr 3(19) s. 91—101.
- ²⁴ A. Mickiewicz: *Dziela wszystkie*. Pod redakcją K. Górskiego. T. 1: *Wiersze 1817—1824*. Opracował Cz. Zgorzelski. Wrocław 1971 s. 437.

SARMATKA

PISMO DLA POLEK.

Bóg i Ojczyzna!

Wyjścię z Psalmów Kochowskiego z r. 1695. ()*

Czemu się wzburzyły Narody i ludzie rozmyślali próżne rzeczy.

Zasili się Krolowie, y Głowy Keronowane władę przeciwko Polsce, y przeciwko wolności.

Wzbudziła Nienawiść, Zazdrość y zaraz się namnożyło tych których swoboda Bliźniego w oczy kole.

Potargaymy (grawi) związki, ktorceń się przeciwko zwierzchności zmocnił y ukroćmy im tęg Tęgi w ktorzy nie aż nabyłi przestrony noszą.

Niech zbestwionego buyną puszą żreba utędzi ręką naszą, a górę (wyk) ialeczymy Magiaszci, niechay Pęce przybierze.

Alu ten ktorzy Państwow Prawa stanowi, naśmiesz się z nich i uczyni że wazyderstwie zostaną ktorzy na Jedynaczkę naszą przeważili usiłują.

Owom ja Jochyma test? ktorzy na wolę posuszam, y w niewolę postaję in z Egiptu wyswobodzić mogę, y w Krainę Bliźnich i Miodem płynącą zaprowadzić umiem.

Razem mię Istna Ptaszyna przetręconego powietrza zażywa: a kiedy pozwolę w fortelnego wypadu słońca puszcznika.

Tedy będzie mówili wgniewie zapaloczywość swoięcy, do tych ktorzy na carstwo Prawa krzywo patrzą: a zawziętość ich nagle rozpruszę.

Jam jest zwierzchnością nad Dzielnictwem moim: a jako serc ludzkich prostotę, tak i Pol Sarmackich spieriny zdawna ukochałem.

(*) Kiedyż wagał o świątynności tego wypis, niktch sobie kaza podać w Biblioteczce publicznej dzieło pod tytułem Trybun, należący do zbierania utęgi, o dobręgo dawcy, albo Psalmody Polska str. 2. Pa. 3. oct. 1695 w drukarni Jannej Góry Cegatow.

W opiece mojej jest Wolność; y ja sam tylko przez przewłaszczenie wiem
kiedy ją mam w zastawowanie poruczyć.

Szczególnym broniem Dziełem moim Wolność ludzka; a gdy odemne
wolna wola pochodzi, co powzięcie uniawolenia y przymusu nie kocham.

Zrozumiećcież królowie, że od Boga ten Kłopot; a uciecie się którzy
śła szerobodzie stawiać, że Wolność Polska ma Pan w opiece swojej.

Nieprzyzeczcie ona ludzkiego pieczętowania tak dalece; ani ręki dotyka-
jącej kora Gardziele Jerny.

Pamiętając Błogosławieni wszyscy którzy w Pana zastępów Francuskiej,
a w Synach ludzkich żądny nie masz ufności.

Chwała Ojcu y Synowi i Duchowi Ś. etc. (*)

M A J T E K.

Pierwsza Adama Michłewicza.

Słuchaj o miłku niestety zbiegu,

Także nas prędko poznasz.

Od ojczyzny odzyskał bratę,

Wskazywał miśce miśce.

Praciesz wkopana w ziemię granic,

Ku nam strzeliła wesoło,

Uśmiech pośrodku zastąpił na lica,

Dawna pogoda na czoło.

Kiedyś się krzysła, pragnie odwiekać,

Tys jeden skoczył z podpiechem,

Można z ojczyzny spiesznie uciekać,

Uciekać jeszcze z uśmiechem? —

Słuchaj, rzekł miśtek, jam od lat wiele,

Widział i kochał ten i ludzki.

A co mi widać nigdy wesoło,

W sercu rodaka nie wzrusza.

Widziałem miśce smutną w polsku,

W głowach pospolstwa ciemnotę,

W głowach rozumnych widoki zysku,

A w sercach nie miśce pamiłkę.

Ja co mnie własne szczyście nie uci,

Co mi anielion z powodzi,

Resztę uczęci miłki i obci,

Oczywiście pomierzą i dołki.

(*) Zachowajcie się miłki z woskami, jak woski.

Mogłem konatować powalów kłopot.

Gdy słowo wicher zanieśli,

W ostatniej bóko bliska i rozbita,

W ostatniej widział podzię.

Lecz dziś rozpacz nie budy grzeszy,

Bo ścin i brzegi odpłyng,

Jóg miśce wlokami nowym ciemny,

Poznałem zagon rodak.

Poznałem miśce z serca Spartaki,

Leżąc pobłą i z miłki.

Poznałem ciche w kłopotach niebianki,

Dziwując duchem Samotki.

Ony jak święte, wyznaćcom miśce.

Wskazywał na łwów pożarę,

Śmiły polski na głąb piekary,

Ugię, pociechę i wsparcie. (**)

Mimo żelaznych dźwięków tarasu.

I gwałtownych gmin okrzyków,

Pomimo dźwięków zwierców Bałasu,

I śród dźwięków strądników.

Poznałem, miśce, miśce miśce, miśce,

Sterniki ściele do góry,

Jedźmy nie z miśce, ożyszni, nasza,

Odnie takie miśce i gory.

(**) Uwaga miśce na opinie polityczne.



Semantyczne kłopoty ze snobem i snobizmem

Dla nieco dokładniej zorientowanych czytelników w dziejach literatury angielskiej XIX wieku, dobrze lub wcale dobrze wiadomym faktem jest stwierdzenie, że do rozpowszechnienia i do utrwalenia w obiegu słów snob i snobizm przyczynił się William Makepeace Thackeray, pisarz żyjący w latach 1811—1863, jako współpracownik satyrycznego pisma „Punch” następnie takich dzieł, jak *The Snobs of England* (= *The Book of Snobs*).

Pierwszy przekład na język polskich *Snobów*, utworu humorystycznego, pojawił się w Petersburgu w 1860 roku, bez podania nazwiska tłumacza z ważnym zaręczeniem: „tłumaczenie z angielskiego”¹. Pozostało ono jednym jedynym aż po lata głęboko sięgające w XX wiek, z jakim rezultatem, trudno przewidzieć. Istnieje wprawdzie praca pod uwodzającym tytułem *Galiczyjska księga snobów* Marii Żmigrodzkiej², ale w niej nie ma nic, co by czymkolwiek przypominało Thackeray’a, „Puncha” lub *The Snobs of England* (= *The Book of Snobs*).

Dla wstępnej orientacji cytuję z polskiego anonimowego przekładu to, co jest najważniejsze. Dzięki motcie na karcie tytułowej w rodzaju:

Kto w nikczemny sposób oddaje hołd nikczemnym rzeczom, ten jest snobem,
po czym dla tych samych orientacyjnych celów przywołuję z tego przekładu:

Przeszłego roku, podczas pięknej księżycowej nocy — notuje tłumacz — spośród ruin Kolizeum coś zawołało na mnie: Szmicie czy Dżonie, mój poczciwy chłopcze, wszystko co tu widzisz piękne i nauczające, ale o tej chwili ty byś powinien siedzieć w swoim pokoju przy stoliku i pisać o snobach.

Kiedy człowiek tak silnie jest popychany do spełnienia jakiegoś zadania, szalony jeśli chce się przed nim wywinać. Musi albo nauczać ludy, wyrzucić na świat myśl, która go przepełnia, albo zadławić się nią i marnie zginąć.

Nie pragnąc wcale ani jednego, ani drugiego czy trzeciego, narrator zdecydował się podjąć pracę niejako z góry narzuconą i zaczął pisać o snobach i to tym pilniej, że nikt inny, tylko sam Bóg ich stworzył wraz z tworzeniem świata. Uporawszy się z kosmogonią, Bóg dostrzegł, że jego własne dzieło jest rzeczywiście piękne, więc

stworzył snobów; co dowodzi, że oni egzystują od wieków, a jednak zaledwie tyle są znani, ile Ameryka przed jej odkryciem. Dziś dopiero, postquam ingens patuit Tellus, ludy niewyraźnie zaczęły przeczuwać istnienie tej rasy; jednak dopiero od lat 25 zyskała ona jednosylabową charakterystyczną nazwę. Nazwa ta zaczęła szybko, jak później lokomotywy, przebiegać całą Anglię. Od tej chwili snoby są znani i uznani we wszystkich częściach tego ogromnego państwa, dla którego słońce nigdy nie zachodzi. W danej chwili zjawił się Punsz dla spisania ich historii, — oto człowiek przeznaczony do spełnienia tego posłannictwa za pośrednictwem Punsza³.

W przypisie pod tekstem:

1) Historia snobów po raz pierwszy wyszła w ilustrowanym czasopiśmie „Punsz”.

Już tych zaledwie kilka nieodzownych wiadomości wystarczy, aby znaleźć się w narracyjnym nurcie.

Mając na uwadze poza Anglią szczególnie Polskę, postaram się wyręczyć przykładowo dwoma Słownikami języka polskiego, pierwszym z nich jest *Słownik języka polskiego* w opracowaniu J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego z przełomu XIX i XX wieku, drugim *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego już z czasów po drugiej wojnie światowej.

Według *Słownika* z przełomu XIX i XX wieku hasło Snob i Snobizm zostało tak objaśnione i udokumentowane:

Snob, a, lm y człowiek bez wychowania i majątku, udający pana; człowiek z niskimi popędami, wielbiący niskie czyny; głupiec zadowolony z siebie. Ang. Snob.

Snobizm, u blm, pyszałkowatość, udawanie dystynkcji [...] [t. VI, s. 252].

Według *Słownika* po drugiej wojnie światowej hasła zostały już obszerniej potraktowane:

Snob m IV. Ms. lm M.-y „człowiek udający przynależność do środowiska, które mu imponuje (np. artystów, naukowców, ludzi zamożnych), popisując się swym rzekomym znanstwem, miłośnictwem w jakiejś dziedzinie”: Był w gruncie wielkim snobem mimo pozoru postępowych frazesów, stąd tytuł: hrabia Sas-Kulczycki i wywód rodu od dynastii Jadźwingów! **Kien. Sapieha** 243. Krytyka taka, jaka jest, wychowała siebie i publiczność na snobów, służy snobstwu i pielęgnuje je. **Irzyk. Czyn** 179. Zadziwiająca rzecz, jakiego snoba uczynił z ciebie kilkoletni pobyt w bankierskich salonach warszawskich!

Krzywosz. Julia 41. Pospolity akt zdrowego rozsądku [...] wyróżnia natychmiast najistotniejszą cechą snoba, iż nie interesuje go w gruncie rzeczy wartość albo nicość jakiejś sprawy lub rzeczy, lecz jedynie jej powodzenie wśród ludzi. **Żer. Snob. 2** (SW. ang. snob).

Pomimo swojej wielotomowości, *Słowniki* tego rodzaju jak wymienione nie dysponują zbyt dostateczną ilością miejsca, stąd ta niezwykła informacyjna zwężłość. Dlatego prawdziwie dobrej informacji należy dopiero oczekiwać po słownikach, w których hasła opracowuje się sposobem monograficznym i u nas tego rodzaju słowników nie mamy ze szkodą dla naszych specjalistycznych badań. Postaram się z mej strony częściowo temu brakowi zaradzić przynajmniej w stopniu takim, aby brak był mniej odczuwalny, po drugie, aby dobór był bardziej adekwatny ilościowo i jakościowo.

W poszukiwaniu za najbardziej właściwym materiałem autorskim w dalszym ciągu będę się wyręczał *Snobami* anonimowego tłumacza bez oglądania się, czy Żeromski z niego korzystał, czy też miał pod ręką oryginał angielski, ewentualnie przekład francuski Guiffrey'a pt. *Livre des snobs* z roku 1857.

Ponieważ kontakt z oryginałem czy przekładem francuskim lub polskim w tej fazie ustaleń nie jest wcale decydującym, więc bez oglądania się na to wprost natarczywe pytanie, trzymam się *Snobów* w polskim jedynym przekładzie z 1860 roku.

Kwestią, która mnie osobiście niepokoi, nie jest wyłącznie hasło w rodzaju snob, snobizm, ale nie wiem czy nie o wiele ważniejsze zjawisko, które nazywam substytutem w stosunku do snoba i snobizmu w rodzaju przeważnie ptactwa, jak u Thackeray'a paw i sojka, u jego następców, paw i papuga, ewentualnie wrona i sroka.

Zaczynam oczywiście od przedstawienia autorskiego, czyli od Thackeray'a korzystając z prawa do szerszego niż zwykle udokumentowania sprawy i pawia i sójki dla klarowności snobistycznej sytuacji:

Wierz mi, mój Dżonie, powinniśmy się uważać za bardzo szczęśliwych — cytuję — co mówię? Powinniśmy być przejęci najżywszą wdzięcznością dla pani fortuny, widząc ilu jest biedniejszych od nas. Płótno na naszych koszulach nie jest znowu zanadto grube, cóż to więc nas to może obchodzić, że bogacze stroją się w batysty i koronki? Powinniśmy się litować nad owymi zazdrośnymi szaleńcami, nad owymi dandysami-nędzarzami, którzy wystawiają haftowany gors, nie mając pod odzieniem koszuli. Godni litości maniacy! Ponieważ ciągną za sobą kilka pawich piórek, wyobrażają sobie, że ich wezmą za

owego ptaka, zwykłego gościa mieszkań królewskich, dumnie połyskującego na słońcu swoim świetnym ogonem.

Tuż po fragmencie o pawiu, Thackeray podejmuje temat sójki i powtórnie temat pawia:

Sójka przystrojona w pawie piórka jest doskonałym portretem tysiąca snobów towarzyskich. Nie wiem czy od czasów Ezopa był choć jeden kraj więcej obfitujący w podobne ptactwo jak nasza kochana ojczyzna — ta klasyczna ziemia wolności.

Narrator stanąwszy w obliczu „przedrzeźniania wielkich” i to wprost na wyjątkowo dużą skalę, stwierdza ze swej strony, że w ogóle,

nie ma ani jednej rodziny, której członkowie nie zdobia sobie ogona mniejszą lub większą liczbą pawich piórek. I my wszyscy — oświadczają — stado drobiu, największych dokładamy starań, aby naśladować dumny i wyniosły chód, zuchwały i ostry krzyk ptaka Junony. [s. 104, 105].

Wówczas stawia angielski autor czytelnika przed zagadką, którą on jest winien przy prawidłowej percepcji tekstu rozwiązać i z pewnością postara się to uczynić w miarę posiadanych wiadomości i to konkretnie w imię posiadanych wiadomości z greckiej mitologii.

Na pierwszym planie winien stanąć królewski ptak — paw. Geneza jego stuokiego ogona każe sięgnąć po wiadomości z dziejów olbrzyma Argosa, strażnika bogini Io. Zamordowany przez Hermesa, niejako scedował swoje sto oczu nie tyle samemu pawiowi, co jego imponującemu ogonowi, którym ma prawo się pysznić³. Tyle wstępnego wyjaśnienia, wskazane jest i następne, dotyczące apologu Ezopa o sporze pawia z boginią Junoną. Nie ma nieodzownej potrzeby sięgania aż tak głęboko w dawne i minione czasy, bo bliższy jest nam bajkopisarz francuski z XVII wieku, Lafontaine, który na tym samym wątku sporu zbudował również swój apolog. Podaję go w polskim przekładzie:

Paw skarżył się do Junony:

— Bogini, przyznaj, że uzasadniony

Mam żal i w sercu się burzę,

Gdyż od was głos posiadam, na którego tony

Wstrętem wzdryga się podwórze.

Tymczasem słowik nędzny, stworzenie nieduże,

Wszystkich upaja swym śpiewem,

Ma zaszczyt być bardem wiosny. —

Junona odrzekła z gniewem:

— Zamilknij, ptaku zazdrosny!

Tobież to zajrzeć słowikowi pienia.
Tobie, którego szyję wkóło opromienia
Stubarwna tęcza jedwabnych migotów
A z piór ogona, kiedy się roztoczy,
Tak bogactwo bije w oczy
Jak u szlifierza klejnotów?

Juno w końcu wybucha dosłownie „świętym” oburzeniem i grozi:

Przestaniesz się skarżyć, albo cię ukarzę:
Obedrę z piór do naga.
[s. 79, 80]⁴.

Po skutecznym bardzo zaleceniu Thackeray’a i polskiego tłumacza zarówno pawia jako też sójki jako substytutów ptasich snobów, dosłownie na naszym polskim terenie zjawia się obok starego substytutu — pawia — substytut, o ile nowy całkiem — trudno osądzić — papuga. Sprawcą stał się Słowacki jako autor *Grobu Agamennona* niezwykle popularnego jako oskarżyciel naszego społeczeństwa po roku 1864⁵ poprzez wers: „Pawiem narodów byłaś i papuga...”.

Co papugi zaś dotyczy, powie o tym bliżej J. M. Guyau, jako autor przełożonej na język polski pracy pt. *Wychowanie i dziedziczność* z 1890 r. Warto z tego powodu przypomnieć łacińskie określenie papugi „psittacus”, co dało Leibnitzowi okazję do pomysłu o płytkim, powierzchownym, zewnętrznym sposobie myślenia poprzez termin: psytycyzm. Czy Słowacki tym pomysłem się wsparł, czy nie, głos rozstrzygający ma oczywiście Leibnitz⁶.

Po obszernym wyjaśnieniu pawia, który w tym faktycznym położeniu zbliża się całkiem do negatywnej normy interpretacyjnej w rodzaju:

vanité, coquetterie, présomption, plagiat⁷
i po określonym wsparciu Leibnitza wszelkie inne domysły zdają się kończyć.

Jak do tej chwili, tych ptasich substytutów dla snoba liczbowo pokazało się trzy, licząc zaś pawia od strony raczej dodatniej oraz ujemnej, należy go traktować podwójnie, stąd wynik czterokrotny. Intryguje natomiast jako motto dowolnie przełożony przez Żeromskiego tekst z Thackeray’a *The Book of Snobs*:

„Wrony pragną popisywać się pawiem i piórami, — i do prawdy, nigdy i nigdzie jeszcze od czasów Ezopa nie było na świecie tak wiele wron tego rodzaju, jak w Anglii, gdzie one noszą nazwę snobów”⁸.

Stwierdzam zatem brak autorskiej sójki i bardzo skrótowe ujęcie oryginalnego tekstu.

Wcale nie mając i nie mogąc mieć w planie pełnej dokumentacji słowa snob i snobizm, wybieram przykłady z polskiej literatury bijące każdego wprost w oczy, co ma o tyle ważką korzyść, że ujawni różnice pomiędzy przykładami znanymi już dobrze z dwu naszych *Słowników języka polskiego* jako kryterium doboru, po drugie dzięki chronologicznemu układowi wskaże na jego frekwencyjność, co nie powinno być obojętne. Nie jest to zarzut, lecz obowiązujące stwierdzenie stanu rzeczy.

Z małych form literackich na przestrzeni lat 1906—1911 nie było tego zbyt wiele, a tym więcej w sposób natrętny.

Według przeze mnie zebranych danych, pierwszym w ogóle autorem, który popisał się obszerniejszą od lilipucich form był Liciński i to dzięki ogłoszeniu przez A. Niemojewskiego w „Myśli Niepodległej” jego *Pieśni o snobie* w 1906 r., nim mogła się ona ukazać w książkowym wydaniu *Pamiętnika włóczęgi* w 1908 roku⁹.

Na reprezentatywnych naśmiewców snoba czy snobki wyszedł jako pierwszy autor *Pieśni o ziemi naszej* — Żeleński. Na wstęp satyryczny Nowaczyńskiego należy kilka lat poczekać, bo jego *Meandry* pojawiają się dopiero w 1911 roku. Żeleński dostarczy takiego małego tekstu:

Sztuka różne ma sposoby,
By dać szczęście swoim synom:
Więc stworzyła żeńskie snoby
Na pożytek kabotynom
[s. 599, 600].¹⁰

Nowaczyński zaś się popisał:

Miss Snob z radością mi obwieszcza,
Że świeży zjawił się nam wieszcz,
Że nowy będziemy mieli dreszcz.
Czy pan chce poznać tego wieszczca?
Merci! Niech pani go rozpieszca,
Nie puszczaj już w świat z swoich kleszcz.
[s. 30].¹¹

Późny zaiste rok — 1913 w miejsce *Pieśni o snobie* Licińskiego dał *Pieśń snoba* M. Finkelsteina-Ziębowskiego¹², tym charakterystyczną, że na wyraźnym podłożu „pragmatycznym” postarał się on ujawnić tęsknoty idealistycznej przeciw natury. Zrazu:

„Czego nie dotkną moje dłonie”; wcześniej „Czego nie dotkną nasze dłonie” i wreszcie „Czego nie dotkną ludzkie dłonie”, znajdując się drażniąco na przekór:

Ale są tacy, którym się zachciewa
Zgoła dziwacznych, śmiesznych rzeczy —
Chcą wiedzieć, czemu słowik śpiewa,
Czemu zaś żaba tylko skrzeczy.
Chcą wiedzieć, ziemia skąd powstała,
Chcą wiedzieć, czemu słońce świeci,
I jak to dawno, jak wydała
Nieboszczka Ewa na świat dzieci.

Zamiast spokojnie przejść przez życie,
Nie narażając się nikomu,
Chcą most budować na błękiecie,
Choć tu na ziemi są — bez domu.

Ba, więcej wiedzieć chcą od Boga,
Ze gdzieś tam nędzna trwa załoga,
Piosnkę o Łądzie nucąc rzewną,
[...]

Szczególnie kuszącą propozycję dla penetracji snoba i snobizmu w zakresie powieści przedstawia Józef Weyssenhoff swoim *Żywotem i myślami Zygmunta Podfilipskiego*, na przykład chociażby poprzez taką ocenę:

Czym jest jednak w ogóle warszawskie towarzystwo? — to gorsze pytanie. Arystokracją rodową? Wyłączmy kilka domów i kilkanaście przejezdnych osób, pozostaną Odęccy, Łataccy, Podfilipsy — szlachta — ładnie się wyrażając — świeższa [...] Arystokracją inteligencji, pracy, społecznej zasługi? Nie warto na to odpowiadać. Arystokracją pieniężną? Tej ja osobiście nie uznaję, a przy tym są tu ludzie i bogaci, i zupełnie biedni. Czymże więc jest? [...] Chyba tylko 350 numerami w ogólnym spisie ludności miasta Warszawy¹³.

Mimo istnienia w naszej literaturze krytycznej monografii Ireny Szypowskiej poświęconej autorowi powieści *Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego*, czyli personalnie Józefowi Weyssenhoffowi, albowiem nie raz i nie dwa jako kryteria narzucały się słowa snob i snobizm, jednak z bardziej przejrzystych racji nie Weyssenhoff i nie ze strony twórczości kobiecej Zofia Nałkowska wprost zniewalają, aby te pozycje przeoczyć na rzecz snobów pojawiających się w sposób jaskrawo uderzający

w powieści Żeromskiego *Nawracanie Judasza*, stanowiącej pierwszą część Trylogii *Walka z Szatanem*, której pełne ogłoszenie przypadło podczas pierwszej wojny światowej. Licząc się z siłą ataku Żeromskiego na niejakiego Juliusza (tak!) Paducha, przystępuję ad rem, gdyż pod tym imieniem i nazwiskiem jawi się Stanisław Brzozowski, wiodący twórczy umysł¹⁴.

Dla zdobycia należytej orientacji dla omówienia tego niesamowitego paszkwilu winienem się cofnąć wstecz do roku 1907, kiedy właśnie Żeromski zabawił się w rolę oskarżyciela wobec naszej literatury schyłkowego roku rewolucyjnego — 1907.

— I cóż ty na to, bando gryziopiórków literackich, kawiarnianych wielkoludów? Gdzie są twoje książki, gdzie gazety, gdzie jest twoja sztuka? [...]

Podpatrujesz, gryziopiórze, przez dziurę od klucza, co w Europie filister dla rozrywki filistra z nicości wydłubał, i przywozisz na te bajora, piachy i wydmy, żeby tutejszych filistrów i najgłupszych w Europie snobów ekscytować i bawić [...]

Książki twoje gdzie, literacie? [...]

Nie masz do wręczenia ludowi ani jednego tomu, ty „jedna z najbogatszych w Europie”!¹⁵

O ile tutaj wiadomo, kto jest oskarżycielem a kto oskarżonym, w powieści *Nawracanie Judasza* oskarżycielem jest sam Żeromski, oskarżonym Stanisław Brzozowski pod pokrywką Juliusza (tak!) Paducha. Imię jest zapożyczone od Słowackiego,¹⁶ natomiast nazwisko od człowieka pozbawionego wówczas wszelkiej chwały i sławy.

Zaczynam od paszkwilu w niewybredny bardzo sposób spreparowanego przeciw jednemu z najwybitniejszych pisarzy czynnych w krytyce i w powieściopisarstwie na początku XX wieku, który sromotnie podpadł z dość błahej przyczyny autorowi *Nawracania Judasza*. Szczegółowo zająłem się tym paszkwilem w mej pracy pt. *Kim właściwie jest Juliusz (tak!) Paduch w Nawracania Judasza* z 1971 roku. Obecnie horyzont rozszerzam z przyczyny łatwo domyślnej od strony snoba i snobizmu, napiętnowanych niewybrednymi słowami.

Słowa autora *Nawracanie Judasza* nawiązujące do metody zakazanej w dobrych obyczajach obowiązujących dyskutantów poprzez wprowadzenie w obieg tak zwanego argumentum ad hominem. Żeromski tak zaczyna całą kwestię:

Był to, jak twierdzili kompetentni, „najprzenikliwszy” z krytyków — może dlatego, że żywił się przeważnie herbatą i dymem z papierosów. Juliusz Paduch z nieślabnącą wytrzymałością poszukiwał wciąż gruntu i odpowiednich nasion do wytworzenia „nowej szkoły” literackiej [...]

Na razie zwalczał, co się dało, szczególnie zaś to, co potęgiała wszechwładna i triumfująca **pecore pensante**. Juliusz Paduch dawno przeżył okres burzy i gwałtu — charakterystyczna przeróbka Sturm und Drangperiode na „burzę i gwałt” —

W miarę rozwoju reakcji, gdy społeczność zbliżać się poczęła do kulminacyjnych punktów czci kołtuństwa, Juliusz Paduch z natury rzeczy musiał szukać kontaktu z myślącym i czytającym kołtunem i snobinetką. Bo przecież w ten tylko sposób mógł ugruntować swą „nową szkołę” [s. 216, 217].

Jak to perfidnie i zawrotnie zrobił, raczej już to pomine, gdyż za 30 stron dalej wyniki będą niezawodne w postaci rażących kpin.

Dając sobie bowiem upust swej nienawiści, już nie tyle pod substytutem wron, lecz srok opisze, bez najmniejszego umiaru tak poprzez niewybredne całkiem wyliczanie:

kamyczki, guziczki, łebki gwoździaków, haczyki, kółeczka, ząbki, kłębki „kierunków” a przede wszystkim nazwisk znoszących to do kupy, ażeby olśnić ogromem błyskotek „kultury” siostry sroki. Im więcej świecideł wykradnie i ułoży dana sroka, tym jest godniejsza podziwu, admiracji, sławy. Te srocze kupki na nic tu są nikomu nie przydatne. Istnieją same dla siebie — kupki dla kupek. Przechwalają się tą literaturą pawiopapugi, a nie ma na całym jej obszarze ani jednej książki, którą można by dać do przeczytania bezstronnemu i czującemu człowiekowi z zachodu. Bo którą to książkę podać? [s. 247, 248].

Finał w szkicu Z odczytem skończył się pytaniem, co wystawiać dla nowego widza z ludu, obecny finał kończy już nie pytaniem, lecz stwierdzeniem obcokrajowca z zachodu: „Bo którą to książkę poda?”

Nie na tym cały popis się kończy, pozostaje do omówienia snobizm kobiecy i to tych kobiet, które Żeromski określił słowami Mickiewicza z *Grażyny*: nieco tylko przystosowując je do swoich bohaterek „już pod lat niewieścich schodzące południe”.

Są to panie z miejscowego high life, każda z nich na swój odmienny sposób. Pani Zwirska jest ideałem Miss Snob, pani zaś Topolewska służyła swej przyjaciółce za zwierciadło, w którym ona mogła się zawsze przeglądać i uzyskiwać zawsze jedne i te same efekty, wyglądać przy jego sprawdzaniu zawsze nie tyle po swej myśli, co na miarę własnych marzeń o swym wyglądzie. Czas tu tracił na znaczeniu. Pani Topolewska ponad spodziewanie zawsze doskonale spełniała swoje narzucone obowiązki. Co w tym wszystkim jest snobistycznego, raczej należy

poszukiwać w pani Żwirskiej ze względu na doskonale pochodzenie, klasztorne szkoły, biegłość w językach, dobieranym tle, i z wszystkim, co do tego tła należy i co jest en vogue w zakresie literatury, malarstwa, sztuk ezoterycznych, aby zawsze być w jak najdalszym dystansie od pospolitości. Jej zaś przyjaćiółka, raczej imitatywna, zdaje się swym trybem życia stać jak najdalej od tego, co się nazywa „filozofia umeblowania”,¹⁸ co tyle znaczy, że rządzi harmonia w każdym szczególe urządzenia mieszkania. Pod tym kątem widzenia potraktował ją Żeromski jako zaprzeczenie tej harmonii. Stąd jej charakterystyka nie odbiega bardzo od sposobu wyliczania znanego z życia wron i srok:

Nikt może bardziej na świecie nie uwielbiał tak „kultury”, jak właśnie pani Sabina: kanap, luster, lamp, dywanów, biżuterii, obrazów, balów, teatrów, koncertów, pięknych kobiet i pięknych mężczyzn, artystów i artystek, ich strojów, przygód, miłostek, anegdot z ich życia, awantur i brudeczków. [s. 153].

W pragnieniu, aby ideał Miss Snob przybliżyć czytelnikowi, wystarczy dokonać wyboru z licznych ilustracji:

Czytała? Otoczyła się książkami. Pochodząc z rodziny półarystokratycznej, otrzymała wychowanie klasztorne we Francji i w dzieciństwie posiadała kilka obcych języków. Czytała niemal wyłącznie rzeczy obce [...] utworzyła w swym bajecznym gabinecie sporą bibliotekę z książek przeczytanych. Miała swych autorów ulubionych i odłożonych do szafeczki podręcznej. [s. 150]

Rezygnuję z bogatego spisu nazwisk, bo ich spis jest bardzo wzbogacony nazwiskami z wielu stron świata, trochę w rodzaju takiego sobie pêle-mêle z dzisiejszego punktu widzenia i klasyfikacji.

Przy traktowaniu wyrazu snob czysto leksykalnie, Żeromski być może zapoznał się z nim poprzez pośrednictwo Licińskiego jako autora *Pieśni o snobie*, stąd wczesne pojawienie się tego wyrazu w *Dziejach grzechu*, w szkicu *Z odczytem*, w miarę wchodzenia coraz bardziej w jego znaczenie, najobszerniejszy jego zasięg figuruje w powieści *Nawracanie Judasza* o stosunkowo dużych ambicjach udanych i poronionych — udanych w odtwarzaniu kobiecym, całkiem chybionych w sposobie oceny działalności Brzozowskiego.

No dobrą orientację zarówno w wartości Theckera'y'a i jego dzieła wyłącznie snobom poświęconego pod postacią normatywu zdobył się Żeromski pod koniec swojego życia w rozprawie publicystyczno-programowej *Snobizm i postęp*. Pierwsze wydanie za życia autora pochodzi z roku 1922, następne w cztery

lata później pojawiło się z inicjatywy firmy wydawniczej J. Mortkowicza w ramach Stefana Żeromskiego Pierwsze wydanie zbiorowe, po śmierci pisarza. *Słownik języka polskiego* Doroszewskiego właśnie ze *Snobizmu i postępu* umieścił cytaty, a tuż po pierwszym wydaniu pisali o nim: J. Rozwadowski, W. Borowy, Z. Wasilewski, W. Moraczewski, z uczniów I. Chrzanowskiego, J. Kurek. Z nowatorów sztuki T. Peiper.

Pracę swą Żeromski potraktował ambitnie i warto sobie z tego zdać sprawę, gdyż włożył w nią bardzo dużo ambicji od strony zwłaszcza programowej. Otóż i jego incipiam:

W życiu umysłowym części społeczeństwa, zwanej inteligencją, częstokroć przewija się pojęcie — stwierdza Żeromski — a w potocznej rozmowie brzmią terminy *snob* i *snobizm*. Najogólniej rzecz biorąc, za pomocą wyrazu *snob* określa się i charakteryzuje osobnika uprawiającego z zamiłowania pretensjonalny dandyzm, przestrzegającego kanonów mody z przesadą i nadmierną pieczołowitością. *Snobizm* w najpowszechniejszym mniemaniu jest to pozowanie na jakiś autorytet, — na opanowanie pełni wiedzy o jakiejś dziedzinie życia, — przestrzeganie aż do granic śmieszności umówionych, modnych przepisów dobrego tonu, praw czy przesądów, uznanych za najniewątpliwiej doskonałe i wykwintne przez osobistości miarodajne, stanowiące wzór, obowiązujący, bezwzględnie godny naśladowania w danej sferze czy dziedzinie. Lecz te wyrazy *snob* i *snobizm*, w miarę operowania nimi, przykładania ich do coraz to innych zjawisk życia, nasiąkły wieloraką treścią, nabrzmiały od rozmaitych znaczeń. Nazwę *snobizm* noszą częstokroć w mowie i piśmie objawy wszelakich przesądów i zgoła głupoty, — wady wynikające z unikania naturalności i szczerości, a również, najistotniejsza cecha natury ludzkiej, czyli arystokratyzm. Osobistość dotknięta przymiotem *snobizmu*, w mniemaniu, iż sposobem naśladowania, posiadała pełnię wiedzy o doskonałości w jakimś zakresie życia, ośmiesza nieustannie innych, nie pasujących do idealnego wzoru, wyszydza braki, których ona wyzbyła się pracowicie, studiując swój ideał. Nie wie zaś wcale o tym, iż sama jest przedmiotem pośmiewiska, dzięki właśnie ślepemu naśladowaniu wzorów. [...]

Aby zaś utrafić w sedno tego przymiotu *snobizmu*, konkluduje: „nie interesuje go w gruncie rzeczy wartość, albo nicość jakiejś sprawy lub rzeczy, lecz jedynie jej powodzenie wśród ludzi, — i ową kreaturę bez poczucia wartości spraw, rzeczy

i siebie samej, bez orientacji własnej w chaosie zjawisk i pojęć, bez prawdy wewnętrznej, wdzierającą się przemocą na miejsce prawdziwie dostojnych, strąca z rusztowania wyniosłości na poziom snobizmu.”

Ta zaiste skromna próba aksjologicznej oceny zamyka spostrzeżenia Żeromskiego, aby przystąpić wreszcie do *The Book of Snobs* Theckera'y'a, skoro przede wszystkim angielskie społeczeństwo poprzez snobizm wyróżnia się:

na wszystkich stopniach drabiny społecznej Anglik kłania się przed wyższymi, a zadziera nosa wśród niższych [s. 1, 2].

Wiadomości, jakie Żeromski posiada o Theckera'y'u są na tyle dostatecznie wystarczające, że można im przytknąć, zwłaszcza jeżeli on stwierdza:

Spotkał on ten wyraz [tj. snob, S.Z.] gotowy [...] w polu swej obserwacji za czasów pobytu (od lutego 1829 do marca 1830 roku) w **Trinity College** uniwersytetu w Cambridge [s. 3].

Natomiast wbrew na ogół niemal jednoznacznemu twierdzeniu, iż wyraz snob pochodzi od skrótu **s.nob**, w pełnym brzmieniu **sine nobilitate**, zostało ono bardzo podważone w bardzo krótkim przeciągu czasu. O ile Żeromski z powołaniem się na J. Baba, *Der Wille zum Drama*, z podaniem miejsca: Berlin wraz z datą wydania 1919 oraz s. 177. W takiej oto oprawie:

[...] w [...] rubryce, określającej stanowisko społeczne i pochodzenie uczniów uniwersytetu w Cambridge, obok nazwisk młodzieńców wywodzących się ze sfery ludzi niezamożnych, wieśniaków, wiejskich dorobkiewiczów, rzemieślników, drobnych kupców, żeglarzy, wojskowych i tym podobnych „niższych zawodów” — **wypisywano sine nobilitate**, a w skróceniu — **s.nob**. [s. 3, 4]

i tu właśnie następuje odsyłacz do J. Baba *Der Wille zum Drama*.

Tego rodzaju etymologia z łaciny utrzymała się do roku 1957 — albowiem H. G. Reichert jako autor *Urban und Human. Gedankem über lateinische Sprichwörter* pisał twierdząco:

Samo pozornie tak angielskie słowo snob jest, w gruncie rzeczy, przejęte z łaciny. Był [ktoś S.Z.] uczniem późniejszego pochodzenia przyjętym do Eton, wówczas rektor ten wyjątkowy fakt zaznaczył s.nob. Od tego skróconego **SINE NOBILITATE bez szlachty** powstało pojęcie snob. Jedynie Anglicy zdołali wynaleźć słowo, które wobec greckiego kalokagathia stało się odpowiednikiem: gentleman. Angielski gentleman winien czytać Horacego i jeździć na polowanie, powiedział późniejszy kardynał Manning [...] [s. 326].

Jak się stan faktyczny przedstawia, dopomoże się zorientować naukowa publikacja pod ogólnym tytułem *Europäische Schlüsselwörter* wydana przez Sprachwissenschaftlichen Colloquium w Bonn t. II Kurz-Monographien I Wörter im geistigen und sozialen Raum. Spośród licznych haseł w obrębie tych Kurz-Monographien, na wyjątkowe wyodrębnienie zasługują dwa nazwiska i dwa artykuły: H. Rasbacha jako autora **Gentle**, **Genteel** oraz P. Horstrupa jako autora **Snob**. Nimi będę się musiał bliżej zainteresować ze względu na tematykę dla mnie jak najbliższą o najmniejszych stanowiskach naukowych w obydwu dziedzinach, narzuconych też przez autora Snobizmu i postępu. Postulował on bowiem:

Zachodzi [...] konieczność wyjaśnienia, co właściwie zawiera w sobie owo określenie — dostojęństwo, **nobilitas** starożytnych, a czym jest owa niejasna formuła — **sine nobilitate**, czyli późniejszy snobizm. [s. 7, 8].

Kwestia, od której w żaden sposób odejść się nie da. Nie będę więc kontynuował szeroko prowadzonych wywodów Żeromskiego, przejdę bowiem wprost do Rasbacha, który na innej drodze rozważa sprawę:

Gentle i **genteel** to są dwa słowa należące do jednej angielskiej rodziny słownej, do której również należą **gentile** i **jaunty**. Dla nich wyjściowym słowem jest łacińskie **gentilis**. **Gentile** zostało, podobnie jak odpowiednie francuskie, bezpośrednio przejęte z łaciny, podczas gdy drogą okrężną dotarły do angielszczyzny poprzez francuskie **gentil**.

Owe dwa wyrazy stanowią o tyle jeszcze przedmiot szczególnego zainteresowania, gdyż ich historia jest powiązana ze słowem **gentleman**.

Pod nagłówkiem **gentilis**, etymologicznie związanym z **gignere**, co znaczy **płodzić**, wchodzi od strony znaczenie w zakres płodzenia, narodzin i płci. Według **Cicerona** **gentilis** to są właśnie ci, którzy noszą jedno i to samo imię, od urodzenia są wolnymi i pośród ich przodków nie było nikogo niewolnego, wreszcie żaden nich nie powinien podlegać żadnym ograniczeniom w prawach obywatelskich. **Gentilis** dotyczy pozycji społecznej do której ma się dostęp wyłącznie poprzez urodzenie. Tym sposobem **gentilis** sematycznie sasiaduje z **nobilis** i jeżeli nawet nie może go zastępować, to stanowi rys główny **nobilitas**, czyli szlachetne urodzenie.

Wreszcie pod nagłówkiem po angielsku **gentle**, po francusku **gentil** Rasbach stawia sobie pytanie: Czym jest w ogóle szlachcic, **nobility** albo **gentry**? I wówczas z powołaniem się na *Encyclopaedia Britannica* z 1911 roku cytuje na wrywki:

In strictness **nobility** and **gentry** are the same thing... **Nobility** in the strict sense of the word is the hereditary handing on from generation to generation of some acknowledged pre-eminence, a pre-eminence founded on hereditary succession and on nothing else... it is essential to the true idea of **nobility**, that when once acquired it shall go on to all the descendants... of the person first ennobled... [s. 193].

Szlechectwo urodzenie i towarzyskie przodownictwo stanowią rzucające się w oczy cechy szlachty i to jest godne baczniejszej uwagi, gdyż obie cechy czerpią swe etymologiczne znaczenie od **gentilis** (urodzenie) i **nobilis** (przodownictwo: należy do **noscere notus**).

Orientując się już dostatecznie, komu właściwie przypada tytuł szlachecki zarówno z tytułu urodzenia, stanu, ważną rolę pełni też pojęcie szlachectwa duszy, oparte o osobiste zasługi.

Wyobrażenie duszy może też być zastąpione poprzez wyobrażenie serca, stąd w obiegu są określenia:

gentil coer, gentil herte, cuor gentile, edele coeur herze w różnych językowych określeniach s. 194.

Jak to łącznie pojmował Żeromski wchodząc w zagadnienia **nobilis** i **nobilitas**, widać po łacińskim cytacie:

Nobilitas sola est atque unica virtus s. 9.

i rozwija znacznie szerzej:

Jest to więc wysokość i moc ducha, ufność i pewność siebie, śmiałość nieustraszoną, duma, rodząca się ze wspałości serca.

Żeby z bardzo rozbudowanego spisu przystać wyłącznie na polskich bohaterach o tych przymiotach, podaję za Żeromskim zaledwie trzech: Żółkiewskiego, Czarnieckiego i Kościuszkę manifestowanych wielokrotnie w poprzedniej swej twórczości — Żółkiewski ma przecież sobie poświęconą *Dumę o hetmanie*, Czarniecki jako wzorzec do naśladowania przez Dąbrowskiego w *Popiołach*, Kościuszko ze zmiennym szczęściem, w utworach drukowanych „pod opieką” cenzora carskiego „zawsze zatajony”, przykład *O żołnierzu tułaczem* i *Popioły*, w innych warunkach politycznych jawnie i z niebywałą adoracją.

W antysnobistycznym ataku w *Nawracaniu Judasza*, Nienascki jako „pozytywny” bohater powieściowy ma też takie zbliżenia do „**nobilis**” i „**nobilitas**” ze względu na „moc ducha” i „spaniałość serca”.

Do o wiele obszerniejszego potraktowania zobowiązuje mnie mój temat i tematologia autor **Snoba** i to z dwóch od siebie niezależnych powodów. Pierwszy to jest odrzucenie hipotezy o łacińskim pochodzeniu snoba od łacińskiego skrótu **s.nob.** czyli

sine nobilitate na rzecz całkiem odmiennej etymologii nie z łacińską teorią nie mającą wspólnego. Dlatego też i wieloaspektowość snoba z kolei wytrąca wszelkie wysiłki, aby jednoznacznie starać się określić snoba, skoro on jest zjawiskiem złożonym.

Słusznie więc postąpił Horstrup, gdy z dziewięciu propozycji traktowania wyrazu snob przyjął zaledwie cztery, pięć wyłączając z obiegu przed wystąpieniem Thackeray'a z jego wypowiedzi w czasopiśmie humorystycznym „Punch”. Odrzucone zostały 5) A blackleg, 6) Mucus nasi itd. zasłużyły na rozpatrzenie punkty od 1 do 5 i należy je w tym porządku wyliczyć z użyciem określeń angielskich, które w następnym etapie analizy zostaną przez Horstrupa dostatecznie objaśnione. Snob pojawia się w następujących znaczeniach:

- 1) (Term of contempt for:) Tailor;
- 2) Cobbler;
- 3) An inferior:
 - a) townsman (gegenüber dem gownsman);
 - b) commoner (gegenüber dem nobleman);
- 4) A vulgar ignorant person:
 - a) a person belonging to the ordinary or lower classes of society; one having no pretensions to rank or gentility;
 - b) one who has little or no breeding or good taste; a vulgar or ostentatious person; [s. 219]

O wiele bardziej dla orientacji jest instruktywna tabela złożona z czterech rubryk i tym dobrym wyjściem dla precyzji będą nagłówki wyrażone po niemiecku ze względu na pożądaną zwięzłość:

Erstbeleg	Anwendungsbereich	Sprachschicht	Dominanter Aspekt
1. 1796	krawiec	pln. ang. dialekt	szewc, który nie pilnuje swego kopyta a) właściwy b) obrazowy
2. 1781	szewc	pln. ang. dialekt	
3. 1781	Towsman	slang uniwersytecki	jak 2b)
4. ok. 1830	wszyscy ludzie a) klas niższych b) bez ograniczenia pod a)	w Cambridge język pospolity	
			jak 2) i 3), postawa nastawiona na świadome wprowadzenie w błąd co do stanowiska społecznego, zawodowego [s. 237]

W oparciu o te cztery rubryki za autorem przystępuję do wybranych objaśnień: w związku z krawcem sprawa jest niezwykle uproszczona. Na pytanie, dlaczego krawiec nie może być gentlemannem, odpowiedź nic nie ma w sobie zadziwiającego w ustroju obowiązującym w Anglii, gdzie o wszystkim rozstrzyga głównie szlachećne urodzenie: „jego zawód jest »vulgarity«”. Natomiast przy ustosunkowaniu się wobec szewskiego zawodu jest oskarżeń więcej — niesolidność, brak jakiegokolwiek zaufania niemal w każdej dziedzinie, zresztą przysłowia nie są pochlebne po szewskiej stronie: „Szewcze, pilnuje swego kopyta!” co zdaje się mieścić w sobie zakaz: „Nie podnoś głowy do góry!” Na osobne potraktowanie zasługuje townsman lub gowsman, czyli mieszczanin. On też jest napiętnowany „vulgarity” ze względu na swoje zachowanie.

Oczywista różnica pomiędzy snobem a gentlemannem polega na zdecydowanych przeciwieństwach. Snob jest „odious”, „cencited”, „vulgar”, „unjust”, „brutal”, podczas gdy gentlemena cechuje wytworność i wykształcenie.

Dalszy etap omówień ze strony Horstrupa w stosunku do Thackeray’a i używania przez niego słowa snob, potwierdza tradycyjny sposób posługiwania się słowem w całym zakresie dawnych znaczeń i Thackeray o tyle przyczynił się po postępu w jego użyciu, że stał się on bardziej popularnym.

Zgodnie z badaczem należy jeszcze podkreślić pewną załugę widoczną w sposobie używania słowa snob przez Thackeray’a z podkreśleniem jako czegoś lub kogoś, który do szlachty odnosi się z szacunkiem, bo skoro ona zajmuje uprzywilejowane w społeczeństwie stanowisko, to się jej należy, przekraczanie atoli tej granicy w postaci płaszczenia się, uznał on za niegodne człowieka.

W postaci częściowego resumé ustalam bieg moich własnych spostrzeżeń: otóż *Słowniki języka polskiego*, na wstępie wymienione, okazały się całkiem niewystarczające pod względem doboru i charakterystyki, poza tym zdaniem Horstrupa, poza doborem istnieje poważna trudność, do tego o zasadniczym znaczeniu, że wszelkie wysiłki definiowania snoba i snobizmu są daremne ze względu na niemożność w ogóle ich bliższego określenia — powód: wielo-aspektowość tak snoba jako też snobizmu.

Dla nas wcale nieobojętną przeszkodą było istnienie zaledwie jednego przekładu i na bardzo odległy okres czasu, bo poza lata kiedy Żeromski podjął się pracy związanej ze studium literatury angielskiej z pierwszej połowy XIX wieku oraz pisarza działającego na przełomie XIX i XX wieku — obydwie te sprawy zbiegają się z sobą zupełnie w latach 1921/1922.

PRZYPISY

- ¹ *Snoby, utwór humorystyczny* W. M. Thackeray'a. Tłumaczenie z angielskiego. Petersburg. Nakład tłumacza. Druk Jozefata Ohryski. 1860.
 - ² M. Żmigrodzka: *Galiczyjska księga snobów*. „Pamiętnik Literacki” 1961 z. 3.
 - ³ H. Mode: *Fabeltiere und Dämonen*. Leipzig 1973 s. 250.
 - ⁴ J. Lafontaine: *Bajki*. Przełożył i objaśnił S. Komar. Wstęp napisała L. Łopatyńska. Wydanie drugie. S. II nr 60. BN. Wrocław 1954.
 - ⁵ B. Chlebowski: *Literatura polska*. Lwów 1923.
 - ⁶ J. M. Guyau: *Wychowanie i dziedziczność*, tłum. J. K. Potockiego, 1890 s. 235.
 - ⁷ H. Morier: *Dictionnaire de poétique et de rhétorique*. Paris 1961 1961 s. 428.
 - ⁸ S. Żeromski: *Snobizm i postęp*. Warszawa 1923, antydatowane wydanie.
 - ⁹ „Myśl Niepodległa” 1906 s. 482, 483.
 - ¹⁰ B. Wiklinowa: *Tadeusz Żeleński [Boy]*. *Twórczość i życie*. Warszawa 1967 s. 47.
 - ¹¹ P. Hertz: *Zbiór poetów polskich XIX w. ułożył i opracował [...]* Warszawa 1967. Księga piąta s. 30.
 - ¹² *ibid.* s. 845—847.
 - ¹³ I. Szypowska: *Weyssenhoff*. Warszawa 1976 s. 108.
 - ¹⁴ S. Zabierowski: *Kim właściwie jest Juliusz (tak!) Paduch w Nawracaniu Judasza?* „Ruch Literacki” 1971 z. 6 s. 356—364.
 - ¹⁵ S. Żeromski: *Z odczytem [w:] Sen o szpadzie. Pomyłki i inne opowiadania*. Warszawa 1956.
 - ¹⁶ I. Matuszewski: *Słowacki i nowa sztuka (modernizm)*. *Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze*. Wydanie czwarte. Opracował i wstępem opatrzył S. Sandler. Z Pism I. Matuszewskiego t. III. Warszawa 1965.
 - ¹⁷ S. Żeromski: *Nawracanie Judasza. Powieść*. Warszawa 1951.
 - ¹⁸ M. Butor: „*Filozofia umeblowania*” [w:] *Powieść jako poszukiwanie. Wybór esejów*. Tłumaczyła J. Guze. Warszawa 1971.
 - ¹⁹ *Europäische Schlüsselwörter. Herausgegeben vom Sprachwissenschaftlichen Colloquium*. Bonn. Band II Kurz-Monographien I Wörter im geistigen und sozialen Raum. München 1964.
 - ²⁰ Wbrew wszelkim oczekiwaniom nie znalazłem dostatecznej pomocy ze strony *Księgi cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku*, ułożonej przez Pawła Hertza i Władysława Kopalińskiego, Warszawa 1975, gdzie na s. 826 pod hasłem Snobizm: s. (w języku polskim kołtunizm... 608: 14 i pod hasłem Snoby: najgłupszych w Europie snobów ekscytować 605: 1.
- Sztuka... stworzyła żeńskie s. 599: 17 (—600), co daje takie dane: *Dzieje grzechu*, 14 Z odczytem oraz 599, 17.
- Natomiast dla własnej wyreki posługiwałem się polskim pierwszym przekładem z 1860 roku.



**Śląska Biblioteka Publiczna
w gestii Śląskiej Rady Wojewódzkiej.
Lata 1936—1939.**

Przejsie Biblioteki Sejmu Śląskiego w 1936 r. spod kompetencji marszałka Sejmu Śląskiego w gestię Śląskiej Rady Wojewódzkiej oraz dalsza jej działalność jako samodzielnej jednostki organizacyjnej zasługuje na przypomnienie. Literatura na ten temat jest dość bogata. Żyją jeszcze nieliczni świadkowie tych wydarzeń. Piszący te słowa, od 1 grudnia 1937 r. kontraktowy asystent biblioteczny w Śląskiej Bibliotece Publicznej w IX gr. uposażenia (268,— zł mies.), podzieli się także swoimi wspomnieniami.

Biblioteka pracowała wtedy już w nowych warunkach prawno-organizacyjnych. Autor, co prawda nie był bezpośrednim świadkiem wydarzeń z tamtych lat, ale śledził ich przebieg na łamach ówczesnej prasy, no i w swej pracy zawodowej w Muzeum Śląskim. Zresztą problemy te znalazły odbicie w cennej publikacji *Biblioteka Śląska 1922—1972* pod redakcją Jana Kantyki (Katowice 1973), w szczególności zaś w artykułach *Z kart historii* w opracowaniu J. Kantyki (s. 13—33) oraz *Garść wspomnień o Bibliotece Śląskiej i Śląsku* pióra Pawła Rybickiego (s. 264—278).

Znaczenie i rola Sejmu Śląskiego w latach 1922—1939 są na ogół znane. Mniej natomiast wiadomo o działalności i kompetencjach Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Statut Organiczny Województwa Śląskiego uchwalony przez Sejm Ustawodawczy RP w dniu 15 lipca 1920 r. (Dz.U.R.P. Nr 73 poz. 497) ustanowił, że z ramienia Sejmu Śląskiego normalnym organem administracji województwa śląskiego będą wojewoda, mianowany przez naczelnika (później prezydenta) Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Wojewódzka. W skład Rady wchodzić mieli: wojewoda, jego zastępca (wicewojewoda) oraz 5 członków wybranych przez Sejm Śląski. Tak więc i wojewoda i jego zastępca (wicewojewoda) byli równocześnie urzędnikami państwowymi i urzędnikami „wojewódzkimi”, podległymi marszałkowi Sejmu Śląskiego. Przypomnieć tutaj należy, że Śląska Rada Wojewódzka była niejako „dziedziczką” poprzedniej Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku (30 VII 1921 — 29 V 1922). W dniu 12 czerwca 1922 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Wojewódzkiej, wtedy jeszcze zwanej „Tymczasową”, pod przewodnictwem nowo mianowanego wojewody śląskiego, Józefa

Rymera, dotychczasowego przewodniczącego Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku.

Później Sejm Śląski I kadencji (1922—1929) po ukonstytuowaniu się, wybrał pięcioosobową Radę Wojewódzką (spoza grona Sejmu), której pierwsze posiedzenie odbyło się 7 listopada 1922 r. Wtedy Rada dodała do swojej nazwy przymiotnik „Śląska” i tak miało już pozostać do wybuchu II wojny światowej. Śląska Rada Wojewódzka załatwiała sprawy na posiedzeniach, którym z urzędu przewodniczył wojewoda lub wicewojewoda — bez określenia „przewodniczący”. Rada rozpatrywała projekty ustaw (dla Sejmu Śląskiego) i rozporządzenia (dla wojewody), omawiała kwestie finansowe województwa śląskiego, decydowała o podstawowych problemach samorządu terytorialnego i związków komunalnych (gminy, miasta), nadzorowała działalność zakładów i przedsiębiorstw finansowanych przez Skarb Śląski (w ramach autonomii śląskiej), rozstrzygała o odwołaniach podatkowych, decydowała o kupnie lub sprzedaży nieruchomości skarbowych itd. Przedmiotem obrad Rady były również kwestie i wnioski wnoszone lub opracowywane przez instytucje państwowe lub osoby prywatne, przyjmowanie i zwalnianie osób zatrudnionych w zakładach wojewódzkich (było ich ogółem 7), omawiała ich awanse, przeniesienia służbowe itp. Praktycznie więc Rada była gospodarzem ówczesnego województwa śląskiego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tak więc Rada postanowiła m. in. o utworzeniu Muzeum Śląskiego, Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, lub też Śląskiego Konserwatorium (obecnej Akademii Muzycznej) — wszystkie w Katowicach.

Uchwały o utworzeniu zakładów wojewódzkich i nadaniu im statutów organizacyjnych zapadały na posiedzeniach Rady na ogół jednogłośnie, co też znajdowało swój wyraz w protokołach z posiedzeń Rady, każdorazowo sygnowanych przez wojewodę lub jego zastępcę (np. wojewody Michała Grażyńskiego lub wicewojewodów Zygmunta Żurawskiego, a później Tadeusza Saloniego).

Do początków 1936 r. Śląska Rada Wojewódzka nie zajmowała się sprawami bibliotekarskimi. Jedyna wówczas istniejąca w Katowicach i licząca się już instytucja biblioteczna działała w ramach organizacyjnych Biura Sejmu Śląskiego i to pod nazwą Biblioteki Sejmu Śląskiego — krótko Biblioteka Sejmowa. Od 1 listopada 1931 r. tworzyła ona odrębny Wydział Biblioteczno-Archiwalny z własnym kierownictwem fachowym, na czele którego stał naczelnik Wydziału. Od 1931 r. kolejnymi naczelnikami Wydziału byli dr Kazimierz Hartleb, późniejszy pracownik naukowy Instytutu Bałtyckiego w Toruniu oraz

dr Roman Lutman, późniejszy twórca i pierwszy dyrektor Instytutu Śląskiego w Katowicach (1934). Po Lutmanie stanowisko naczelnika Wydziału Biblioteczno-Archiwalnego objął drogą konkursu, przybyły ze Lwowa dr Paweł Rybicki, socjolog i socjograf, zarazem fachowy bibliotekarz, wywodzący się ze lwowskiej „szkoły bibliotekarskiej” Zastępcą naczelnika Wydziału był bibliotekarz mgr Jacek Koraszewski, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz jednolitego studium bibliotekarskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Pradze.

W wyniku licznych spotkań i rozmów wojewody śląskiego, przedstawicieli Sejmu Śląskiego oraz miejscowego środowiska naukowego, po prawie dwóch latach uznano pilną potrzebę powołania Biblioteki, która w pełni zaspokoi wzrastające potrzeby naukowe terenu.

I wreszcie, uchwałą Sejmu Śląskiego IV kadencji (1935—1940) z dnia 11 marca 1936 r. dotychczasowa Biblioteka Sejmu Śląskiego przekształcona została w samodzielną jednostkę organizacyjną pod nazwą „Śląska Biblioteka Publiczna im. Józefa Piłsudskiego”. Uchwała powyższa (na mocy ustawy z ważnością od 1 kwietnia 1936 r.) była równoznaczna z podporządkowaniem wszelkich spraw Biblioteki, nie wyłączając budżetowych, jako nowego zakładu wojewódzkiego dyrektywom i zarządzeniom Śląskiej Rady Wojewódzkiej, jako — jak wspomniano — ogólnemu organowi administracyjnemu województwa śląskiego.

Ustawa o utworzeniu z dniem 1 kwietnia 1936 r. Śląskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego stała się zatem momentem przełomowym w życiu tej instytucji, rzec by można drugim etapem w rozwoju Biblioteki, której działalność przetrwała została z chwilą wybuchu II wojny światowej. Odtąd też raz po raz znajdujemy w protokołach Śląskiej Rady Wojewódzkiej wzmianki o Bibliotece, w większości zresztą zachowanych w zespole akt Rady w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach. Obok problemów gospodarczych (budżety na zakupy książek, czasopism, sprzętu bibliotecznego itp.) zajęto się nader ważną sprawą uposażenia pracowników bibliotecznych, do 31 marca 1936 r. wykazywanych na liście płac pracowników Biura Sejmu Śląskiego. I tak np. na posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej w dniu 30 kwietnia 1936 r. uchwalone zostało rozporządzenie o stanowiskach służbowych urzędników i funkcjonariuszy niższych w Bibliotece. Opracowano też tabelę stanowisk. Problem referował szef Biura Personalnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, dr Stanisław Wierzbiański. Przy tej okazji załatwiono też sprawę mianowania niższych funkcjonariuszy bibliotecznych, natomiast sprawę powołania

urzędników fachowych Biblioteki, postanowiono przenieść na następne posiedzenie. Odbyło się ono w dniu 26 maja 1936 r. Po dłuższej dyskusji uchwalono nominacje urzędników, ale bez nominacji dyrektora Biblioteki i jego zastępcy, powierzwszy im tylko obowiązki służbowe.

Na posiedzeniu Rady w dniu 8 czerwca 1936 r. uchwalono statut organizacyjny Biblioteki, ogłoszony następnie drukiem w formie rozporządzenia wojewody w „Dzienniku Ustaw Śląskich” z dnia 2 lipca 1936 r. Dopiero na posiedzeniu Rady w dniu 29 grudnia 1936 r. omówiono sprawę mianowania dyrektora Biblioteki i jego zastępcy. Referentem był również dr S. Wierzbiański. Przewodniczący Rady, wojewoda dr Michał Grażyński, zgłosił kandydaturę dra Pawła Rybickiego na stanowisko dyrektora Biblioteki. Wniosek swój wojewoda uzasadniał tym, że dr Paweł Rybicki został zaangażowany w 1934 r. na stanowisko p.o. dyrektora Biblioteki (podówczas jeszcze w charakterze naczelnika Wydziału Biblioteczno-Archiwalnego w Biurze Sejmu Śląskiego) na podstawie konkursu, ogłoszonego przez marszałka Sejmu Śląskiego III kadencji, Konstantego Wolnego, do którego kompetencji należała m.in. obsada stanowisk urzędników fachowych Biblioteki. Z kolei wojewoda dodał, że „...kwalifikacje na to stanowisko dr Paweł Rybicki posiada bardzo dobre, toteż wniosek Urzędu Wojewódzkiego jest konkretny”. W wyniku głosowania Rada jednomyślnie powołała dra Pawła Rybickiego na dyrektora Biblioteki, a bibliotekarza mgra Jacka Koraszewskiego na wicedyrektora.

Na tym urywają się informacje dotyczące Biblioteki. Nie zachowały się bowiem protokoły z posiedzeń Śląskiej Rady Wojewódzkiej z lat 1937 i 1938, a z protokołów za rok 1939 zachowały się tylko szczątki, nic nie wnoszące do dziejów Biblioteki. W zespole akt Rady, zdeponowanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach zachowała się natomiastteczka pt. „Śląska Biblioteka Publiczna im. J. Piłsudskiego. Podstawy prawne, obsada personalna, sprawozdania z działalności. 1936—1939” (sygn. RW 10 P, 10/0), uwzględniająca pewne dane do dziejów Biblioteki w latach 1936—1939. Otóż w piśmie z 20 kwietnia 1936 r. Nr Pers. 1/6/d/1 wojewoda śląski zwrócił się do członków Śląskiej Rady Wojewódzkiej z wnioskiem w sprawie stanowisk urzędników i funkcjonariuszy niższych, w którym m.in. podał: „W związku z utworzeniem na mocy ustawy z dnia 11 marca 1936 r. nowego zakładu wojewódzkiego Śląskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego zachodzi konieczność ustalenia stanowisk służbowych urzędników i funkcjonariuszów niższych, zatrudnionych w tej instytucji, zgodnie z postanowieniem ustawy o stosunkach służbowych

śląskich funkcjonariuszów wojewódzkich. Przedstawiając projekt odnośnego rozporządzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej, wnoszę o uchwalenie go w brzmieniu załącznika 2". Rozporządzenie wojewody o stanowiskach służbowych pracowników Biblioteki zostało, jak podano poprzednio, uchwalone w dniu 30 kwietnia 1936 r. Załącznik do niniejszego rozporządzenia brzmi, jak następuje:

u r z ę d n i c y

dyrektor	grupa uposażenia VI—V wykształcenie wyższe
wicedyrektor	grupa uposażenia VII—VI wykształcenie wyższe
bibliotekarz	grupa uposażenia VIII—VII—VI wykształcenie wyższe
asystent biblioteczny	grupa uposażenia IX—VIII—VII wykształcenie wyższe
asesor biblioteczny	grupa uposażenia VIII—VII wykształcenie średnie
sekretarz	
administracyjno-techniczny	grupa uposażenia IX—VIII wykształcenie średnie
adiunkt biblioteczny	grupa uposażenia X—IX—VIII wykształcenie średnie
adiunkt administracyjny	grupa uposażenia XI—X—IX wykształcenie niższe
kancelista administracyjny	grupa uposażenia XII—XI—X wykształcenie niższe
pomocnik kancelisty	grupa uposażenia XII wykształcenie niższe

f u n k c j o n a r i u s z e n i ż s i

magazynier	grupa uposażenia XII—XI wykształcenie niższe
starszy woźny	grupa uposażenia XIII—XII wykształcenie niższe
woźny	grupa uposażenia XV—XIV wykształcenie niższe
goniec	grupa uposażenia XVI wykształcenie niższe

W dniu 18 grudnia 1936 r. (Nr O.P.-16/17) wojewoda śląski przedstawił Śląskiej Radzie Wojewódzkiej pismo w sprawie powołania komisji bibliotecznej. W piśmie tym m.in. czytamy, że na podstawie postanowień art. 4 Ustawy z dnia 11 marca 1936 r. o Bibliotece oraz na podstawie postanowień § 10 Statutu Biblioteki, ogłoszonego, jak wiadomo, jako załącznik do rozporządzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 9 czerwca 1936 r. (Dz. U. Śl. Nr 16 poz. 29) „... zarząd Biblioteki ma sprawować obok dyrektora również Komisja Biblioteczna, składająca się z Wojewody Śląskiego, Marszałka Sejmu Śląskiego oraz z członków wybranych przez Śląską Radę Wojewódzką co najmniej 3 osób na okres trzech lat”. W związku z tym Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 14 stycznia 1937 r. wybrała na okres od 1 stycznia 1937 r. do 31 grudnia 1939 r. sześć osób do Komisji Bibliotecznej. Do Komisji zostali powołani: dr Edward Kostka, naczelnik Wydziału Prezydyjnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (przedstawiciel wojewody), mgr Teodor Glensk, dyrektor Biura Sejmu Śląskiego (przedstawiciel marszałka Sejmu), dr Maksymilian Hasiński, radca i pełniący obowiązki kierownika Oddziału Oświaty Pozaszkolnej w Wydziale Oświecenia Publicznego (= Kuratorium), dalej, dr Roman Lutman, dyrektor Instytutu Śląskiego w Katowicach, ks. dr Emil Szramek, proboszcz katowicki (przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku) oraz Edward Rybarz, naczelnik gminy Łagiewniki Śląskie (wybitny działacz społeczny i zarazem przedstawiciel samorządu komunalnego). Przewodniczącym Komisji Bibliotecznej w zasadzie był dr E. Kostka, jednakże, wobec nawału prac w Urzędzie Wojewódzkim, faktyczne przewodnictwo sprawował ks. dr E. Szramek.

Na posiedzeniu Rady w dniu 25 czerwca 1937 r. wicewojewoda, dr Tadeusz Saloni, przedłożył członkom Rady pierwsze powielone „Sprawozdanie dyrekcji Biblioteki z działalności za rok 1936”. Członkowie Śląskiej Rady Wojewódzkiej sprawozdanie przyjęli z ogromnym zadowoleniem i uznali je jako widomy znak rozwoju nauki polskiej na Śląsku. Wspomnieć można, iż to pierwsze drukowane Sprawozdanie obejmowało 18 stron druku oraz XI tabel statystycznych. Na posiedzeniu Rady w dniu 9 czerwca 1938 r. przyjęto kolejne Sprawozdanie dyrektora Biblioteki, mianowicie za rok 1937. W wymienionej poprzednio teczce, zachowanej w WAP w Katowicach znajduje się również Sprawozdanie dyrektora Biblioteki za rok 1938, jednakże bez informacji, czy członkowie Rady z tym Sprawozdaniem zapoznali się. Osobiście pamiętam, że sprawozdanie za rok 1938 było przedmiotem dyskusji Komisji Bibliotecznej w początkach czerwca 1939 r. i zostało przez nią życzliwie przyjęte.

Byłem wtedy protokolantem tego posiedzenia i do dzisiaj pamiętam przebieg zebrania, na którym m. in. uchwalono również plan działalności na rok 1940, a przede wszystkim plan budowy nowego gmachu Biblioteki na przyznanej Bibliotece wielkiej parceli na narożniku ulic Juliusza Ligonia i Reymonta, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Po wyzwoleniu w 1945 r. do tej koncepcji budowy nowego gmachu bibliotecznego, niestety, nie powrócono, a parcelę nieco później przyznano rozwijającemu się przemysłowi węglowemu.

Jako ostatni (i zachowany) objaw zainteresowań Śląskiej Rady Wojewódzkiej sprawami Biblioteki uznać należy uchwałę o bezpłatnym rozdzielnictwie 250 egzemplarzy rzadkiego dzisiaj wydawnictwa „Śląska Biblioteka Publiczna imienia Józefa Piłsudskiego — Przewodnik oraz Regulamin dla publiczności” (koszt 50 gr) — celem rozprowadzenia do wszystkich bibliotek naukowych i zainteresowanych instytucji w całej Polsce. Uchwała w tej sprawie zapadła w dniu 21 czerwca 1938 r.

Wreszcie, ostatnia teczka zespołu akt Śląskiej Rady Wojewódzkiej pt. „Rozporządzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej i wojewody śląskiego 1927—1939 (sygn. WAP nr RW 3) jest, niestety, mocno zdekompletowana i nie zawiera w ogóle aktów prawnych dotyczących przedwojennej Śląskiej Biblioteki Publicznej.

Na tym można zakończyć te krótkie rozważania zagadnień prawno-ustrojowych Biblioteki. W każdym bądź razie inspiratorem wszelkich poczynań dla pomyślnego rozwoju naszej Instytucji była zawsze Śląska Rada Wojewódzka, działająca zresztą sprawnie i co najważniejsze — prawie że zawsze jednomyślnie, szczególnie w odniesieniu do spraw Biblioteki.





16. Projekt ekslibrisu Biblioteki Śląskiej wykonanego przez Zygmunta Acedańskiego w 1982 r.



Utwory literackie w kalendarzach śląskich (1846—1919)

Piśmiennictwo polskie na Śląsku przeżywało swój świetny rozkwit od XV do XVII wieku. Przejście Śląska pod panowanie pruskie w połowie XVIII w. gwałtownie zahamowało jego rozwój. Dopiero w XIX w., mimo polityki germanizacyjnej, budzi się ruch oświatowy i twórczość poetycka.

W okresie tym niewiele interesowano się Śląskiem. Wyjątek stanowili Hugo Kołłątaj i Samuel Bandtkie, a w późniejszych latach Józef Łepkowski i Władysław Wężyk, działacze polityczni z Krakowa, którzy w 1848 r. przebywali na Śląsku. Kraków też pierwszy nawiązał stosunki ze Śląskiem: z Krakowa przysyłano polskie książki, w Krakowie studiowali Ślązacy. Dużą także rolę w budzeniu piśmiennictwa polskiego na Śląsku odegrała Wielkopolska i Wrocław, a więc dzielnice wchodzące w skład państwa pruskiego. Czasopisma poznańskie umieszczały utwory pisarzy śląskich, spod prasy drukarni B. Korna i Z. Schlettera we Wrocławiu wychodziły druki w języku polskim, a uniwersytet wrocławski kształcił studentów śląskich. Królestwo Kongresowe zainteresowało się Śląskiem dopiero w połowie XIX w. Początek temu dała twórczość i działalność Józefa Lompy i jego kontakty z działaczami i pisarzami polskimi. Pierwszy artykuł w tej dzielnicy Polski, zawierający krytykę poezji Lompy na tle ówczesnej sytuacji kulturalnej Śląska, pióra Kazimierza Władysława Wóycickiego, ukazał się w „Bibliotece Warszawskiej” w 1843 r.¹

Literatura śląska, po tak długim okresie milczenia, nie mogła odrazu wznieść się na poziom piśmiennictwa innych dzielnic polskich, mających za sobą wspaniałą historię. Powiązania z pisarzami polskimi były nikłe, pisarze śląscy nie mieli ze sobą początkowo żadnych kontaktów. Stan ten scharakteryzował Józef Lompa w liście do Juliana Bartoszewicza (z dnia 24 IV 1856 r.) pisząc, że „każdy niby pajak dla siebie przędzie”. Rozwój piśmiennictwa utrudniał brak szkół polskich i polskich książek, znikoma była ilość ludzi wykształconych.

Rok 1848 był rokiem zwrotnym w rozwoju piśmiennictwa na Śląsku. Zapoczątkował on lata odrodzenia narodowego, walkę o język polski i oświatę. Pojawia się szereg czasopism polskich jak „Tygodnik Górnośląski”, „Przyjaciół Ludu”, „Dziennik Górnośląski”, „Tygodnik Katolicki”, „Tygodnik Cieszyński” wychodzący później jako „Gwiazda Cieszyńska”. Były to lata działalności Stabika, Szafranka, Stalmacha, Kosickiego, Bo-

gedaina i Fiedlera. Powstają polskie stowarzyszenia, rośnie zapotrzebowanie na polską książkę. W pierwszym rzędzie ukazują się literatura o charakterze dewocyjnym: pieśni religijne i kalendarze. Nie mają one wartości literackich i trudno nawet ich się doszukiwać. Pisane były jednak po polsku i utrwalały język polski na Śląsku w tym tak trudnym dla niego okresie.

W kalendarzach drukowano głównie utwory pisarzy polskich, chociaż zamieszczano i tłumaczenia obcych autorów. Redaktorzy chcieli zapoznać czytelników z cenniejszymi dziełami prozaików i poetów różnych okresów piśmiennictwa polskiego, począwszy od Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego. Zamieszczali jednak także utwory pisarzy regionalnych, pragnąc wykazać, że i Ślązacy tworzą w języku polskim. Przeciwdziałała w ten sposób propagandzie pruskiej, która stale podnosiła wielkość niemieckich pisarzy, umniejszając piśmiennictwo polskie. Łamy kalendarzy stały również otworem dla samorodnych twórców, co było niemałą zachętą do pisania po polsku i służyło do wyławiania nowych talentów literackich.

Niemal wszystkie utwory literackie w kalendarzach są przedrukami z czasopism, lub wyjątkami z dłuższych powieści. Bardzo rzadko zdarzało się, aby jakiś utwór był po raz pierwszy drukowany w kalendarzu, aby autor pisał specjalnie dla kalendarza. Wyjątkiem są artykuły wstępne redaktorów lub wydawców i nieliczne wiersze noworoczne skierowane do czytelników. Utwory współczesnych pisarzy znajdujemy w tych wydawnictwach w kilka, a nawet w kilkanaście lat po ich ukazaniu się drukiem. Redaktorzy wybierali to, co im było potrzebne do danego rocznika.

W pierwszych rocznikach mało jest jeszcze utworów głośnych pisarzy, które pojawiają się w kalendarzach dopiero pod koniec XIX w. Przeważają powieści ludowe, charakterystyczne dla drugiej połowy XIX w., kiedy wystąpił objaw właściwy tylko życiu śląskiemu, że pisarze zwracali się wyraźnie do ludu, skoro inne warstwy polskie na Śląsku prawie nie istniały, o ile zaś istniały, potrzeby swoje w zakresie literatury zaspokajały przeważnie w inny sposób. Ludowość ta nie sięga w dziedzinę językową, w której obowiązuje na ogół aż do ostatnich lat polszczyzna literacka, zabarwiona zaledwie tu i ówdzie wyrażeniami narzecзовymi.²

Powieści ludowe cieszyły się ogromnym powodzeniem i w dużym stopniu przyczyniły się do popularności kalendarzy. W początkowych egzemplarzach są to nieduże rozmiarami powiastki, obejmujące zaledwie kilka stron i zawsze zawierające morał. Autorzy występują przeciw wadom charakteru i nałogom. Często informował o tym już tytuł, np.: *Nie krad-*

nij, *O klątwie* (Kal. Katolicki dla ludu górno-szląskiego na r. 1847), *Zawiść* (Kal. Cieszyński na r. 1859, *Pan Cukrowicz i pan Ocetowicz* (tamże na r. 1868). Powiastek w pierwszych rocznikach jest mało, co uzasadnia niewielka objętość kalendarzy. Samo kalendarium i spis jarmarków zajmują więcej niż połowę każdego egzemplarza. W miarę upływu lat, gdy objętość kalendarzy powiększa się, powiastki przekształcają się w dłuższe opowiadania, czasem kilkunastostronicowe. Treść ich jednak zawsze jest umoralniająca, zawsze triumfuje dobro, a zło jest pognębione. Pracowitość, religijność, uczciwość, Opatrzność nagradza, a lenistwo, bezbożność, pijaństwo, złodziejstwo niezmiennie prowadzą do zguby.

Pisane są językiem prostym, pełnym usterek językowych i stylistycznych. Cechuje je prymitywność środków wyrazu artystycznego, brak analizy psychologicznej i dążenie do podkreślenia tendencji moralnej. Fabuła nieskomplikowana, przeznaczona dla ludu i przez swą prostotę przemawiająca do wyobraźni ludzi prostych. Tematy powiastek wzięte z życia codziennego z realizmem traktują o odwiecznych ludzkich wadach i słabościach, cnotach i występkach, często wplatając w wątek powieści siłę nadprzyrodzoną, która interweniuje w groźnych sytuacjach, cnotę wynagradza, a zło karze i bohatera doprowadza do bezpiecznego portu. Siłą tą jest zwykle Bóg i nieomal w każdym opowiadaniu podkreślone jest cudowne działanie modlitwy i nagroda dla tych, którzy postępują w myśl przykazań bożych. Każde opowiadanie ma swego bohatera, wyposażonego przez autora we wszelkie dodatnie cechy charakteru, który zwycięsko wychodzi z przeróżnych opresji, zasadzek i powikłań życiowych.

Tytuły często bywały długie, dwuczłonowe, połączone spójnikiem „czyli”, przy czym część druga określała zwykle treść: *Piąte nie zabijaj, czyli żona rabczyka* (Kal. Mariański na r. 1887), *Lista nałogowych pijaków, czyli nawrócenie całej wsi* (Tamże na r. 1888), *Mistrz szewski z Ispahanu, czyli jak można przeciw własnej woli zostać wróżbiarzem, albo jakto i zła niewiasta dopomóc może do szczęścia* (Tamże 1894).

W późniejszych latach pojawiają się powieści sensacyjne, o duchach straszących w zamkach, umarłych powstających z grobu, tajemniczych zbrodniarzach: *Tajemnica zbrodni, czyli za życia milczeć, przy śmierci odpuszczać* (Katolik Kal. górno-szląski na r. 1885), *O strasznym zbójcu* (Tamże na r. 1889), *Testament matki* (Tamże na r. 1893), *Znak z drugiego świata* (Kal. Mariański na r. 1891), *Pokój śmierci* (Powszechny Kal. Ludowy na r. 1913), *Morderstwo dla doświadczenia* (Kal. Powszechny na r. 1918). Umieszczanie tego typu opowiadań miało

na celu podniesienie atrakcyjności kalendarzy i zwiększenie popytu na nie. W tym przypadku wydawcy kierowali się niewątpliwie również względami handlowymi.

Większą wartość przedstawiają opowiadania, których treść oparta jest na podaniach i faktach z historii Polski. Spotykamy podania ze Śląska i z innych dzielnic Polski, a nawet z innych krajów, podania górnicze oraz legandy z życia świętych. Teksty historyczne nawiązują do polskości Śląska, podkreślają wielkość królów polskich i sławę polskiego oręża. Autorzy pragnęli wzbudzić w czytelnikach dumę z przynależności do narodu polskiego, wykazać powiązania Śląska z macierzą i w przystępny sposób utrwaląc w pamięci ludu wydarzenia z historii Polski. Opowiadań historycznych jest dużo, znaleźć je można niemal w każdym roczniku.³

Autorzy powiastek i opowiadań są zwykle anonimowi, zwłaszcza w początkowych rocznikach. W przeważającej ilości wypadków nie udało się ustalić autorstwa. Dopiero pod koniec XX w. ukazują się w kalendarzach utwory opatrzone kryptonimami, lub podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem. Rozpoznanie autora wymaga wielu żmudnych badań, porównań tekstu i poszukiwań w czasopiśmie. Na ślad autora naprowadzić może znany tytuł utworu, treść opowiadania lub analiza stylu.

Z utworów Józefa Lompy jeden tylko jest podpisany: *Czarny dom w Brzegu czyli odważna dziewczyna* (Katolik, kal. górno-szląski nr 1. 1894). Na autorstwo innych naprowadził niezmieniony tytuł.⁴ Kalendarze nie umieszczały licznych opowiadań i wierszy Lompy, ograniczając się tylko do przedruku kilku jego podań. Powiastki, wiersze i artykuły Lompy były przeznaczone dla ludu i trudno dociec dlaczego redaktorzy kalendarzy pomijali twórczość tego najpłodniejszego pisarza i poety śląskiego. Nie mogli kierować się niską oceną jego prac, drukując jednocześnie wiele artystycznie nieporadnych utworów innych pisarzy. Na pewno czerpano jednak z jego zbioru przysłów,⁵ biorąc pod uwagę wielką ich ilość hojnie rozrzuconą po wszystkich egzemplarzach.

Wydawcy i redaktorzy kalendarzy umieszczali również i swoje utwory w redagowanych przez siebie rocznikach. Niekiedy artykuły wstępne, skierowane do czytelników, podpisywano „Wydawca kalendarza” lub „Redakcja kalendarza”. Pisał w „Kalendarzu Katolickim dla ludu górno-szląskiego” Antoni Stabik, w „Kalendarzu Cieszyńskim” Paweł Stalmach, a w późniejszych latach aktualni jego redaktorzy: Ignacy Świerzy,⁶ Jan Sikora,⁷ Rudolf Tomanek. Pisał Franciszek Friedel w „Uniwersalnym Kalendarzu Ludowym” Stanisław Stojalowski, inicjator ruchu chrześcijańsko-ludowego, ogłaszał w „Kalendarzu Wiern-

ca i Pszczółki” swe płomienne kazania i wezwania do ludu, propagując i popierając twórców ludowych. Józef Biniszkiewicz przeprowadzał uświadomienie klasowe robotników na łamach „Kalendarza Robotniczego”. Bronisław Koraszewski, oprócz nielicznych podpisanych,⁸ z pewnością był autorem artykułów wstępnych, a może i wierszy w kalendarzach „Gazety Opolskiej”. Zidentyfikować udało się jeden, i to w „Kalendarzu Mariańskim”, podpisany pseudonimem „Górnoszlązak”.⁹

W „Katoliku, kalendarzu dla Górnoszlązaków” i innych kalendarzach miarkowskich niejeden zapewne artykuł wyszedł spod pióra Karola Miarki.¹⁰ Żaden z nich nie jest podpisany, niektóre jednak udało się zidentyfikować. W egzemplarzu na r. 1873 znajdujemy trzy utwory Miarki: *Śmierć pozorna. Historia o ludziach, których za żywa pochowano*,¹¹ *Nowe miary i wagi* i obrazek sceniczny *Rewolucja kobiet*. Pierwszy jest opowiadaniem, a raczej gawędą wydrukowaną po raz pierwszy w „Gwiazdce Cieszyńskiej”,¹² o ludziach budzących się w grobie z letargu. Drugi — to dialog między Janem a Wojciechem o wprowadzonych nowych miarach i wagach. Miarka często używał formy dialogu celem wyłożenia swoich poglądów lub pouczenia czytelników o nowych zarządzeniach władz. Wprowadził ją za przykładem rozmów Jury i Jonka w „Gwiazdce Cieszyńskiej”, drukując w „Zwiastunie Górnoszląskim” dialog *Wojciecha z Jakubem*, a w „Katoliku” i kalendarzu „Katolika” — *Jana i Wojciecha*.¹³ W kalendarzu „Katolika” na r. 1881 wydrukowano powieść Miarki *Niesprawiedliwie osądzony* za którą kalendarz skonfiskowano.¹⁴ Rocznika tego nie udało się nigdzie odszukać.

Choć tak mało jest w kalendarzach utworów Lompy, trudno oprzeć się wrażeniu, że powieści Karola Miarki są wzorowane właśnie na Lompie. Wątki powieści wywodzą się z podań i dziejów śląskich, tematycznie związane są ze Śląskiem. Wiele jego powieści ma sensacyjną fabułę romansu rycerskiego, typowego dla literatury straganowej, inne znów mają charakter dewocyjny. Największą zasługą Miarki jest jego praca nad utrwaleniem polskiego ducha, polskiej myśli i polskiego słowa na Śląsku. „Miarka nie tylko ogromem swej pracy i ilością swych dzieł i artykułów, lecz także istotnym, choć nie rozwiniętym z powodu pośpiechu w pracy talentem, góruje nad swymi poprzednikami w piśmiennictwie polskim na Śląsku. Znaczenie jego jako działacza politycznego budzi wprawdzie z jednej strony ciekawość dla jego utworów, lecz z drugiej strony nie pozwala ich ocenić bezstronnie jako wytworów czysto literackich, w oderwaniu niejako od twórcy. Pisarz schodzi na drugi plan wobec działacza.”¹⁵

Karol Miarka młodszy nie redagował osobiście kalendarzy. Czynność tę powierzał kierownikom literackim, którzy umieszczali w nich swe utwory. Byli nimi: Franciszek Ksawery Tuczyński, Jan Kwiatkowski w latach 1890—1911 i Antoni Stefański w latach 1895—1899. Utwory ich często wychodziły bezimiennie, czasem bywały podpisywane, a czasem firmę dawał im Karol Miarka młodszy,¹⁶ ks. Antoni Galant lub Adam Napieralski, późniejszy właściciel „Katolika”, który, jak twierdzi Wincenty Ogrodziński powieści pisał przy pomocy swych współpracowników.¹⁷ Napieralski jest autorem znanej pieśni *W górę serca*, po raz pierwszy wydrukowanej w „Kalendarzu Nowin Raciborskich” na rok 1893 i błędnie podpisanej pseudonimem „Marek z Chin” używanym przez Maksymiliana Jasionowskiego.¹⁸ W kalendarzu „Katolika” na 1893 r. wiersz *Na Nowy Rok 1893* podpisał Napieralski stale używanym pseudonimem „Robotnik Michał od Bytomia”.¹⁹

Antoni Stefański prowadził w kalendarzach Miarki dział rozrywkowy: gry i zabawy, gry towarzyskie, zamieszczając niekiedy swe opowiadania pod pseudonimem „Stary Maciej”.²⁰

Jan Kwiatkowski skracał i przerabiał powieści znanych pisarzy polskich, tłumaczył opowiadania z języka czeskiego, opracowywał przegląd wydarzeń politycznych i pozycje do działu rozrywkowego. Prace swe umieszczał pod własnym nazwiskiem, pod pseudonimem „Teresa Jaroszevska” lub pod kryptonimem Kajot. Pseudonimem posługiwał się zwykle przy tłumaczeniach opowiadań. Kalendarz „Skarb Domowy” w latach 1903—1912 składa się w dużej części z prac tego autora.

W kalendarzach cieszyńskich oprócz wzmiakowanych wydawców i redaktorów kalendarzy, spotykamy nazwiska znanych naukowców i działaczy społecznych: Józefa Buzka,²¹ Franciszka Michejdy,²² Karola Michejdy,²³ Franciszka Popiołka,²⁴ Józefa Zaleskiego.²⁵ Ten ostatni jest przybyszem z Królestwa Kongresowego, lekarzem, który osiadł w Puńcowie. Pisał artykuły głównie na tematy rolnicze.

Pisarzy ludowych reprezentuje kilka znanych nazwisk. Więcej jest w kalendarzach wierszy Juliusza Ligonia niż prozy. Twórczość jego szerzej jest więc omówiona przy charakterystyce utworów poetyckich. Jeden utwór prozą Ligonia, jaki znajdujemy w tych wydawnictwach, zasługuje na uwagę. Są to bowiem *Pogadanki wieczorne w dawnych czasach Górnego Śląska pomiędzy nauczycielem, młynarzem i kowalem*.²⁶ W modnej wówczas formie rozmowy opowiada autor o dawnych dziejach, podkreślając polskość ziemi śląskiej.

Na Ligoniu wzorował się Piotr Kołodziej, także pisarz ludowy. W „Kalendarzu Ludowym Ilustrowanym” na rok 1889, któ-

rego był współredaktorem razem z J. Ligoniem i D. Szendzielorzem, umieścił przerobioną z niemieckiego humoreskę z życia wojskowego pt. *Przygoda z butem*, obszerną *Kronikę Siemianowic* oraz tłumaczenie opowiadania *Niepojęte drogi opatrności Boskiej*. Kołodziej pisał wiele sztuk scenicznych, nie ma ich jednak w kalendarzach.²⁷

Dość często spotykamy nazwisko Józefa Gallusa. Pisarz ludowy i działacz na Śląsku, pod wpływem Juliusza Ligonia zapalił się do pracy narodowej. Za jedną z form budzenia i utrwalania świadomości narodowej wśród ludu uważał wycieczki do innych dzielnic polskich i do obcych krajów, które potem opisywał. Przez 50 lat pracował w redakcji „Katolika” i prawdopodobnie wpływał na układ treści kalendarzy miarkowskich, w których znajdujemy utwory tego pisarza. Przeważnie są to opisy miejscowości, kościołów, zamków stanowiących pomniki kultury polskiej. Jako zbieracz pieśni i podań położył wielkie zasługi na polu ludoznawstwa. Podaniom nadawał formę opowiadań lub sztuk scenicznych, aby tym łatwiej utrwalić je w pamięci czytelnika.²⁸

Twórcą ludowym ze Śląska Cieszyńskiego był Aleksander Borucki. Wiele jego opowiadań wyszło w serii „Biblioteka tanich książeczek dla ludu i młodzieży” wydawanej przez E. Feitzingera w Cieszynie.²⁹ W kalendarzach również drukował swoje artykuły i opowiadania: *Krwawa ofiara*, *Święte miejsca pielgrzymek*,³⁰ *Przegląd z lat 1889—90*, *Stuletnia rocznica Konstytucji 3-go Maja*.³¹

Dla ludu pisał Walenty Krzacz. Powieści jego charakteryzują się prowadzeniem narracji w języku literackim, natomiast dialogi pisane są gwara. W kalendarzach drukowano kilka jego opowiadań: *Miłość wśród mogił*, *Powieść z życia ludu śląskiego*. (Śląski Kalendarz Ludowy na rok 1914), *Pojednani*. (Tamże 1915), *Leśniczówka* (Przyjaciół Polskiego Żołnierza na rok 1919).

Józef Chociszewski pochodził z Wielkopolski; ze Śląskiem związał się przez Stalmacha i Miarkę, pracując w redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w latach 1961—62 i później nadsyłając do niej artykuły. Przez pewien czas przebywał u Miarki w Pielgrzymowicach. Pisał powiastki ludowe o problematyce historycznej, cieszące się dużą poczytnością.³² Jest jednym z autorów, których nazwisko nie zostało zapomniane, lecz dzięki swym zasługom ciągle żyje w pamięci współczesnych. W kalendarzach umieszczono kilka jego utworów.

Niewspółmiernie więcej jest autorów spoza Śląska. Wydawcy kalendarzy popularyzują utwory znanych polskich pisarzy umieszczając ich nowele, lub wyjątki z powieści. Stosunkowo najczęściej spotyka się utwory Henryka Sienkiewicza.

Popularność postaci Sienkiewicza na Śląsku i jego dzieł nie była przypadkowa. Znałe było zainteresowanie sławnego pisarza Śląskiem. W latach 1879—1881, w okresie szalejącego na Śląsku głodu i towarzyszącego mu tyfusu, napisał Sienkiewicz szereg artykułów o Śląsku, opublikowanych na łamach „Gazety Polskiej” pod kryptogramem: — § —. Wzywał w nich do składek na biedne dzieci śląskie, przedstawiał głód i nędzę ludności rolniczej. W odezwach tych wyrażał się bardzo pochlebnie o Karolu Miarce, na którego ręce przysyłał zebrane datki. Z inicjatywy Sienkiewicza wydano jednodniówkę pt. „Ziarno”, z przeznaczeniem dochodu ze sprzedaży na głodującą ludność śląską.³³ Współpracował także ze śląskimi stowarzyszeniami oświatowymi, a zwłaszcza z „Macierzą Szkolną dla Śląska Cieszyńskiego”. Czasopisma śląskie („Katolik”, „Nowiny Raciborskie”, „Dziennik Cieszyński”, „Gazeta Opolska”) zamieszczały jego utwory.³⁴ Podkreślano jego antypruskie nastawienie, uwidaczniające się nie tylko w powieściach, ale i w działalności. Szeroko znany był list Sienkiewicza do cesarza Wilhelma w sprawie strajku szkolnego.³⁵ Na całym Śląsku urządzano wieczorki ku czci Sienkiewicza, popularyzujące jego twórczość.

Pośród licznych utworów Sienkiewicza umieszczanych w kalendarzach, na uwagę zasługuje przypowieść pt. *Czy ci najmiłszy?* (Powieściowy Kalendarz Ludowy, Cieszyn 1918) — przedruk ze wspomnianej jednodniówki „Ziarno”. Czytelnika uderza jej symboliczność: Matką jest Polska, a Śląsk „synem najbiedniejszym Jaśkiem”. Potwierdzają tę myśl słowa wędrowca, który opowiada matce o Jaśku: „Źle mu się wiedzie, rola plonu mu nie daje, bieda i głód dokucza, w niedoli płyną mu dnie i miesiące... Wśród obcych i nędzy mowy swej zapomina... Więc i ty zapomnij o nim, bo on już nie twój...”. Matka jednak pamięta o swym najbiedniejszym dziecku i właśnie jemu posyła datki.

Niemniej cenna jest humoreska satyryczna Sienkiewicza pt. *Icek Papycek kupuje las*³⁶ w „Opolaninie” na rok 1898. Wydawca tego kalendarza, redaktor „Gazety Opolskiej” Bronisław Koraszewski korespondował z Sienkiewiczem. Wspomina o tym Ignacy Chrzanowski:³⁷ „O współpracownictwo w Kalendarzu prosił Sienkiewicza nie kto inny oczywiście, tylko Bronisław Koraszewski, który w odcinkach redagowanej przez siebie Gazety Opolskiej w roku 1899 drukował, za pozwoleniem autora — *Krzyżaków*. *Trylogię* Śląsk już znał, ale dopiero *Krzyżakom* zawdzięcza Sienkiewicz — nie swoją popularność, bo tę dała mu już *Trylogia*, — ale miłość serdeczną Ślązaków, której wymownym wyrazem był ich udział w warszawskich uroczystościach juileuszowych w roku 1900”. W humoresce tej Sien-

kiewicz występuje przeciw szlachcie, która za bezcen sprzedawała Żydom ziemię, aby mieć pieniądze na zabawy i wyjazdy za granicę. Na Śląsku w drugiej połowie XIX w. zaznacza się nasilenie ruchu antysemickiego i opowiadania o podobnej tematyce dość często publikowano.

Powieści Sienkiewicza były na Śląsku rozchwytywane. Szukano w nich dawnej świetności Polski, zachwycono się męstwem i szlachetnością bohaterów, czerpano siłę do przetrwania ciężkich lat niewoli i nadzieję na odzyskanie niepodległości. Największą poczytnością cieszyła się *Trylogia*, *Krzyżacy* i *Quo Vadis*. W kalendarzach bardzo często umieszczano wyjątki z tych powieści, zwykle pod tytułem skomponowanym przez redakcję, określającym treść urywku: *Chrześcianie z cyrku Nerona* (wyj. z *Quo Vadis* — „Katolik, Kal. górno-szląski 1898), *Bitwa pod Jarosławiem* (wyj. z *Potopu* — Tamże 1901), *Bitwa pod Grunwaldem* (wyj. z *Krzyżaków* — Tamże 1902), *Śmierć Królowej Jadwigi*. *Ustęp z Krzyżaków* (Tamże 1903), *Sąd Boży* (wyj. z *Krzyżaków* — Tamże 1903), *Prześladowanie chrześcian za Nerona* (wyj. z *Quo Vadis* — kal. Cieszyński 1905), *Boże Narodzenie w Częstochowie* (wyj. z *Potopu* — Kal. Dziedzictwa 1911).

Takie dowolne tytuły nadawano nie tylko wyjątkom z powieści Sienkiewicza. Dotyczyło to również dzieł innych pisarzy. Na przykład w „Pośle Ludowym” na rok 1914 i w „Powszechnym Kalendarzu Ludowym” na ten sam rok znajdujemy opowiadanie pt. *Wesele bez autora* i wyjaśniającej notatki, będące wyjątkiem z *Chłopów* Władysława Reymonta.

W kalendarzach, zwłaszcza wydawanych przez Miarkę, znajdujemy również powieści przerabiane. Miarka uważał widocznie, że język pisarzy polskich może być za trudny dla czytelnika śląskiego, zdarzało się więc, że zamiast oryginalnego tekstu umieszczał przeróbki pisane łatwiejszym, potocznym językiem. Czasami zależało wydawcy, aby wydrukować większy fragment dzieła lub nawet cały utwór, a nie pozwalała na to objętość kalendarza. Wtedy dowolnie skracano powieść. Np.: *Bracia Zborowscy*. Skrócił Jan Kwiatkowski (Skarb Domowy 1910). Zwykle takie skracania nie naruszały w sposób zasadniczy tekstu, były raczej montażem poszczególnych fragmentów. Píše o tym długoletni kierownik literacki wydawnictw K. Miarki w Mikołowie Jan Kwiatkowski w swoich wspomnieniach zatytułowanych *Z siedziby Karola Miarki*.³⁸

Przerabianie, skracanie i adaptowanie dzieł znanych pisarzy pojawiło się nie tylko na Śląsku, lecz zatoczyło szerokie kręgi. Píše o tym Bogdan Zakrzewski: „Problem adaptacji wybitnych utworów literatury polskiej przeznaczonych dla czytelnika ludowego czy młodzieżowego stał się niezwykle żywotny w pro-

gramowych oświatowo-wychowawczych dyskusjach działaczy pozytywistycznych. Fakt ten wynika z najistotniejszych założeń pozytywizmu. Nic więc dziwnego, iż po r. 1860 obserwujemy stały wzrost liczby adaptacji dla tych kręgów czytelnich oraz towarzyszącą im dyskusję.³⁹ W dyskusji tej zwolnicy przerabiania, skracania i przystosowywania literatury do poziomu umysłowego czytelników twierdzili, że najważniejszą sprawą jest, aby lud czytał i nie zrażał się zbyt trudnym stylem, przeciwnicy oburzali się na brak poszanowania dla oryginału. Dyskusja miała znaczenie ogólne, należy już do przeszłości i stała się jedynie zagadnieniem historyczno-literackim.

Wydawcy kalendarzy nie ograniczali się do drukowania wyjątków ze wspomnianych dzieł Sienkiewicza. Spotykamy i inne jego utwory zamieszczane w całości: *Sabałowa bajka* (Kal. Górniczy 1897), *Legenda żeglarska* (Powszechny Kal. Ludowy 1909), *Organista z Ponikły* (Skarb Domowy 1913).

Poza Sienkiewiczem znajdujemy utwory takich pisarzy jak Zofii Bukowieckiej *Jak kmięć poratował króla*,⁴⁰ Ignacego Chodźki wyjątki z *Pamiętnika kwestarza*,⁴¹ Deotymy Lecą lata niby liście,⁴² Adolfa Dygasińskiego *Sielanka leśna*,⁴³ Juliusza Kaden-Bandrowskiego *Małoletni bohater*,⁴⁴ Józefa Ignacego Kraszewskiego *Krół chłopków. Wspomnienia dziejowe*,⁴⁵ Klementyny z Tańskich Hofmanowej *Niedola i pociecha*,⁴⁶ Melanii Parczewskiej *O pięciu męczennikach Kaźmierskich*,⁴⁷ Marii Rodziewiczówny *Południca*,⁴⁸ Zofii Rogoszewskiej *Jaki odpust zrobił Jędrus mamie, a jaki mama Jędrusiowi*. Z książki *Pisklęta*,⁴⁹ Sewera *Szkice z Anglii*,⁵⁰ Piotra Skargi *Wyjątki z pism*,⁵¹ Józefa Weyssenhoffa *W Trembowli*. Wyj. z *Sobola i panny*,⁵² Augusta Wilkońskiego wyjątki z *Ramot i ramotek*,⁵³ Gabrieli Żmichowskiej *Szlechetny chłopiek*,⁵⁴ Stefana Żeromskiego *Legenda o bracie leśnym*.⁵⁵

Oprócz tych znanych nazwisk spotykamy wielu mniej znanych autorów. W „Skarbie Domowym” często natrafiamy na nazwisko Stefanii Tuchołkowej, autorki opowiadań historycznych, w kalendarzach cieszyńskich — Franciszka Marca, w „Kalendarzu Wierca i Pszczółki” — Wojciecha Michny, w „Uniwersalnym Kalendarzu Ludowym” — Władysława Górnikiewicza, w „Kalendarzu Górniczym” — Zdzisława Kamińskiego.

Niewiele drukowano w kalendarzach utworów Józefa Ignacego Kraszewskiego, a przecież znane są powiązania jego ze Śląskiem. Kraszewski korespondował z Józefem Lompą,⁵⁶ a w redagowanym przez siebie dzienniku użyczał miejsca sprawom śląskim i sam pisał o jego problemach.⁵⁷ W „Gwiazdce Cieszyńskiej” drukował szereg własnych utworów.⁵⁸ Nowopowstałej Czytelni Ludowej w Cieszynie Kraszewski ofiarował 48 dzieł

w 69 tomach. Był to jeden z pierwszych darów dla tej placówki. Po śmierci pisarza syn jego, Franciszek, przekazał dla Muzeum cieszyńskiego jego księgozbiór, liczący ok. 11 000 tomów, jako widomy dowód powiązań ze Śląskiem. W kalendarzach znajdujemy jedno opowiadanie Kraszewskiego,⁵⁹ dwa wiersze,⁶² i wiele „złotych myśli”.

Nierzadko zamieszczano także tłumaczenia obcych pisarzy, jak Edmunda Amicisa *Oficer służbowy. Ze szkiców wojskowych*,⁶¹ Christiana Andersena „Matka. Legenda”,⁶² Anatola France’a *Czarne chleby*,⁶³ Krzyż Chrystusowy,⁶⁴ Karola May’a *Matka Bolesciwa. Przygody w podróży*,⁶⁵ Lwa Tojstoja *Pierwszy gorzelnik wódki*,⁶⁶ Rudyarda Kiplinga *O kocie, który chodził własnymi drogami*.⁶⁷ Tłumaczenia te niejednokrotnie były bardzo dowolne. Wskazują na to nie tylko porównania z oryginałami, ale wyjaśniające uwagi umieszczane czasami obok nazwiska autora. Np. K. Andersen: *Matka. Legenda* naśladowana przez Adama Pługa. *Pierwszy gorzelnik wódki*. Podług Lwa Tolstoja. Nazwiska tłumaczy rzadko podawano.

Wiele kalendarzy, a zwłaszcza kalendarze Miarki i „Kalendarz Cieszyński” w późniejszych latach przekształcają się w kalendarze typowo religijne. Ukazuje się w nich wiele religijnych opowiadań, wyjątki z listów pasterskich, żywoty świętych, opisy kościołów. Przykładowo opisy cudownych obrazów i figur Matki Boskiej w „Kalendarzu Mariańskim” umieszczane są od r. 1890 do 1904 roku.

Obok opowiadań drukowano w kalendarzach mnóstwo wierszy religijnych i świeckich, bajki, fraszki, wierszowane legendy. Każdy rocznik rozpoczynał się wierszem na Nowy Rok, zwykle pełnym optymizmu i wiary w lepszą przyszłość. Przy kalendarium umieszczano rymowane przysłowia ludowe i rady dla gospodarzy, a we wszystkich egzemplarzach uderza obfitość wierszy i wierszyków o treści zależnej od typu kalendarza: w kalendarzach Miarki, w „Kalendarzu Cieszyńskim” w późniejszych jego rocznikach, w „Kalendarzu Ewangelickim” i innych o zabarwieniu klerykalnym były to głównie wiersze religijne, w kalendarzach górniczych — pieśni górnicze i wiersze o górnikach, w „Kalendarzu Robotniczym” — wiersze o niedoli robotnika i bojowe wezwania do walki o prawa dla ludu. Umieszczanie tak wielu utworów poetyckich i przeplatanie nimi artykułów, informacji i opowiadań znakomicie przyczyniało się do urozmaicenia treści. Nie było to jednak jedynym powodem dla którego znajdujemy tyle wierszy w tych wydawnictwach. Redaktorzy kalendarzy pragnęli zapoznać czytelników z twórczością rodzimych poetów, a także za pośrednictwem mowy wiązanej wykazywać piękno polskiego języka. Umieszczali

więc utwory poetów różnej rangi, od wierszy twórców regionalnych do wielkich romantyków polskich.

Poezji polskiej na Śląsku przypadła jednak jeszcze inna rola. Pod koniec XIX w. wzmaga się na Śląsku fala germanizacji. Od 1890 r. okólniki ks. kardynała Jerzego Koppa zalecają ponowne wprowadzenie do kościoła języka niemieckiego. W tym to okresie Towarzystwo Akademików Górnośląskich (1892—1899) propaguje hasło odrodzenia i utrwalenia języka polskiego za sprawą poezji. Hasło to podjęła prasa polska na Śląsku. Znajduje ono również swe odbicie w kalendarzach.

Już w początkowych rocznikach kalendarzy drukowano wiele utworów sławnych poetów polskich: powszechnie wielbionego na Śląsku Jana Kochanowskiego,⁶⁸ utwory poetów okresu Oświecenia jak Ignacego Krasickiego,⁶⁹ Juliana Ursyna Niemcewicza,⁷⁰ Franciszka Morawskiego.⁷¹ Najwięcej jednak jest wierszy poetów dziewiętnastowiecznych, z okresu romantyzmu i pozytywizmu, jak Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Teofila Lenartowicza, Adama Asnyka, Marii Konopnickiej, Wincentego Pola i innych. Propagatorzy polskości w poezji wielkich poetów polskich widzieli kwintesencję kultury polskiej, którą chcieli przeciwstawić kulturze niemieckiej.

Popularność Mickiewicza na Śląsku sięga pierwszej połowy XIX wieku. W 1836 roku powstało we Wrocławiu Towarzystwo Literacko-Słowiańskie, którego założyciele i członkowie uwielbiali jego poezje. *Oda do młodości* stała się hymnem wrocławskiej młodzieży uniwersyteckiej, pojmującej myśl w niej zawartą jako wezwanie do walki o wolność.⁷² Paweł Stalmach, pierwszy wydawca kalendarzy na Śląsku Cieszyńskim i wielbiciel poezji Mickiewicza, w 1847 r. własnoręcznie przepisał *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* z paryskiego wydania z 1833 roku.⁷³ W drugiej połowie XIX w. zaznacza się na całym Śląsku olbrzymi kult Mickiewicza. Wyrazem tego kultu było propagowanie utworów poety, umieszczanie ich w czasopismach i kalendarzach. Zbiorowe wydania jego dzieł wychodzące z drukarni Miarki były tak tanie, że nawet najuboższy Ślązak mógł je nabyć i rzeczywiście „trafiły pod strzechy”. Na przykład egzemplarz *Pana Tadeusza* kosztował 30 fenigów. Ta taniość świadczyła także o patriotycznych intencjach wydawców. Również na Śląsku Cieszyńskim starano się poezje Mickiewicza sprzedawać po cenach jak najbardziej przystępnych. W „Powszechnym Kalendarzu Polskim rzymsko- i grecko-katolickim” na rok 1889 w reklamie księgarni Edwarda Feitzingera w Cieszynie znajdujemy takie ogłoszenie: „Adama Mickiewicza kompletny zbiór wszystkich poezji. Wydanie nowe w 4 tomach na ładnym papierze tylko 1 złr. 80 ct.”. Szereg stowarzyszeń na

Śląsku przyjmowało Mickiewicza za swego patrona. Na jego dziełach uczono się czytać po polsku, urządzano wieczorki mickiewiczowskie z recytacjami jego utworów. Nawet na kopertach zegarków kieszonkowych umieszczano portrety wieszczów. Reklamę takich zegarków znajdujemy w kalendarzu „Katolika” na 1909 rok.

Piękno poezji Mickiewicza trafiało do wielkich i małych, do wykształconych i do ludu. W jego poezji znajdowano siłę do przetrwania prześladowań, zachętę do walki o podtrzymanie polskości i wiarę w doczekanie się wolnej ojczyzny. „Poezja Adama natchniona wielką miłością ojczyzny, zawsze nowego wlewała ducha w zastygłe serca, nowych budziła bohaterów i obrońców, nie pozwoliła zwątpić o lepszej przyszłości. Kiedy oręż wydarto nam z dłoni, ona wskazała narodowi drogę do zbawienia, do zbudowania nowej ojczyzny: Polski ludowej. Rozpoczęto mrówczą pracę nad duchowym odrodzeniem narodu” — czytamy w „Powszechnym Kalendarzu Ludowym na 1898 rok.”

W kalendarzach poezje Mickiewicza znajdujemy dopiero pod koniec XIX wieku. Utworów wielkiego poety jest tak dużo, że można wymienić je tylko przykładowo: *Golono, strzyżono, Switez* — „Katolik Kalendarz górno-szląski 1891”, *Żona uparta* — Tamże 1895, wyjątki z *Pana Tadeusza*: „O roku ów!” — Tamże 1912, *Pies i wilk* — „Kalendarz Górniczy” 1899, *Powrót taty* — „Skarb Domowy” 1904, wyjątki z *Konrada Wallenroda* — Tamże 1914, wyjątki z *Pana Tadeusza*: *Hrabia i klucznik Gerwazy, Gospodarstwo* — Tamże 1904, *Polowanie z chartami* — „Kalendarz Mariański” 1905. Propagowano również na łamach kalendarzy pieśni do słów Mickiewicza, jak np. *Wilia* — „Katolik Kalendarz górno-szląski” 1902 drukując jednocześnie nuty. Liczne są również artykuły o życiu i twórczości poety, zwłaszcza w setną rocznicę jego urodzin.⁷⁴

Niewiele znajdujemy utworów Juliusza Słowackiego. Popularność jego na Śląsku była dużo mniejsza niż Mickiewicza. Wprawdzie już w 1862 r. interesowało się jego twórczością Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu, dając temu wyraz w wygłoszonym referacie pt. „Słowacki wobec XIX wieku i narodu polskiego”.⁷⁵ Po upadku powstania 1863 r. kult wielkiej poezji romantycznej zmalał. Obciążano ją winą za nadmierne rozpalanie uczuć patriotycznych, prowadzących do zrywów rewolucyjnych i zbędnego rozlewu krwi. Dopiero w 1868 roku Towarzystwo Literacko-Słowiańskie ponownie omawia poezje Słowackiego na swych posiedzeniach. Począwszy od lat siedemdziesiątych XIX wieku zaznacza się wzrost sławy Słowackiego.

W 1898 r. obchodzono 100-lecie urodzin Mickiewicza. Uroczystości związane z tą rocznicą przesłoniły w części 50-lecie śmierci Słowackiego, przypadające w roku następnym.⁷⁶ Śląsk uczcił tę rocznicę ludowym wydaniem u Miarki w Mikołowie poezji Słowackiego w edycji czterotomowej,⁷⁷ które przyczyniło się do spopularyzowania jego utworów. Píše o tym Wiktor Hahn w słowie wstępnym do swej bibliografii: „Wydanie ludowe Miarki odznaczające się taniością, może stanowić szczęśliwą myśl rozpowszechnienia dzieł poety wśród najszerszych sfer społeczeństwo.”⁷⁸ Ludowe wydawnictwa pokrywały się z pragnieniami poety, wyrażonymi w apostrofie do wrocławskiego księgarza Wilhelma Bogumiła Korna:⁷⁹

„Ja bardzo lubię sławę popularną,
Lękam się bardzo wymuskanej sławy;
Dlatego każę na bibułę czarną
Bić nowe dzieło — gołe, bez oprawy;
I wyjdzie na świat książeczka pokorna
Jak gdyby spod pras Bogumiła Korna.”

Wiersze Słowackiego i artykuły o nim pojawiają się w kalendarzach w początkowych latach XX wieku.⁸⁰ Pięćdziesiąta rocznica jego śmierci przeszła w kalendarzach bez echa. Dopiero na 100-lecie urodzin umieszczono szereg artykułów poświęconych pamięci wieszczu, obchodząc uroczystości Rok Słowackiego.⁸¹

Obok Mickiewicza i Słowackiego na szersze omówienie zasługują utwory Marii Konopnickiej, ze względu na specjalną ich wymowę. Tematyka śląska w twórczości Konopnickiej pojawiła się dopiero po jej pierwszym zetknięciu się ze Śląskiem w 1896 roku. W czasie pobytu poetki w Mikuszowicach powstał cykl wierszy *Pod Beskidami* wydrukowany w *Gwiazdce Cieszyńskiej* (1896 r. nr 38—40). Cykl ten był początkiem współpracy Marii Konopnickiej z *Gwiazdką Cieszyńską*. Dla czasopisma tego Konopnicka napisała i inne wiersze: *Na Nowy Rok* (1897 nr 1), *Chłopcy z gwiazdą trzejkrólową* (nr 31). Współpraca Konopnickiej z „Gwiazdką Cieszyńską” przyczyniła się bardzo do jej popularności na Śląsku. Dotychczas poezje jej z trudnością przedostawały się przez granicę. Teraz jednak za pośrednictwem czasopisma docierały do szerokich rzesz czytelników.

Poezje Marii Konopnickiej, pełne melodii i barwy, łatwo trafiały do ludu. Ciekawy jest jednak dobór jej utworów w kalendarzach. Pojawiają się one dopiero w początkach XX wieku. Nie spotykamy tu żadnych z jej wierszy tematycznie związanych ze Śląskiem. Najwięcej drukował je „Kalendarz Robotniczy” dobierając utwory o specjalnym zabarwieniu: *Wstań*

o dziecię (1907), Praca (1908), Z szopką (1909).⁸² Z Nowym Rokiem (1909), Pobór do wojska (1910).

Konopnicka zawsze głęboko odczuwała krzywdę chłopą i wyzysk robotnika. Mówiły o tym jej poezje, w których opisywała niedolę ludu. Dowodem tego są także tłumaczenia buntowniczych poezji Ady Negri. W „Kalendarzu Robotniczym” zamieszczone są następujące wiersze włoskiej poetki w tłumaczeniu Marii Konopnickiej: *Jutrzenka* (1909), *Bez roboty* (1910) i tryptyk poetycki *Bezrobocie — Koniec bezrobocia — Pogrzeb w czasie strejku*. Swoje proludowe nastawienie⁸³ wyrażała Konopnicka niejednokrotnie w poezjach, opowiadaniach i w listach.⁸⁴ Słynne cykle, w których przejmująco brzmi skarga polskiego chłopą, sama nazwała „historycznym dokumentem krzywdy”. W studium *Z Roku Mickiewiczowskiego* czytamy: „Krzywda — ta żyła krwawiła się i gorzała tajną zgorzelą w głębokich pokładach naszego społecznego życia, ale nie buchnęła jeszcze krzykiem i płomieniem. Śpiewał o niej lud, bo ją cierpiał, a lud cierpienia swoje składa w swej pieśni jak swoje historyczne dokumenty”.⁸⁵ Podkreślona jest ta krzywda w wierszach *Z szopką* i *Wstań o dziecię*.

Problem emigracji Polaków do Ameryki podejmuje Konopnicka w poemacie *Pan Balcer w Brazylii*, którego wyjątki drukuje „Kalendarz Katolicki” na rok 1916 i „Skarb Domowy” na rok 1913 oraz w opowiadaniu *Marianna w Brazylii* w „Kalendarzu Górniczym” na rok 1910. Fakt umieszczenia właśnie tych utworów nie jest dziełem przypadku. Były to lata wzmożonej emigracji, której redaktorzy kalendarzy usiłowali przeciwdziałać przez ogłaszanie w tych wydawnictwach wezwań, artykułów i opowiadań opisujących niedolę wychodźców, trudności z którymi borykają się na obczyźnie i pożerającą ich tęsknotę do kraju.

W opowiadaniu *Niemczaki* (Poseł Ludowy 1908) poruszona jest sprawa wynaradawiania się przez małżeństwa mieszane. Było to specjalnie aktualne na Śląsku, gdzie awans społeczny mógł być osiągnięty jedynie przez wyrzeczenie się narodowości polskiej. Jedną z dróg do tego celu wiodącą było poślubienie Niemca i wychowanie dzieci w niemieckim duchu.

Lenartowicz jest nazwany pisarzem ludowym, „lirnikiem mazowieckim”.⁸⁶ Postawę tę wybrał świadomie, poezje jego są zwyczajne i proste i dlatego trafiają do prostego czytelnika. Jego wiersz *Kalina* pełen jest tej prostoty i może dlatego przetrwał do dziś w formie bezpretensjonalnej piosenki (Katolik 1905).

Najbardziej znanym utworem Lenartowicza jest *Bitwa racławicka*, której wyjątki znajdujemy w „Katoliku” na rok 1894

pod zniekształconym tytułem *Bitwa pod Racławicami*. Poemat ten, który jest właściwie pieśnią gminną, wywodzi się z ludowych myśli o Insurekcji. Cechuje go tęsknota do wolności i do wywalczenia tej wolności przez lud. W to odrodzenie wierzy poeta, pisząc:

„Z nimi, z nimi dla tej ziemi
Wstaje zorza nowa”.

Lenartowicz pragnął wykazać, że sprawa pozyskania ludu do walki o Polskę nie jest czczym słowem, ale że mamy tradycje, że lud na wezwanie Kościuszki już kiedyś stanął pod jego sztandarem.⁸⁷ Ton tęsknoty za ojczyzną dźwięczy w *Dumce wygnańca* (Kalendarz Mariański 1899). Poeta przedstawia sielski obraz wsi polskiej, do której już nigdy nie powróci.

W kalendarzach umieszczono jeszcze następujące wiersze Teofila Lenartowicza: *Abecadlo wiejskie* (Katolik kal. górno-szląski 1892), *Spotkanie* (Tamże 1893), *Zachwycenie* (Tamże 1894), *Kolenda* (Tamże 1903), *Rok pański czyli święta praca* (Tamże 1911), *O koniku żołnierskim* (Tamże 1914), *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* (Kal. Mariański 1902), *Do mojego grajka* (Skarb Domowy 1912), *Co miłsze?* (Tamże 1913), *Maciek* (Tamże 1914).

Poezje Lenartowicza, poety tak ściśle związanego z ludem i piszącego z myślą o ludowym czytelniku, były chętnie czytane na Śląsku, tak jak i Adama Asnyka, który również walczył o emancypację społeczną w XIX wieku. W kalendarzu „Katolika” na rok 1894 (s. 51, 54) w artykule omawiającym jego twórczość czytamy: „Najgłówniejszą jednak cechą Lenartowicza jest to, że kochając lud polski gorąco, z głębi duszy, o nim najczęściej śpiewa wiejską nutą, wiejskim sposobem. I mało kto tak myśli ludu podśluchał, uczucia odczuł, mowę tak przejął jak Lenartowicz... Dlatego to wpływ „Mazowieckiego lirnika” jest bardzo silny. Czy to śpiewa żal za minioną wielką przeszłością, czy kreśli dzieje naszych bohaterów, czy woła do zgody, czy maluje życie wiejskie, zawsze budzi w nas silną wiarę, głębokie uczucie miłości ziemi ojczystej, krzepi serca i rzec można, lepszymi nas czyni”.

Adam Asnyk również należał do poetów, których wiersze często pojawiały się w kalendarzach.⁸⁸ Pełno jest również wyjątków z wierszy poety, ujętych w formie „złotych myśli” obok kalendarium, lub użytych jako przerywniki.

Adama Asnyka można nazwać „reformatorem narodowych haseł romantycznych. Z romantyzmem łączy go wiara w przyszłość, w triumf dobrego nad złem, w moralny porządek świata. Różni go od romantyków stosunek krytyczny do przeszłości.⁸⁹ Asnyk należał do tych nielicznych, którzy po 1863 roku nie

potępili hasła romantyzmu. Brał udział w powstaniu i wzywał współczesnych:

„Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wzniesić.”

W utworach jego są wpływy poezji romantycznej i hasła pozytywizmu. Wiersze jego stały się popularne i często recytowane.⁹⁰ W kalendarzach umieszczano wiersze Asnyka nie tylko dlatego, że były piękne, ale i dlatego, że tworzył je gorący patriota, powstaniec 1863 roku, demokratyczny poseł na Sejm w Krakowie i działacz oświatowy, założyciel Towarzystwa Szkoły Ludowej, które przeciwdziało wynaradawianiu się Polaków na kresach zachodnich i współpracowało z Macierzą Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego, zasłużoną na polu ratowania polskości.

Tak jak Mickiewicz, Lenartowicz, był także Asnyk rzecznikiem idei jedności narodów słowiańskich. Utrzymywał stałą korespondencję z pisarzami czeskimi. Przekonaniom swym dał wyraz w wierszu poświęconym Janowi Kollarowi, wieszczowi odrodzenia Czech (1893), który kończy się słowami:

„Wtedy staniemy do ramienia ramie,
Równi z równymi i z wolnymi wolni!
I Słowiańszczyzna cała silna, młoda,
Przy bratniej uczcie ręce sobie poda!”

Znacznie mniej znajdujemy poezji Wincentego Pola *Pacholę na grzybach* — Kal. Mariański 1900, *Największa świętość* — Katolik 1908, *Mohort*. Wyj. z poematu — (Skarb Domowy 1913), Antoniego Edwarda Odyńca *Wilk*, *Świadek św. Stanisława* — (Katolik 1894), *Nowy bogacz — nowy lazarek* (Tamże 1895), Artura Oppmana *Błogosławiona Joanna d'Arc* (Tamże 1910), *W naszej ziemi* (Tamże 1915), *Pułaski i Kościuszko* (Tamże 1919), Stanisława Wyspiańskiego *Hym do Ducha św.* (Kal. Polski, Katowice 1909).

Oprócz tych znanych i do dziś sławnych poetów drukowano w kalendarzach wiersze autorów mniej znanych, o których dzisiaj mało się pamięta: Władysława Bełzy, Zdzisława Dębickiego, Karola Antoniewicza, Zdzisława Kamińskiego.

Twórczość poetów śląskich reprezentuje Antoni Stabik, Konstanty Damrot, Rudolf Lubecki, Jan Kubisz oraz poeci samorodni: Juliusz Ligoń, Daniel Szendzielorz.

Wiersze Stabika⁹¹ mają treść świecką: są wesołe, żartobliwe. Osiągnęły na Śląsku dużą popularność, której nie straciły lata, gdyż nawet w dobie obecnej są znane i często recytowane. W kalendarzach znajdujemy dwa jego wiersze: *Dlaczego Ewa pochodzi z zebra* (Kal. Mariański 1887) i *Co do wesela chłop-*

skiego koniecznie należy (Staropolanin 1903) oraz tłumaczenie wiersza L. T. Kosegartena *Amen kamieni* (Kal. Cieszyński 1896).

Najwięcej drukowano wierszy Konstantego Damrota,⁹² występującego pod pseudonimem „Czesław Lubiński”. największą też one mają wartość artystyczną. Przepojone liryzmem, miłością do ziemi ojczystej i wiarą w odzyskanie niepodległości. Ciekawy jest wiersz *Lipa słowiańska* (Kal. Katolicki, Mikołów 1909), w którym autor wyraża pragnienie połączenia się wszystkich Słowian, podtrzymując myśl Józefa Lompy z wiersza *Wzajemność Słowianów*. Wiele utworów Damrota zamieszczonych w kalendarzach ma zabarwienie patriotyczne: *Ziemio polska*, *Ostatni życzenie*, *Polskie piosnki*, *Nad grobami Piastów śląskich*. Znanym był kult Damrota dla poezji Mickiewicza i w twórczości jego zaznacza się silny jej wpływ. Nie bez znaczenia był czteroletni okres studiów Damrota we Wrocławiu, gdzie grupa polskich studentów odznaczała się gorącym patriotyzmem. Wiersze Damrota w kalendarzach są anonimowe, lub podpisane wspomnianym pseudonimem „Czesław Lubiński”. Jedynie w „Opolanie” na rok 1898, już po śmierci Damrota, gdzie jest podany jego życiorys, znajdujemy rozwiązanie tego pseudonimu.

W „Katoliku, Kalendarzu górno-szląskim” na rok 1896 spotykamy wiersz *Moja Ojczyzna*. Różni się on jednak znacznie od wiersza pod tym samym tytułem, cytowanego w opracowaniach o Damrocie. Były dwie wersje tego wiersza.⁹³

..Znasz ty tę ziemię, co z swych kruszców słynie,
Gdzie marny kruszec w obce ręce płynie,
Gdzie ludęk w sercu klejnot swój ukrywa,
By poń nie sięgła żadna ręka chciwa.

Boć w tej tu ziemi skarb jest nieprzebrany,
To ma ojczyzna, to mój Szląsk kochany.

Gdzie bystra Odra toczy swoje wody,
Pomiędzy lasy i góry skaliste,
Gdzie schludne domki, wesołe zagrody
Pomiędzy łąki, łąny promieniste.

Boć w tej tu ziemi...”

Wiersz *Moja Ojczyzna* drukowany w obecnych opracowaniach twórczości Damrota nie ma refrenu i składa się z 7 zwrotek dwunastowierszowych. Jest więc o wiele dłuższy. Treść ta sama, ubrana jednak w inne słowa. Tę samą wersję z niewielkimi różnicami znajdujemy w „Kalendarzu Cieszyńskim” na rok 1902. Dla porównania podaję pierwszą zwrotkę:

Pieśń o Szląsku

„Znasz ty tę ziemię, co z swych kruszców słynie,
A lud z ubóstwa i rzadkiej prostoty?
Gdzie marny kruszec w obce ręce płynie,
Przed cudzym okiem i światem ukrywa,
By nie sięgnęła po nie ręka chciwa?
Znasz ty tę ziemię, znasz ten lud pocziwy,
Znasz przyjacielu naszych chłopków serca?
O, znasz je może jak ci je kłamliwy,
Jak cudzoziemski opisał oszczerca!”

Twórczość Rudolfa Lubeckiego reprezentują w „Kalendarzu Mariańskim” utwory: *Do czytelników Kalendarza Mariańskiego*, *Zyczenia na Nowy Rok*, *Ludek górnośląski*, *Szląsk* (1885), *Powinshawanie czytelnikom Kalendarza Mariańskiego na rok 1887* oraz opowiadanie *Ośme nie świadczy fałszywego świadectwa*. Lubecki podpisywał swe utwory kryptonimami: X.R., X.R.L., Ks.R.L. Tak wiersze jak i opowiadania mają przeważnie zabarwienie religijne. Jako dobry organizator i kasnodzieja więcej wagi przykładął do walki żywym słowem, niż piórem. Wygłaszał kazania i przemówienia, a wiersze tworzył raczej pod kątem ich przydatności do śpiewu.⁹⁴

W „Kalendarzu Ewangelickim” spotykamy się z twórczością Jana Kubisza, najwybitniejszego poety ziemi cieszyńskiej.⁹⁵ Niemal w każdym roczniku drukowano na wstępie wiersz Karola Geroka, ewangelickiego teologa i poety, w tłumaczeniu Jana Kubisza. Przekłady te, przeważnie z tomiku pt. *Liście palmowe*, o treści głęboko religijnej, nigdy nie doczekały się osobnego wydania. Znaleźć je można tylko w rocznikach „Kalendarza Ewangelickiego” i w czasopiśmie „Przyjaciel Ludu”. Ludwik Brożek stwierdza, że „Kubisz w regionalnej literaturze śląskiej zajął pozycję wybitną. Jest pierwszym autorem cieszyńskim co piśmiennictwo miejscowe wywiódł poza opłotki ludowego wierszopisarstwa, a wagę jego dorobku podnosi fakt, że twórczością swą poparł gorąco i bez reszty wielkie dzieło budzieli narodowych Śląska Cieszyńskiego.”⁹⁶

Pierwszy okres twórczości Kubisza jest wybitnie patriotyczny. Celował w tworzeniu wierszy okolicznościowych; nie ma ich jednak w kalendarzach. Z jego własnych utworów znajdujemy poemat *Dwa dni*,⁹⁷ w którym autor opiewa uroki sielskiego życia na wsi cieszyńskiej. W późniejszym okresie, od lat osiemdziesiątych XIX w., tworzy pod wpływem poezji Geroka i te jego utwory mają charakter religijno-patriotyczny. Wierszy swych nie podpisywał. Pod tłumaczeniami widnieje kryptonim J. K.

Ważną pozycją w kalendarzach są wiersze śląskich poetów samorodnych. Niewiele ich jest i zwykle niepodpisane, ale i te, które się znalazły świadczą o intencjach redaktorów popierania rodzimych talentów.

Juliusz Ligoń, samorodny poeta śląski, kował z zawodu, cieszył się wielką popularnością wśród ludu. Działacz społeczny, propagator polskości, w utworach swych prostym słowem umiał trafić do serc czytelników i przekonać ich o słuszności sprawy o którą walczył.⁹⁸ W artykule poświęconym jego życiu i twórczości⁹⁹ czytamy: „Robotnicy, a nade wszystko górnoszląscy, miejcie zawsze przed oczyma przykład Ligonia, opowiadajcie o nim dzieciom waszym, stawiajcie go dzieciom jako przykład ku naśladowaniu... Niechaj Ligoń będzie też wzorem miłości języka ojczystego polskiego ludu swego i wszystkiego, co polskie!”. Pierwszym utworem wierszowanym Ligonia jest apostrofa *Do Pisarzy polskich i do Ludu*. Głos Ślązaka. Wiersz ten po raz pierwszy ukazał się w „Gwiazdce Cieszyńskiej” w roku 1857, a następnie przedrukowano go w „Kalendarzu Cieszyńskim” na rok 1858. W utworze tym, tak jak we wszystkich napisanych w tym okresie, Ligoń zachęca do czytania książek i gazet polskich, wyrażając wdzięczność dla pisarzy i wydawców.

Styl często nieporadny, niezgrabny, przemawia jednak szczerym uczuciem i patriotyzmem. Jego wiersz „Mowa ojczysta”¹⁰⁰ jest pełen miłości do języka polskiego i podziwu dla jego piękna. Pisze Ligoń:

„Mowo ojców mych wspaniała!
Któraż jak ty, doskonała?
Któraż giętsza, ozdobniejsza,
W słowach, w zwrotkach foremniejsza?
Żadnej dźwięk mnie nie ogłuszy,
Bo ty jedna z serca, z duszy!”

Ciekawy jest wiersz Ligonia *Serdeczna życzliwość roku Nowego 1889-go oraz porównanie życia ludzkiego z tymże*.¹⁰¹ Jest to jeden z najwcześniejszych jego utworów, który po raz pierwszy ukazał się w 1864 roku w chełmińskim „Przyjacielu Ludu” (nr 45). Na Górnym Śląsku nie wychodziła wówczas żadna polska gazeta, a „Przyjaciół Ludu” cieszył się wśród Górnoślązaków wielką poczytnością. Wiersz ten włączył Ligoń do swego zbioru poezji, który nigdy nie doczekał się druku, ocalał jednak w rękopisie¹⁰² pt. *Ziarnko dla zasilku ducha zebrane, z gumna serca ręką od młota, z miłości Boga, bliźnich i własnej duszy przez Górnoślązaka J. L. w Królewskiej Hucie 1877 r.* Być może fakt, że *Serdeczna życzliwość* nie była dru-

kowana na Śląsku, wpłynęła na decyzję umieszczenia tego wiersza w kalendarzu. Jedyne ocalały egzemplarz „Kalendarza Ludowego” jest zdefektowany — brakuje właśnie końca wiersza Ligonია¹⁰³ Jak tytuł zapowiada, autor porównuje pory roku z dzieciństwem, latami młodości, wiekiem dojrzałym i starością. Nasuwa się tu analogia ze *Zwierciadłem* Mikołaja Reja. W *Żywocie człowieka poczciwego* jeden rozdział zatytułowany jest *Rok na cztery części rozdzielon*. Prawdopodobnie wiersz Reja posłużył za wzór Ligoniovi. Utwór jest dydaktyczny, autor poucza dzieci, rodziców i małżonków jak należy żyć według wskazań bożych.

Ligoń był poetą bardzo płodnym, pisał dużo wierszy, zwłaszcza okolicznościowych, opowiadań i utworów scenicznych. Wszystkie cechuje patriotyzm, liryzm i dydaktyzm. Wiersze jego były bardzo popularne, pieśni jego śpiewano chętnie na zebraniach różnych stowarzyszeń. „Dziś wielkość Juliusza Ligonია przedstawia się nam inaczej niż jego współczesnym i pokoleniu sprzed I wojny światowej; wtedy śpiewano wiele jego piosenek, a melodia pokrywała braki poetyckie, dziś je tylko czytamy; wielkość jego w literaturze zmalała, wzrosła w dziejach polskości na Górnym Śląsku” — stwierdza Wincenty Ogrodziński.¹⁰⁴

Juliusz Ligoń był również współredaktorem „Kalendarza Ludowego Ilustrowanego na rok 1889”. Pozostałymi Górnoszlązakami wspomnianymi w podtytule byli: Daniel Szendzielorz i Piotr Kołodziej.¹⁰⁵ Wiersze Daniela Szendzielorza znajdujemy tylko w tym właśnie kalendarzu. Jest ich cztery i wszystkie napisane specjalnie dla Kalendarza. Pierwszym z nich jest *Głos Kalendarza Ludowego na rok Pański 1889*. Spełnia on rolę wiersza noworocznego, umieszczanego zwykle na pierwszej stronie po kalendarium. Ten jeden jest podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem autora, który zapowiada mową wiązaną co czytelnik znajdzie w kalendarzu. Następnym wierszem jest *Ks. A. Stabik, proboszcz Michałkowski. (Wspomnienia)*. W utworze tym Szendzielorz przedstawia Antoniego Stabika jako działacza na polu walki z pijaństwem na Górnym Śląsku. Rękopis tego wiersza znajduje się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach,¹⁰⁶ i jest jedynym zachowanym rękopisem tego twórcy ludowego. Pozostałymi wierszami są: *Piosenka górników* i *Stach nieuk*. Niestety, kartki kalendarza z tymi wierszami zaginęły.

Wiersze Daniela Szendzielorza są prymitywne, trudno tu mówić o talencie poetyckim, nie można ich nazwać poezjami. Szendzielorz jednak jako twórca ludowy piszący po polsku był popularny wśród siebie współczesnych i ma niewątpliwe zasługi na polu krzewienia żywego polskiego słowa.

Prócz utworów poetów śląskich znajdujemy w kalendarzach wiele wierszy twórców ludowych z innych dzielnic. Specjalną opieką otaczał twórczość ludową „Kalendarz Wieńca i Pszczółki” i często zamieszczał wiersze samorodnych poetów. W kalendarzu na rok 1901 tak wypowiada się na ten temat Redakcja: „W tegorocznej części literackiej podajemy prawie wyłącznie „utwory ludowe”, a rozumiemy przez to nie te utwory, które piszą uczeni literaci o ludzie lub sprawach ludowych, ale to co tworzy sam lud. Utwory te dotychczas w żadnej „literaturze”, czyli w żadnej historii piśmiennictwa narodowego nie były podawane, wyjąwszy może zbiorów jakichś pieśni ludowych. A nie były podawane dlatego, że mało kto wie, a nawet mało kto wierzy dotychczas, żeby włościanie i robotnicy sami coś pisali; mało też kto śledzi w pismach ludowych rzeczy pisane przez „pisarzy ludowych” najprawdziwszych, bo z ludu wyrosłych i wśród ludu dziś dość licznie się znajdujących”. W myśl tej wypowiedzi redakcja zamieściła wiersze twórców ludowych. W 1901 roku są to przeważnie wiersze na cześć redaktora „Kalendarza Wieńca i Pszczółki” ks. Stanisława Stojalowskiego, jak Jan Urban młodszy z Warzyc: *Życzenia z Nowym Rokiem*, Antoni Czarnik z Preszowa: *Przez krzyż do światła*. Inne wiersze mówią o wyzysku chłopów i robotników, występują przeciw stronnictwu Stańczyków: Jan Tencza: *Stańczykom, Brat Michał Kabaj*, włościanin z Głobikówki: *Krakowiaczek o panu Tarnowskim i Wytrwajcie bracia!*, Szczurek z Tenczynka: *Wójt u pana, Wybory w Tenczynku*, F. Stowiński z Ciężkowic: *Piosnka o prawdzie*. Autorzy pochodzą przeważnie z krakowskiego. W „Kalendarzu Niewiasty” redagowanym również przez ks. St. Stojalowskiego, spotykamy wiersze Józefa Nocka z Jodłowej i Jantka z Bugaja.

Wiersze Józefa Nocka są przeważnie patriotyczne, jak np. *Dumka sieroty*, *Prędzej światła* (1906 r.) lub *Do niewiast na Nowy Rok* (1903 r.):

„Nie wątpie, że Polska
Wrogowi się ostoi,
Bo chociaż on silny,
To się niewiast boi.
Wszyscy wraz rozumnie
Oj pracujmy włościanie,
A w szacie wolności
Polska zmartwychwstanie.”

Także „Skarb Domowy” umieszcza jego utwory: *Na Nowy Rok* (1912), *Weź nas w obronę* (1912), oraz „Kalendarz Katolicki”. *Mikołów Szczęść Boże w Nowym Roku* (1910).

Jantek z Bugaja, pseudonim Antoniego Kucharczyka¹⁰⁷ z powiatu wadowickiego, jest jednym z licznych poetów ludowych znanych na Śląsku. Pomimo tego, że pochodzi spoza Śląska, pierwszy jego wiersz zamieściła „Gwiazdka Cieszyńska”. Redagował również „Cepy”, popularny na Śląsku humorystyczny miesięcznik ludowy. Wierszy Jantka z Bugaja jest w „Kalendarzu Niewiasty” dość dużo: *Noworoczne życzenia* (1903), *Życzenia na Nowy Rok*, *Mój kuferek* (1905), *Z Nowym Rokiem do siostr niewiast*, *Oto matka twoja*, *Jak cudny jest ten świat*, *Moje skrzypeczki*, *Trzy kwiatki*. Janek z Bugaja jest jednym z dwóch pierwszych poetów ludowych, którzy nie poprzestali na ogłaszaniu swych utworów w czasopismach, lecz wydali własne tomiki wierszy (1905).

Drugim z nich był Ferdynand Kuraś¹⁰⁸ z Wielowsi pod Tarnobrzegiem. Jantek z Bugaja pisze o nim: „Postać Ferdynada Kurasia winna żyć w naszej pamięci, bo był to jeden z pierwszych, którzy ze skromną pieśnią chłopską poszli między swój lud rozdierać mroki ciemnoty i budzić go do lepszego, wyższego życia.¹⁰⁹ Najwięcej jego wierszy jest w „Kalendarzu Polskim”, Katowice na rok 1909: *Kochaj bracie swoją ziemię pełnym miłości do ojczyzny*, *Wiarę mi daj Panie!* i *Skąd się w chłopie tęgość bierze*. W tym ostatnim wierszu autor chwali krzepę polskiego chłopą, a w końcowej zwrotce uderza w strunę patriotyzmu, wołając:

„Marsz więc wrogu — coś dowoli
Paś się chlebem polskiej roli —
Świat otwarty!
Bo nie żarty
Gdy brwi zmarszczy lud”.

Również „Poseł Ludowy” na rok 1908 drukuje jego wiersz *Pieśń noworoczna*, a „Kalendarz Górniczy” na rok 1914 poświęcił Kurasiowi artykuł pt. *Dar obywatelski dla chłopą-poety*. Autor dzieli się z czytelnikami wiadomością, że ze składek społeczeństwa zakupiono dla poety kilkumorgowe gospodarstwo, jako wyraz hołdu dla jego twórczości. Omawiając tę twórczość autor pisze: „Jako poeta chłopski, jest Kuraś zjawiskiem w równej mierze zajmującym, jak nad wyraz radosnym. Bo w pieśni swej z opłotków rodzinnej wsi wylatuje na dalekie obszary ojczyste, czuje się częstką nie tylko najbliższej swej gromady, ale całego narodu, zna jego dzieje i dzisiejszą niedolę, w gorących strofach wypowiada niezachwianą wiarę w jego przyszłość. Jest symbolem i zwiastunem obudzenia się tej wielkiej siły, jaka spoczywa w ludzie naszym.”

Twórczości poetów ludowych nie należy lekceważyć. W okresie politycznej i kulturalnej izolacji Śląska od innych dzielnic polskich, stanowiła mocną więź ideową z poezją ogólnopolską. Mimo poważnych braków i niedociągnięć artystycznych należy jej się uznanie, jako wyrazicielce postawy ludu w walce o wolną Polskę. Na pierwszym miejscu trzeba postawić cel, który przyświecał poetom regionalnym: zbudzenie wiary w siłę duchową i podtrzymanie ducha narodowego w okresie zaostrzającego się pruskiego terroru. W takich przypadkach można wybaczyć i odsunąć na dalszy plan troskę o piękno formy i artyzm.

W początkowym okresie odradzania się piśmiennictwa polskiego na Śląsku, w pierwszej połowie XIX-tego wieku, działalność Lompy i Stalmacha miała charakter odosobniony. Natomiast w drugiej jego połowie, zwłaszcza od roku 1869, zaznacza się silny rozwój twórczości pisarskiej, na którą złożyło się wiele talentów literackich. Jednak „piśmiennictwo śląskie pozostaje nadal piśmiennictwem ludowym w tym znaczeniu, że przeznaczone jest przede wszystkim dla ludu i to dla ludu śląskiego, uwzględniając jego potrzeby czytelnicze, jego możliwości odbioru i dążąc do kształtowania jego świadomości w kierunku oczywiście religijno-narodowym.”¹¹⁰

Zacieśniają się więzy z literaturą macierzystą. Można zaobserwować silny wpływ poetów i pisarzy polskich na twórczość Ślązaków. I to nie tylko oddziaływanie romantyków i poetów współczesnych, Konopnickiej, Asnyka, ale i twórców epoki Oświecenia, a nawet Kochanowskiego. Natomiast zmniejsza się wpływ literatury niemieckiej.

To zbliżenie do literatury polskiej jest bardzo znamienne. Począwszy od ostatnich dziesiątków lat XIX wieku twórcy śląscy (Damrot, Ligoń, Kupiec, Kubisz) nadają inne znaczenie pojęciu „pisarz śląski”. Określa to jedynie dzielnicę Polski i nie wyodrębnia, jak u Lompy, Stalmacha, Miarki, „Ślązaka zamykającego się dość wyraźnie i nawet programowo w kręgu swojej bliższej, śląskiej ojczyzny”.¹¹¹ Są oni już w pełni pisarzami polskimi.

Utwory pisarzy i poetów śląskich w stosunku do literatury polskiej są opóźnione pod względem formy i artyzmu. Zrozumiałym to się staje, gdy weźmiemy pod uwagę wielowiekowe oderwanie Śląska od macierzy i jego luźne związki z kulturą polską.

Poezje i opowiadania umieszczone w kalendarzach oparte są często na elementach religijnych. Motywy religijne powtarzają się w pieśniach patriotycznych i górniczych, w opisach przyrody i umoralniających powiastkach. Motyw religijny odzwierciedla nie tylko samo uczucie religijne. Paweł Herzt¹¹²

stwierdza, że „motywu tego używają pisarze starający się oddziaływać na lud Przesuwając dowolnie kryteria czasu i okoliczności historycznych, niektórzy czytelnicy, a czasem i piszący o literaturze dochodzą dziś do najniesłuszniejszego wniosku: nie badając, co się kryje pod powłoką biblijnych czy ewangelicznych alegorii i przenośni, określają jako „religianckie i wsteczne” to, co w istocie było postępowe. Zwodzi ich bowiem sztafaż utworów, motywy religijne, typ porównań. Zapominają jednak przy tym, że decyduje zawsze wewnętrzna treść utworów”. I dalej: „Jeśli utwór miał dotrzeć do ludu, jeśli miał mu otworzyć oczy na jego własne i kraju położenie, należało to uczynić z pomocą takiej instrumentacji, z jaką lud był już osłuchany”. Kalendarze były przeznaczone dla ludu i redaktorzy tych wydawnictw mając na względzie ludowego czytelnika musieli umieszczać utwory o motywach religijnych, gdyż tylko takie mogły być zrozumiane i mogły do niego trafić.

Utwory literackie w kalendarzach są więc różnorodne i rzucają ciekawe światło na zainteresowania czytelnicze odbiorców. Dobór ich świadczy, że redaktorzy nie tylko starali się zaspokoić żądania czytelników, ale jednocześnie kształtować ich gust i wskazywać na powiązania z literaturą polską, umieszczając obok powieści ludowych utwory sławnych poetów i pisarzy polskich, a wielką ilość opowiadań o tematyce historycznej stale przypomina o patriotycznych intencjach wydawców.

PRZYPISY

- ¹ K. Wł. Wóycicki: *Józef Lompa, nauczyciel z Lubszy w powiecie Lublińskim na Górnym Śląsku*. — Biblioteka Warszawska 1843 T. 4 s. 770—771.
- ² W. Ogrodziński: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Katowice 1965 s. 17.
- ³ Przykładowo: *Jutawa. Opowieść historyczna z czasów nawrócenia się Śląska na Chrześcijaństwo*. — Kal. Mariański 1893; Fr. Rawita: *O tem, jak się Janek z Zośką ożenił*. — Kal. Górniczy 1897; K. Wł. Wóycicki: *Zjedzony sztandar. Ze wspomnień kampani 1830 r.* — Staropolarin 1900; *Słowo dane musi być dotrzymane. Prawdziwe zdarzenie z czasów Jana Sobieskiego*. — Kal. Polski, Katowice 1908; *Dwa światy. Powieść z czasów Mieczysława I.* — Skarb Domowy 1910; *O królu Sobku i wyprawie wiedeńskiej*. — Kal. Narodowy 1911; *Dzielnny chłopiec. Obrazek z powstania 1863 r.* — Kal. Nowin Racioborskich 1912.

- ⁴ O dwóch dziesiątkach na wodę puszczonech. — Skarb Domowy 1915; Smogorzewo. Starożytne podanie ludu. — Tamże 1914.
- ⁵ J. Lompa: *Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Śląsku*. Bochnia 1858.
- ⁶ I. Świerzy: *Katolik a socjalista. Rozmowa dwóch górników* — Kal. Ciesz. 1907.
- ⁷ J. Sikora: *Pielgrzymka do Lourdes odbyta w 1902 r.* — Kal. Ciesz. 1902.
- ⁸ Br. Koraszewski: *Ks. Karol Myśliwiec*. — Opolanin 1898 s. 27—32
- ⁹ *Pieśń dla towarzystw polskich na obczyźnie*. — Kal. Mariański 1892.
- ¹⁰ Stanisław Bełza: *Karol Miarka*. Warszawa 1880.
- ¹¹ K. Miarka: *Wybór pism*. Zebrał i oprac. A. Bar. Katowice 1939.
- ¹² Gwiazdka Cieszyńska 1868 nr 47—50.
- ¹³ W. Ogrodziński op. cit. 175.
- ¹⁴ Verzeichnis der verbotenen nichtperiodischen polnischen Druckschriften, der als aufreizend anerkannten polnischen Lieder und bildlichen Darstellungen und von Jahre 1850 bis zur Gegenwart. 6 Ausgabe. Neu zusammengestellt und herausgegeben in der politischen Abteilung des Königlichen Polizeipräsidiums zu Posen. Posen 1. Februar 1911 poz. 104 s. 14.
- ¹⁵ W. Ogrodziński op. cit. s. 176.
- ¹⁶ Artykuły wstępne: *Szczęść Boże!* — Kal. Mariański 1891; *Powitanie noworoczne*. — Tamże 1892 podp. Karol Miarka — wydawca.
- ¹⁷ W. Ogrodziński op. cit. s. 217.
- ¹⁸ J. Kucianka: *Pieśni zakazane na Górnym Śląsku w latach 1893—1912*. Zesz. Nauk. WSP w Katowicach. Prace Historycznoliter. Kat. Hist. Liter. Pols. 1963 z. 3 s. 171.
- ¹⁹ A. Bar: *Słownik pseudonimów i kryptonimów*. T. 2 s. 114.
- ²⁰ *Biała sukienka Anusi*. — Kal. Mariański 1902.
- ²¹ *Własność ziemska w Księstwie Cieszyńskim*. Powsz. Kal. Lud. 1903.
- ²² *Słowo Ślązaka o Ślązaku*. — Tamże 1910.
- ²³ *Kilka słów o pijaństwie*. — Kal. Ewang. 1890.
- ²⁴ *Szańce jabłonowskie*. — Powsz. Kal. Lud. 1903; *Z dziejów Cieszy-na*. — Tamże 1908; *Tadeusz Kościuszko. Powstanie listopadowe. Jak kazał cesarz uprawiać ziemniaki*. — Tamże 1909; *Dzieje Śląska*. — Tamże 1911 i Kal. Górn. 1911.
- ²⁵ *Wartość pożywna pokarmów ludzkich. Kasy Reiffeisena*. — Powsz. Kal. Lud. 1896; *Nauka a rolnictwo*. — Tamże 1900.
- ²⁶ *Katolik, kal. dla wszystkich 1883—1885*.
- ²⁷ Konstanty Prus: *Piotr Kołodziej pisarz sztuk teatralnych*. Mikołów 1938.
- ²⁸ *Zakonnica*. Tłum. z niemieckiego. — *Katolik, kal. dla wszystkich 1886; Janko Rander złodziej leśny*. — Tamże 1888; *Mniemany skarb-nik*. — Tamże 1889; *Zakład*. — Tamże 1891; *Kościół św. Trójcy w Koszęcinie*. — Tamże 1906; *Stary kościół polski na Górnym Ślą-sku*. — Tamże 1908 i 1912.
- ²⁹ W. Ogrodziński op. cit. s. 315.
- ³⁰ Kal. Katol. 1891.
- ³¹ Powsz. Kal. Pols. 1891.
- ³² Walerian Sobkowiak: *Józef Chociszewski*. Gniezno 1937.
- ³³ J. Birkenmaier: *Sienkiewicz a Śląsk*. Cieszyn 1935.
- ³⁴ Stanisław Wilczek: *Henryk Sienkiewicz w czasopiśmie polskich na Śląsku (do r. 1924)*. — *Zaranie Śl.* 1960 R. 23 z. 2.
- ³⁵ *Polak* 1906 z 29 XI.
- ³⁶ Po raz pierwszy ukazała się ona w „Gazecie Polskiej” w r. 1875 nr 140. W 1903 r. przedrukowano ją w tomie 49 *Pism* H. Sienkiewicza.

- 37 I. Chrzanowski: *Literatura a naród*. Lwów 1936 s. 366.
- 38 J. Kwiatkowski: *Z siedziby Karola Miarki*. Katowice 1938.
- 39 B. Zakrzewski: *Sienkiewicz dla maluczkich*. Pamiętnik Literacki 1966 R. 57 z. 3 s. 164.
- 40 Katolik, kal. górno-szląski 1912.
- 41 Skarb Domowy 1913—1914.
- 42 Katolik, kal. górno-szląski 1911.
- 43 Tamże 1919.
- 44 Powsz. Kal. Lud. 1917.
- 45 Tamże 1898.
- 46 Kal. Katol., Cieszyn 1877.
- 47 Katolik, kal. górno-szląski 1905.
- 48 Kal. Górniczy 1899.
- 49 Katolik, kal. górno-szląski 1914.
- 50 Kal. Górniczy 1899.
- 51 Kal. Katol., Cieszyn 1877.
- 52 Katolik, kal. górno-szląski 1914.
- 53 Skarb Domowy 1914.
- 54 Tamże 1913.
- 55 Powsz. Kal. Lud. 1913
- 56 *Listy Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego z lat 1860—1862*. Katowice 1931.
- 57 W. Ogrodziński op. cit. s. 104.
- 58 *Bajka Stańczyka o kurce i kogutku* (1856); *Jak szatan kusił pustelnika na puszczy* (1856); *Poeta* (1856).
- 59 *Król chłopków. Wspomnienie dziejowe*. — Powsz. Kal. Lud. 1898.
- 60 *Do...* — Noworocznik Polski 1880; *Nowy Rok*. — Kal. Rodz. 1918.
- 61 Katolik, kal. górno-szląski 1917.
- 62 Skarb Domowy 1912.
- 63 Katolik, kal. górno-szląski 1913.
- 64 Tamże 1918.
- 65 Kal. Mariański 1894.
- 66 Skarb Domowy 1913.
- 67 Tamże.
- 68 *Wielkość Boga* — Kal. Katol., Cieszyn 1877, *Do zdrowia* — Kal. Polski, Cieszyn 1879, *Cnota* — Katolik 1892, *Na Nowy Rok* — Tamże 1895, *Kołęda* — Tamże 1915, *Droga na okup dusza jest człowiecza* — Tamże 1915, *Kołęda na Nowy Rok* — Staropolarin 1903, 1906, 1907.
- 69 *Mądry i głupi. Kulawy i ślepy* — Kal. Ciesz. 1867, *Człowiek i zdrowie. Lis i osioł. Oracze i Jowisz. Dewotka*. — Staropolarin 1903, *Nowy Rok* — Katolik, kal. górno-szląski 1901.
- 70 *Panna Guzdrańska* — Katolik, kal. górno-szląski 1899, *Pożar* — Kal. Mariański 1899, *Duma o kniaziu Michale Glińskim* — Katolik, kal. górno-szląski 1904.
- 71 *Żyd i osioł. Osioł i cielę*. — Kal. Ciesz. 1904, *Św. Izydor*. — Katolik, kal. górno-szląski 1893, *Brzoza Gryżyńska*. — Skarb Domowy 1913.
- 72 J. Koraszewski: *Czym był Mickiewicz dla Śląska w czasie walk o wyzwolenie społeczne i narodowe*. — Stalinogród 1956.
- 73 St. Wilczek: *Recepcja twórczości Mickiewicza na Śląsku Cieszyńskim*. Katowice 1958.
- 74 Katolik, kal. górno-szląski 1898, Kal. Mariański 1902, Kal. Wienca i Pszczółki 1898, Powsz. Kal. Lud. 1898.
- 75 Pamiętnik Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Wrocławskim wydany w roku złotego jubileuszu. Wrocław 1886.
- 76 J. Koraszewski: *U źródeł kultu Słowackiego na Śląsku*. — Zarnie Śląskie 1959 R. 22 z. 3 s. 3—11.

- 77 J. Słowacki: *Poezje*. Mikołów 1899.
- 78 W. Hahn: *Bibliografia o Juliuszu Słowackim za rok 1899*. Lwów 1901.
- 79 *Podróż na Wschód pieśń piątą*.
- 80 (*Pięćdziesiąt*) 50 lat upływa od śmierci dwóch wielkich mężów: Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina. — Kal. Mariański 1900; *Juliusz Słowacki*. — Tamże 1902; *Juliusz Słowacki*. — Kal. Wieńca i Pszczółki 1900.
- 81 *Setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego*. — Skarb Domowy 1909 i Kal. Polski 1909; K. J. Kantak: *Religijność Juliusza Słowackiego*. — Skarb Domowy 1910; Rok Słowackiego — Tamże; *Juliusz Słowacki*. — Kal. Dziedz. 1910.
- 82 Również w Kal. Wieńca i Pszczółki 1894.
- 83 Maria Konopnicka poetka proletariatu. Kraków 1902.
- 84 *Listy do Lenartowicza*. — Biblioteka PAN w Krakowie rkps. 2028/I T. 3.
- 85 M. Konopnicka: *Z Roku Mickiewiczowskiego*. — Warszawa 1900 s. 29.
- 86 P. Hertz: *Lenartowicz*. W: *Teofil Lenartowicz: Poezje wybrane*. — Warszawa 1957.
- 87 J. Szafran: *Teofil Lenartowicz*. [b. m. w.] [ok. r. 1893].
- 88 Przykładowo: *Na Nowy Rok*. — Kal. Gazety Opols. 1896; *Siedzi ptaszek na drzewie*. Słonko. Kal. Mariański 1913; *W chacie*. — Kal. Nowin Raciborskich 1994; *Pobudka*. — Kal. Robotniczy 1909; *Huczy woda po kamieniach*. — Katolik, kal. górno-szląski 1915.
- 89 A. J. Mikulski: *Adam Asnyk*. Warszawa 1948 s. 21.
- 90 A. Międzyrzecki: *Poeta pokolenia*. W: *Adam Asnyk. Wybór poezji*. Warszawa 1956.
- 91 J. Pośpiech: *Antoni Stabik*. W: *Pisarze śląscy XIX i XX w.* Op. cit. s. 149—155.
- 92 *Braciszek. Legenda*. — Kal. Mariański 1905, Katolik, kal. górno-szląski 1891; *Moja Ojczyzna*. — Kal. Ciesz. 1902; *Ziemio polska. Ostatnie życzenie*. Polskie piosnki. — Opolanin 1898; *Najlepszy przyjaciel*. — Przyj. Rocz. 1901; *Nad grobami Piastów śląskich. Powrót do domu*. — Staropolanin 1904; *Świętopietrze*. — Skarb Domowy 1904; *Lipa sto-wiańska*. — Kal. Katol. 1909.
- 93 Zacytowana wersja wiersza znajduje się w zbiorze pieśni Józefa Gallusa: *Pieśni polskie używane na Górnym Szląsku*. Bytom 1893 z. 1 s. 3—4.
- 94 W. Ogrodziński: op. cit. s. 204.
- 95 K. Wróblewski: *Słowo wstępne*. W: *Z niwy śląskiej. Wiersze Jana Kubisza*. Lwów 1902 s. V—XV.
- 96 [Ludwik Brożek] Jan Kurzelowski [pseud.]: *Karol Gorok i Jan Kubisz*. — Strażnica Ewangeliczna 1957 R. 12 nr 8 s. 120—122 nr 9 s. 137—138, 141.
- 97 Ukazał się po raz pierwszy drukiem w Kalendarzu Ewangelickim na r. 1882 s. 56—78.
- 98 W. Nawrocki: *Działalność oświatowa i literacka Juliusza Ligonia*. Katowice 1962.
- 99 Katolik, kal. górno-szląski 1891.
- 100 Tamże.
- 101 Kalendarz Ludowy Ilustrowany na rok zwyczajny 1889 opracowany przez Górnoślązaków. Rocznik 1. Siemianowice — Laurahuta.
- 102 Rękopis znajduje się w Bibliotece Kurii Biskupiej w Katowicach.
- 103 Jadwiga Kucianka w nieopublikowanym artykule pt. *O spótcie autorskiej śląskich poetów sprzed 75 lat* pisze, że niecały wiersz był wydrukowany w Kalendarzu Ludowym. Część jego o akcentach patriotycznych została opuszczona.
- 104 W. Ogrodziński op. cit. s. 196.

- ¹⁰⁵ K. Prus: *Piotr Kołodziej pisarz sztuk teatralnych*. Mikołów 1938.
¹⁰⁶ Sygn. R. 119/I.
¹⁰⁷ K. L. Koniński: *Pisarze ludowi*. Lwów 1938 T. 2 s. 172.
¹⁰⁸ F. Kuraś: *Z pod wiejskiej strzechy. Zbiorek poezji chłopca z nad Wi-
sty...* Kraków 1905.
¹⁰⁹ K. L. Koniński op. cit. T. 1 s. 94.
¹¹⁰ W. Ogrodziński op. cit. s. 161.
¹¹¹ Op. cit. s. 162.
¹¹² P. Hertz op. cit. s. 22.



**Biblioteka Śląska na łamach prasy w latach 1945—1982.
(Przegląd bibliograficzny. W wyborze)**

Biblioteka Śląska służy swemu regionowi od 1922 r. Jej różnorodny tematycznie księgozbiór liczy obecnie przeszło milion jednostek. Są w nim cenne rękopisy, stare druki, ulotki, bogaty zestaw czasopism oraz największy w Polsce zbiór silesiaków. Czytelnicy korzystają z czytelni, wypożyczalni i katalogów. Biblioteka ma również własną pracownię mikrofilmową i kserograficzną.

Książnica śląska jako placówka naukowa spełnia głównie służebną rolę wobec nauki, ale od zarania swych dziejów nie ograniczała się do tych zadań. W latach międzywojennych była symbolem polskości na Śląsku i znakomicie tę polskość dokumentowała. Po II wojnie światowej, w tym trudnym dla Polski, a zwłaszcza Śląska, okresie odbudowy, właśnie jej oraz teatrowi katowickiemu przypadła przewodnia rola w odradzaniu życia naukowego i kulturalnego na wolnych ziemiach. Aktywnie odbudowywała swe zasoby, by móc lepiej służyć społeczeństwu. Wrosła w śląską codzienność i dlatego właśnie tak często gościła na łamach prasy głównie śląskiej bardzo przychylnej Bibliotece zwłaszcza w trudnych powojennych latach. W całym okresie Polski Ludowej wszelkie poczynania, kłopoty i osiągnięcia Biblioteki były odnotowywane w prasie. Często pisały o niej lokalne dzienniki — „Trybuna Robotnicza”, „Dziennik Zachodni”, a nierzadko także prasa centralna — „Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy”.

Pierwsze powojenne artykuły miały charakter głównie informacyjny. Zimą 1945 r. Biblioteka borykała się z wieloma trudnościami. „Dziennik Zachodni”¹ pisał w tym okresie o poczynaniach zaledwie kilkusobowej grupy pracowników, która energicznie przystąpiła do usuwania zniszczeń wojennych, zabezpieczenia budynku i pozostałego księgozbioru, a także rozpoczęła pracę nad katalogiem. Uruchomiła kancelarię, dział egzemplarza obowiązkowego i czasopism, prowizoryczną wypożyczalnię oraz czytelnię, z których korzystali głównie przedstawiciele władz państwowych, wojsko i instytucje.

Księgozbiór

Biblioteka Śląska odegrała również ważną rolę w zabezpieczeniu na terenie Śląska ocalałych z pożogi wojennej księgozbiorów. Na czele tej akcji w regionie śląskim stanął, na

podstawie imiennej delegacji wystawionej w Krakowie 16 lutego 1945 r. przez Ministerstwo Oświaty, dyrektor Biblioteki Śląskiej dr Paweł Rybicki. W jej ramach przejmowano drobne zbiory opuszczone i porzucone, które znajdowały się w mieszkaniach i instytucjach niemieckich, przyjmowano do własnych magazynów i zabezpieczano większe zbiory biblioteczne oraz różne księgozbiory naukowe z terenu Śląska. Dyrekcja Biblioteki za pośrednictwem „Dziennika Zachodniego”² zwracała się o pomoc w tej tak bardzo ważnej akcji do wszystkich osób i instytucji, którym nieobojętne było dobro kultury polskiej. Tą działalnością zajmowano się do końca 1946 r.

Biblioteka czyniła wielkie starania o uzupełnienie swego księgozbioru. W r. 1939 jej zasoby obliczone były na 110 000 tomów, z czego zinwentaryzowanych było 76 000. W maju 1939 r. na polecenie Urzędu Wojewódzkiego Biblioteka przygotowała do ewakuacji do Lwowa 29 skrzyń z najbardziej cennymi materiałami — dziełami encyklopedycznymi, bibliograficznymi, silesiakami i innymi wysokiej rangi naukowej pozycjami. W końcu sierpnia wysłano jeszcze 3 skrzynie z drukami ulotnymi, plebiscytowymi, mapami, materiałami bibliograficznymi, katalogami i inwentarzami. Po zajęciu Lwowa w 1944 r. skrzynie wysłane jako pierwsze wróciły w stanie nienaruszonym do Katowic. Pozostałe 3 z drugiego transportu zaginęły bezpowrotnie.^{2a} Biblioteka poniosła również duże szkody w księgozbiorze w okresie okupacji, gdy była filią Biblioteki Krajowej w Bytomiu. Ogółem straty wyniosły ok. 10%. Po wojnie prowadziła usilne starania w celu odzyskania swych zbiorów. Częściowo udało się odebrać zbiory wywiezione do zamku hr. Sierstorpff we Frączkowie pod Nysą i do zamku hr. Schaffgotscha w Kopicach, powiat grodkowski.

Nie wszystkie poszukiwania dały rezultat. Dlatego też Biblioteka zwróciła się z wnioskiem do Ministerstwa Oświaty o zastępczą rewindykację pewnych księgozbiorów stanowiących własność niemiecką. W lutym 1948 r. Ministerstwo wyraziło zgodę na przekazanie jej ze Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych potrzebnych dzieł z wszystkich dziedzin wiedzy.

Dzięki życzliwej opiece państwa i władz lokalnych Biblioteka uzyskała fundusze na zakup nowych nabytków. Zbiory powiększały się systematycznie, w różnorodny sposób, o czym informowała prasa przez krótkie notki i większe artykuły poświęcone Bibliotece. Przeprowadzano wywiady z pracownikami lub też udostępniano im łamy czasopism.

W 1949 r. Jan Rakoczy informował czytelników „Dziennika Zachodniego”³, że Biblioteka posiada już 140 000 tomów z bogatym zbiorem silesiaków, w tym np. komplet „Nowin Raci-

borskich" od 1880 r. i „Katolika" od 1868 r., cenne druki weneckie z 1477 r. i XV-wieczne rękopisy. W 1951 r. prasa pisała o nabytkach Biblioteki takich jak — *Legenda aurea* Jacobusa de Voragine z 1500 r., *De scientia motus orbis* Messahallaha z 1504 r., *Chimera* Stanisława Orzechowskiego z 1562 r., czy *Allgemeines Gelehrten Lexicon* Christana Gottlieba Joechera z 1750 r. W 1959 r. „Trybuna Robotnicza" przekazała informację, że zbiory Biblioteki Śląskiej liczą 330 000 tomów, w tym blisko 18 000 starych druków.⁵ W 1960 r. Biblioteka zakupiła *Liber chronicorum* Hartmanna Schedla z 1493 r. O wydarzeńiu tym oraz o zbiorach Biblioteki pisała Janina Pietroń w „Za i przeciw" ⁶. W 1963 r. „Dziennik Zachodni" ⁷ informował o nowym interesującym nabytku Biblioteki. Był to XVII-wieczny poemat mieszczański *Jantaszek z wojny moskiewskiej*. Utwór ten był uznany za całkowicie zaginiony.

W 1966 r. Celestyn Kwiecień dając charakterystykę tej najważniejszej naukowej instytucji bibliotecznej w naszym województwie podawał, iż zbiory wzrosły już do 440 861 tomów.⁸ W pięćdziesiątym roku działalności Biblioteki zbiory osiągnęły, jak poinformował w wywiadzie udzielonym „Trybunie Robotniczej" doc. dr Andrzej Szefer, liczbę 750 000 tomów.⁹ W 1979 r. „Dziennik Zachodni" pisał: „Biblioteka powiększyła zbiory specjalne" ¹⁰. Przejęła ona bowiem od Teatru Śląskiego w Katowicach zespół teatraliów należący kiedyś do biblioteki byłego Teatru Miejskiego we Lwowie. Teatralia te liczą 5350 dzieł w tym ok. 3000 to rękopisy i maszynopisy sztuk pisanych w latach 1800—1939. W zbiorze tym znajdują się egzemplarze reżyserskie z naniesionymi przez ówczesną cenzurę skreśleniami oraz wiele egzemplarzy z autografami.

W 1979 r. księgozbiór osiągnął liczbę 940 000 voluminów.¹¹ Wicedyrektor Biblioteki mgr Barbara Zajączkowska w artykule *Biblioteka Śląska w 1980 roku* zamieszczonym w „Kwartalniku Metodycznym" pisze: „Łączny stan zbiorów Biblioteki Śląskiej w dniu 31 grudnia 1980 roku wynosił 1 012 147 voluminów i jednostek".¹²

Prasa informowała swych czytelników nie tylko o ilościowym, ale i jakościowym wzroście cennego księgozbioru. W latach pięćdziesiątych toczyła się bowiem dyskusja nad charakterem księgozbioru. Uzasadnionym był fakt, że w dziesięcioletnim powojennym okresie działalności Biblioteki starano się zdobyć jak największą ilość książek z dziedziny nauk technicznych. Było to zrozumiałe ze względu na szybko rosnący przemysł i jego zapotrzebowanie na tego rodzaju literaturę. Ale w tym samym okresie nastąpił rozwój placówek naukowych typu technicznego, powstały i okrzepły biblioteki fachowe jak np. Główna

nego Instytutu Górnictwa, Instytutu Metalurgii, Politechniki Śląskiej, Instytutu Metali Nieżelaznych, Śląskich Zakładów Technicznych, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, dlatego również, ze względu na rozwój życia kulturalnego, nauk humanistycznych i sztuki, konieczna stała się zmiana profilu księgozbioru.¹³ Sugeruje to również Anna Jurkiewicz na łamach „Trybuny Robotniczej”¹⁴. Biblioteka uzupełniała swój księgozbiór zgodnie z zapotrzebowaniami czytelnickimi. Dziś jej zbiory mają charakter zdecydowanie humanistyczny, choć inne dziedziny wiedzy są tu bogato reprezentowane.

Zgodnie z uchwałą konferencji bibliotekarzy naukowych w Krynicy¹⁵ w 1952 r. Biblioteka podjęła cenną akcję w skali ogólnopolskiej. Zajęła się organizacją współpracy i usług wzajemnych zmierzających do powiązania dziedzin naukowo-badawczych z wytwórczością i przemysłem na terenie Śląska. Przedsięwzięcie to miało być realizowane między Biblioteką a placówkami naukowo-badawczymi takimi jak: Główny Instytut Górnictwa, Politechnika Gliwicka, Instytut Chemii Przemysłowej, Instytut Mechanizacji Górnictwa, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Główny Instytut Metalurgii. „Dziennik Zachodni” pisał o konkretnej pomocy Biblioteki dla tych ośrodków w rozwiązywaniu problemów badawczych, poprzez zakup odpowiednich książek, opracowywanie zestawów bibliograficznych¹⁶.

Wystawy

Biblioteka prowadziła również szeroko zakrojoną działalność wystawienniczą. Wystawy przez nią organizowane to duży wkład w upowszechnianie dzieł klasyki polskiej i obcej, przybliżanie historii dniom dzisiejszym, prezentowanie dorobku kultury i nauki. Jedną z pierwszych była wystawa pt.: „Naukowe podstawy planowania, współzawodnictwa i racjonalizacja pracy”, zorganizowana w ramach obchodów Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Notki o tej wystawie ukazały się nie tylko w prasie lokalnej¹⁷ ale i centralnej.¹⁸ Za wystawę z okazji Roku Mickiewiczowskiego, poświęconą wielkiemu poecie i działalność związaną z obchodami setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, Ogólnopolski Komitet Obchodów Roku Mickiewiczowskiego przyznał Bibliotece medal pamiątkowy. O wydarzeniu tym szeroko pisała prasa śląska i „Głos Pracy”¹⁹.

W 1961 r. wspólnie z katowickim oddziałem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w ramach obchodów 300-lecia prasy polskiej Biblioteka przygotowała wystawę — „Prasa Polska na Śląsku”. Scenariusz opracował Stanisław Wilczek. Obszerne sprawozdanie na łamach „Trybuny Robotniczej” zamieściła Irena T. Sławińska²⁰.

O wystawach organizowanych przez Bibliotekę zawsze informowała prasa lokalna, czasem centralna, zamieszczając krótkie kronikarskie notki, bądź szersze komentarze. Trudno wymienić tytuły wszystkich wystaw, były one starannie przygotowane, cenne, przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców. Poświęcono je m. in. Juliuszowi Słowackiemu, Stanisławowi Wyspiańskiemu, Aleksandrowi Fredrze, Fryderykowi Schillerowi, Mikołajowi Kopernikowi, Pawłowi Stellerowi, Cyprianowi Kamilowi Norwidowi, Karolowi Miarce, Józefowi Lompie. Zwyczajem Biblioteki stały się comiesięczne zmiany ekspozycji.

Zdarzało się, że przy organizowaniu wystaw pracownicy Biblioteki wydobywali nieznane dotąd druki, opracowywali je, udostępniali. Tak właśnie przy wystawie mozartowskiej Karol Musioł, jeszcze wówczas magister, późniejszy docent dr, pracownik naukowy i prorektor Akademii Muzycznej w Katowicach, a także dyrektor Biblioteki Głównej tejże uczelni, odnalazł niezwykle cenny stary druk — partyturę oratorium Karola Filipa Emanuela Bacha, syna Jana Sebastiana pt.: *Izraelici w pustyni* wydaną nakładem kompozytora w Hamburgu w 1775 r.²¹. Wydobył również ze zbiornicy księgozbiorów zabezpieczonych w Bytomiu bardzo rzadko spotykaną pozycję mozartowską — wydanie pierwszego wyciągu fortepianowego opery *Urowadzenie z Seraju*. Opracowanie to pochodzi z 1785 r. wg Abbè Starcka.²² Katalog wystawy mozartowskiej opracowany przez Karola Musioła spotkał się ze szczególnie ciepłym przyjęciem w Berlinie. Umieszczono w nim opis *Kantaty uroczystej* W. A. Mozarta wydanej przez lożę masońską w Brzegu, wydrukowanej w 1868 r. w Opolu z okazji otwarcia nowej świątyni loży. Druk, wydany na sześciu stronicach, posiada ozdobną kartę tytułową z emblematami wolnomularstwa i inicjałami w tekście. Redaktor bibliografii mozartowskiej w Berlinie dr Elvers zwrócił uwagę, że jest to pozycja nigdzie indziej nie notowana na świecie. O wydarzeniu tym pisała prasa lokalna podkreślając znaczenie odkrycia tego cenionego w Polsce i poza jej granicami muzykologa²³.

Podobnymi osiągnięciami mógł poszczycić się dr Józef Mayer, kustosz biblioteki, który przy porządkowaniu księgozbioru biblioteki Szembeków z Poręby koło Chrzanowa zidentyfikował dwa nieznane dotąd wydania mickiewiczowskie — *Modlitwa Pielgrzyma* i *Litania Pielgrzymstwa*. Były to dwie czterostronicowe wkładki, stanowiące część składową *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Wydane oddzielnie bez danych bibliograficznych i bez podania nazwiska autora. Wydarzenie to znalazło odbicie nie tylko w prasie śląskiej,²⁴ lecz także warszawskiej²⁵.

O pracownikach Biblioteki Śląskiej, mających szczególnie udział w podnoszeniu poziomu naukowego placówki, często zamieszczane były w prasie artykuły biograficzne. „Poglądy”, „Panorama”, „Trybuna Robotnicza”, „Dziennik Zachodni” przedstawiały sylwetki m. in. Alojzego Targa,²⁶ doc. dr Jacka Koraszewskiego,²⁷ dr Ludwika Brożka,²⁸ dr Pawła Hieronima Rybickiego,²⁹ dr Józefa Mayera,³⁰ mgr Grzegorza Groebła,³¹ doc. dr Andrzeja Szefera.³² O wielu innych pracownikach Biblioteki, którzy choćby najmniejszą swą cegiełką przyczynili się do rozwoju książki poinformowała (VI 1983 r.) interesująca wystawa prezentująca dorobek pracowników Biblioteki Śląskiej.

„Bibliografia Śląska”

Nie tylko publikacje pracowników są edytorskim dowodem działalności naukowej Biblioteki. Od 1956 r. wydaje ona „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”³³, którego kontynuacją jest ukazująca się od 1980 r. „Książnica Śląska”. Jest to publikacja nie przeznaczona do sprzedaży, rozsyłana jedynie do bibliotek naukowych i większych publicznych, do instytutów naukowych, redakcji pism periodycznych na Śląsku, niektórych pracowników naukowych i działaczy społecznych.

Jeszcze w latach pięćdziesiątych prasa niejednokrotnie podkreślała, że w porównaniu do roli organizatora życia naukowego na Śląsku, jaką z braku uniwersytetu spełniać musiała Biblioteka Śląska jej działalność na tym polu jest niewystarczająca. Wilhelm Szewczyk, na marginesie wydań reprodukcji *Nieznanych druków Mickiewiczowskich* przez dr Józefa Mayera, sugerował konieczność wydawania kontynuacji przedwojennego *Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku*, opracowywanego pod redakcją Jacka Koraszewskiego³⁴. Również Irena Sławińska w „Trybunie Robotniczej”³⁵ podkreślała konieczność rozwoju życia naukowego w Bibliotece Śląskiej.

Z dużą więc przychylnością pisała prasa o cennej inicjatywie Biblioteki, która podjęła celową i bardzo pożyteczną pracę nad *Bibliografią Śląską* rejestrującą całość polskiego i obcego piśmiennictwa. Pierwszy rocznik opracowywał zespół pod redakcją Zofii Frankowej. Drugi w zmienionej formie, utrzymanej do dziś, redagował Edward Engelking. Tak o wydawnictwie tym pisał w 1962 r. „Dziennik Zachodni” — „O potrzebie tego wydawnictwa, centralnego źródła wiadomości o Śląsku, niezbędnego tak dla naszych uczonych, jak i działaczy, nie potrzeba chyba nikogo przekonywać. Można najwyżej żałować, że dopiero teraz wzięto się do dzieła. Żal to tym bardziej uzasadniony, że nad bibliografią śląską pracują już od dość

dawna rewizjonistyczne instytuty zachodnioniemieckie, przygotowując ją oczywiście w odpowiedni sposób. Nie tak dawno ukazała się np. taka bibliografia, opracowana przez znanego bibliografa Riesterera”.³⁶ Zofia Grach-Dąbrowska we „Wrocławskim Tygodniku Katolickim” zapoznawała czytelników z układem, zakresem terytorialnym i charakterem nowego wydawnictwa.³⁷ Krystyna Heska-Kwaśniewicz recenzując siódmy tom *Bibliografii* zwracała uwagę na ogromną funkcjonalność tego wydawnictwa — „wykazy czasopism, instytucji, skrótów, dalej starannie sporządzone indeksy umożliwiają korzystanie z bibliografii nawet mało wyrobionemu czytelnikowi. Zwłaszcza indeks przedmiotowy jest doskonałym przewodnikiem po wydawnictwie... Bibliografia jest poza tym wzorcem dobrej roboty metodologicznej, starannie przemyślanej pod każdym względem... Bez przesady jest ona najlepszą bibliografią regionalną w Polsce...”³⁸

Bibliografia Śląska jest nieocenionym wydawnictwem dla badaczy Śląska, docenianym również za granicami kraju szczególnie w NRD i NRF. Niestety już od kilku lat boryka się z trudnościami wydawniczymi. Problemy te przybliżał ogółowi społeczeństwa red. Andrzej Babuchowski w artykule *Meandry Bibliografii Śląskiej*.³⁹ Dyrekcje Biblioteki Śląskiej i Instytutu Śląskiego podejmują usilne starania o rozwój Bibliografii, o to, by trud wieloletniej pracy nad tym wydawnictwem o znaczeniu podstawowym [*Bibliografia* ukazuje się od 1960 r.] nie został nieopatrzenie przerwany.

Sytuacja lokalowa

Prasa śląska oddała Bibliotece nieocenione usługi w sprawie wielkiej dla niej wagi. Na przestrzeni całego powojennego okresu włączała się i popierała starania Książnicy o przyznanie jej nowego gmachu. Wraz z powiększaniem się zbiorów coraz bardziej palącym stawał się problem pomieszczeń dla Biblioteki. Spotykał się on ze szczególnym zrozumieniem prasy, która przekazywała społeczeństwu informacje dotyczące tego zagadnienia. Dla poprawnego funkcjonowania książnicy niezbędna jest bowiem odpowiednia przestrzeń użytkowa. Jeszcze w 1939 r. Biblioteka zajmowała I piętro i część II w swej obecnej siedzibie — wówczas gmachu skarbowego Domu Oświatowego. W okresie okupacji, kiedy stała się filią Biblioteki Krajowej w Bytomiu, pozostawiono jej jedynie I piętro. W 1945 r. przedwojenne pomieszczenia na II piętrze zajął Wojewódzki Wydział Informacji i Propagandy, a po nim przejął je Wojewódzki Dom Kultury.

Ze względu na ogromną ciasnotę i brak pomieszczeń magazynowych w 1949 r. przystąpiono do starań o uzyskanie placu pod budowę nowego gmachu, w którym mieścić się miała Biblioteka Śląska i Wojewódzkie Archiwum Państwowe. Jan Rakoczy pisząc o jubileuszu 25-lecia Biblioteki Śląskiej, wspominał o jej trudnościach lokalowych.⁴⁰ Przekazywał informacje o odpowiednich planach, które już wkrótce miały zostać opracowane. Niestety kolejne starania zakończyły się niepowodzeniem. A prasa w 1951 r. pisała — „Do dyspozycji ujemnych w bilansie Śląskiej Biblioteki Publicznej zaliczyć trzeba bezsprzecznie szczupłość miejsca w czytelni, w której nieraz panuje taki tłok, iż przy jednym stoliku siedzi po kilku ludzi...”⁴¹

W tym też roku Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego wydała opinię o konieczności budowy dla Biblioteki nowego gmachu, co uwzględnił plan inwestycyjny na rok 1953. Trudności gospodarcze i ograniczenie inwestycji przekreśliły tę bardzo ważną dla rozwoju życia kulturalnego i naukowego budowę. Jak informował na łamach „Dziennika Zachodniego”⁴² dr Franciszek Szymiczek w Stalinogrodzie przebywała komisja Ministerstwa Kultury i Sztuki. Miała ona przeanalizować dotychczasową działalność Biblioteki i ustalić drogi jej przyszłego rozwoju. Na spotkaniu z przedstawicielami świata nauki i kultury Śląska członek KW obiecał bliskie rozwiązanie kwestii lokalowej Biblioteki. Już za kilka dni w prasie odezwały się głosy, by cały gmach przy ul. Francuskiej oddać do dyspozycji Biblioteki Śląskiej, zwłaszcza że Wojewódzki Dom Kultury przenosił swe agendy do Chorzowa.⁴³ Opracowane w tym roku plany przebudowy GOP-u przewidywały rozpoczęcie prac od budowy nowego gmachu dla Biblioteki Śląskiej, równocześnie z hotelem „Orbis”. „Trybuna Robotnicza” pisząc o tych planach rysowała wspaniałe, niestety jak się okazało, nierealne wizje. Biblioteka miała być obliczona na 1,5 miliona książek, wyposażona w nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne, specjalne urządzenia przeciwpożarowe, windy książkowe a nawet pocztę pneumatyczną do przesyłania zamówień.⁴⁴ Wkrótce poinformowano, że budowa ta wypadła z planu 5-letniego i cofnięto przyznane na ten cel fundusze.⁴⁵

Tragiczna sytuacja lokalowa zmuszała do nowych rozwiązań. „Dziennik Zachodni” w 1956 r. pisał — „Cały gmach przy ul. Francuskiej 12 dla Biblioteki Śląskiej. Słuszny postulat”.⁴⁶ Taką bowiem uchwałę podjęła Rada Biblioteczna Biblioteki Śląskiej na posiedzeniu pod przewodnictwem I zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — Jerzego Ziętka. W 1956 r. temat budowy gmachu powrócił na łamy prasy a Halina Lipowczan informowała o projekcie śródmieścia stolicy Śląska i po-

dawała lokalizację nowego budynku.⁴⁷ Podobnie pisał Zygmunt Majerski.⁴⁸ W 1957 r. w artykule *Z rysownicy architekta*⁴⁹ przedstawiono architektoniczny projekt Biblioteki Śląskiej, którego autorami byli inżynierowie architektki z katowickiego Miastoprojektu — Marian Skałkowski i Stanisław Kwaśniewicz. Konsultantem — prof. inż. Zygmunt Majerski. Budynek miał być zlokalizowany na terenach boiska sportowego „Górnika” u wylotu ul. Moniuszki, nieco na wschód od ul. Armii Czerwonej. A tymczasem w dalszym ciągu trwały dyskusje, kto ma zająć gmach przy ul. Francuskiej — Wojewódzki Dom Kultury?, Biblioteka Śląska?, Śląski Instytut Naukowy? czy Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna?⁵⁰

W 1958 r. Anna Jurkiewicz w „Trybunie Robotniczej” pisała o kolejnych projektach nowego gmachu. Przestrzegała przed niepotrzebnie rosnącymi kosztami, upływającym czasem i wzmagającymi się kłopotami lokalowymi ksiąźnicy.⁵¹ I choć prasa dalej przedstawiała swym czytelnikom ogromne trudności Biblioteki,⁵² to problem nowego gmachu stał się na wiele lat tematem martwym.

Wydawało się, że sprawa stanie na ostrzu noża z chwilą otwarcia Uniwersytetu Śląskiego. Pracownicy nauki i studenci musieli mieć swój warsztat pracy, a w czytelni tej najbogatszej w naszym regionie ksiąźnicy było tylko 49 miejsc. Na wolne miejsce czekało się niekiedy kilka godzin. Sytuacja stawała się dramatyczna. Karol Madeja w artykule pt.: *Przyjaciel w opalach...* pisze — „Gmach przy ulicy Francuskiej w Katowicach pęka od nadmiaru książek. Za dwa lata Biblioteka Śląska będzie obchodziła pięćdziesięciolecie działalności. Najpiękniejszym upamiętnieniem tego wydarzenia stałoby się położenie fundamentów pod nową bibliotekę z obszernymi, klimatyzowanymi magazynami, dużą czytelnią. Z tysiącami ludzi, dla których Biblioteka Śląska jest serdecznym przyjacielem, głęboko wierzę, że tak właśnie się stanie...”⁵³ W 1971 r. Biblioteka dostała część pomieszczeń w Górnośląskim Muzeum w Bytomiu,⁵⁴ a Barbara Sośnierz na łamach „Wieczoru” przedstawiała wszystkie wykorzystane już możliwości zagospodarowania wszelkich pomieszczeń na magazyny. Ponowiła też propozycję wyprowadzenia z gmachu przy ul. Francuskiej filii Miejskiej Biblioteki Publicznej.⁵⁵ Propozycja ta doczekała się realizacji w 1973 r. i doraźnie poprawiła sytuację lokalową Biblioteki. Czytelnia zwiększyła liczbę miejsc do 120.⁵⁶ To rozwiązanie było prowizoryczne, toteż z zadowoleniem przyjęto fakt opuszczenia kolejnych pomieszczeń przez Śląski Instytut Naukowy.⁵⁷ W 1977 r. cały gmach przy ul. Francuskiej należał tylko do Biblioteki. Pozwoliło to na bardziej funkcjonalne zagospodarowanie no-

wych pomieszczeń. Dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Biblioteki doc. dr Andrzeja Szefera, powiększono liczbę czyteln, dano im staranny wystrój, nie na długo jednak starczyło powierzchni magazynowej. Sprawa gmachu Biblioteki znów wróciła na łamy prasy w 1980 i 1981 r. Tytułu wołały — *Książnica czeka na ratunek*,⁵⁸ *S.O.S. dla zabytkowych zbiorów*,⁵⁹ *Ocalić przed zniszczeniem*,⁶⁰ *Śląska woła o ratunek*.⁶¹ Jak poinformował za pośrednictwem „Trybuny Robotniczej”⁶² ówczesny dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach — Hubert Grajek, Biblioteka Śląska otrzymała część pomieszczeń w Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Kadr Kierowniczych na placu Dzierżyńskiego.

Ocena działalności Biblioteki

Pokonując ogromne trudności pracownicy Biblioteki oddaną pracą przyczyniają się do funkcjonowania i rozwoju swej Książnicy. W uznaniu zasług częstokroć byli odznaczani i nagradzani przez władze zwierzchnie. Nazwiska wyróżnionych podawała codzienna prasa. W 1950 r. wśród nagrodzonych za zasługi w krzewieniu kultury znalazł się m.in. Jacek Koraszewski⁶³ dyrektor Biblioteki, prezes koła Śląskiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, którego wkład w prace biblioteczne, a szczególnie pomoc w uzupełnianiu księgozbioru zwłaszcza silesiaków, udział w życiu kulturalnym i naukowym regionu, znajdował uznanie w prasie lokalnej.⁶⁴ W 1963 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został najstarszy pracownik Biblioteki Śląskiej — Feliks Dłubek, Złotym Krzyżem Zasługi — Franciszek Piecha — dyrektor administracyjny.⁶⁵ W 1969 r. z okazji dwudziestopięciolecia PRL przyznano zespołowe nagrody wojewódzkie. Wśród nagrodzonych znalazła się nasza Książnica. O wydarzeniu tym pisała „Trybuna Robotnicza”,⁶⁶ „Dziennik Zachodni”,⁶⁷ „Wieczór”.⁶⁸ Dziesięć lat temu, w związku z obchodami pięćdziesięciolecia Biblioteki Śląskiej ukazało się wiele artykułów w prasie — „Trybunie Robotniczej”, „Dzienniku Zachodnim”, „Wieczorze”, „Poglądach”, „Panoramie” oraz w „Życiu Warszawy”⁶⁹. Publikacje te przypominały historię Biblioteki oraz jej cenne zbiory. Z okazji pięćdziesięciolecia wręczono również zasłużonemu pracownikom Biblioteki odznaczenia i nagrody — m.in. Pawłowi Bruskiemu i Grzegorzowi Groebłowi⁷⁰. Wśród laureatów nagród wojewódzkich za rok 1980 znalazła się również — za osiągnięcia naukowe i popularyzatorskie w dziedzinie czytelnictwa i upowszechniania książki⁷¹, Biblioteka Śląska.

W ubiegłym roku Biblioteka obchodziła sześćdziesięciolecie, co znalazło odbicie w prasie. Z tej okazji odbyło się uroczyste

spotkanie pracowników placówki. Wzięli w nim udział również zaproszeni goście, przedstawiciele władz wojewódzkich — członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach prof. Zbigniew Messner, wojewoda katowicki gen. dyw. pilot Roman Paszkowski, sekretarz KW PZPR doc. dr hab. Witold Nawrocki i wicewojewoda Józef Piszczek. Zasłużonym pracownikom wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał długoletni dyrektor Biblioteki doc. dr Andrzej Szefer. Ponadto wręczono sześć Złotych, trzynaście Srebrnych, trzy Białe Krzyże Zasługi i sześć odznaczeń „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. Wyróżniającym się pracownikom przekazano dyplomy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz nagrody Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.⁷²

W prasie ukazały się artykuły prezentujące historię Biblioteki, jej cenne, ciekawe zbiory, a także charakteryzujące jej ogromny wkład w rozwój życia naukowego i kulturalnego na Śląsku.⁷³ Zamieszczony został również wywiad z dyrektorem Biblioteki — dr Mirosławem Strzodą, informujący o historii, problemach dnia dzisiejszego i perspektywach Biblioteki.⁷⁴ Z tej okazji przygotowany został również, wydany w starannej oprawie, kolejny tom „Książnicy Śląskiej”. Nie zawsze jednak działalność Biblioteki spotykała się z przychylną oceną. W prasie zamieszczane były też artykuły krytyczne.⁷⁵ Zarzuty wynikały z częstokroć z niezrozumienia trudności, z którymi od lat boryka się Biblioteka.⁷⁶ Warto jednak zaznaczyć, że przeważają wypowiedzi sygnalizujące pozytywną rolę Biblioteki w środowisku, podkreślające jej znaczenie dla kultury regionu.

PRZYPISY

- ¹ (zg): *Przed otwarciem Biblioteki Śląskiej dla szerokich rzesz społeczeństwa*. „Dziennik Zachodni” 1945 nr 33 s. 3.
- ² *O zabezpieczenie księgozbiorów dla Śląskiej Biblioteki Publicznej*. „Dziennik Zachodni” 1945 nr 34 s. 4.
- ^{2a} H. Materla: *Rozwój księgozbioru Biblioteki Śląskiej*. W: *Biblioteka Śląska 1922—1972*. Red. J. Kantyka. Katowice 1973 s. 90—91.
- ³ J. Rakoczy: *Jubileusz cennej placówki kulturalnej. 25 lat Śląskiej Biblioteki Publicznej*. „Dziennik Zachodni” 1949 nr 264 dod. „Świat i Życie” nr 38 s. 1, 3.

- 4 Chlubna działalność Śląskiej Biblioteki Publicznej. „Dziennik Zachodni” 1951 nr 125 s. 4.
- 5 (ZAP): 330 tys. tomów liczą zbiory Biblioteki Śląskiej. „Trybuna Robotnicza” 1959 nr 156 s. 4.
- 6 J. Pietroń: Śląska kopalnia wiedzy. „Za i przeciw” 1960 nr 9 s. 4, ilustr.
- 7 (zz): Biały kruke. „Dziennik Zachodni” 1963 nr 274 s. 4.
- 8 C. Kwiecień: To warto wiedzieć. „Trybuna Robotnicza” 1966 nr 107 s. 5.
- 9 A. Szefer: Skarbiec wiedzy o Śląsku. 50-lecie zasłużonej Biblioteki. Rozm. I. T. Sławińska. „Trybuna Robotnicza” 1973 nr 130 s. 7.
- 10 (żliw): Biblioteka Śląska powiększyła zbiory specjalne. „Dziennik Zachodni” 1979 nr 64 s. 5.
- 11 [B. Buczyńska-Sośnierz] (BS): Do biblioteki po książkę. Wydawnictwa dawne i nowe — w sumie 940 tys. woluminów. „Wieczór” 1979 nr 147 s. 5.
- 12 B. Zajączkowska: Biblioteka Śląska w 1980 roku. „Kwartalnik Metodyczny” 1981 nr 1/2 s. 29.
- 13 Poważne są braki Biblioteki Śląskiej. Dookoła największego księgozbioru. Czas to naprawić. „Dziennik Zachodni” 1956 nr 77 s. 4.
- 14 A. Jurkiewicz: Biblioteka Śląska powinna być placówką humanistyczną. „Trybuna Robotnicza” 1955 nr 82 s. 4, ilustr.
- 15 H. Markiewiczowa: Nowe drogi bibliotekarstwa naukowego. Cenna inicjatywa Śląskiej Biblioteki Publicznej. „Dziennik Zachodni” 1952 nr 36 s. 4.
- 16 [Taż] (hm): Plan wzajemnych usług biblioteki naukowej i produkcji terenu śląskiego — tematem narady wytwórczej przedstawicieli 30 instytucji naukowych. „Dziennik Zachodni” 1952 nr 33 s. 3; Taż: Cenna inicjatywa Biblioteki Śląskiej. Pierwsza na skalę ogólnokrajową. Tamże 1953 nr 150 s. 3.
- 17 Tydzień Oświaty Książki i Prasy na Śląsku. „Trybuna Robotnicza” 1950 nr 124 s. 1; Kilkaśet wystaw książki i prasy otwartych zostanie na Śląsku. „Dziennik Zachodni — Wieczór” 1950 nr 99 s. 1.
- 18 Przygotowania do obchodu Tygodnia książki i prasy w Katowicach. „Trybuna Ludu” 1950 nr 107 s. 5; Niezwykle interesujące wystawy w „Tygodniu Oświaty Książki i Prasy”. „Rzeczpospolita” 1950 nr 116 s. 2.
- 19 M. Słomiany: Ciekawa i bogata jest wystawa Mickiewiczowska w Wojewódzkim Domu Kultury. „Dziennik Zachodni — Wieczór” 1955 nr 290 s. 3, ilustr.; J. S.: Ciekawa wystawa poświęcona wielkiemu poecie. „Trybuna Robotnicza” 1955 nr 290 s. 4, ilustr.; [H. Markiewiczowa] (hm): Wyróżnienie Biblioteki Śląskiej. „Dziennik Zachodni” 1956 nr 304 s. 3; [J. Lorens] (j.l.): Mickiewicz na Śląsku. „Głos Pracy” 1955 nr 306 s. 4, ilustr.

Także: „Trybuna Robotnicza” 1955 nr 282 s. 2, nr 299 s. 4, „Dziennik Zachodni” 1955 nr 278 s. 1, nr 284 s. 4.

- 20 I. Sławińska: Rok 1789 — pierwsza śląska gazeta. „Trybuna Robotnicza” 1961 nr 135 s. 3.

Także: Tamże nr 105 s. 1, nr 106 s. 3; „Dziennik Zachodni” 1961 nr 106 s. 1—2.

- 21 Starodruk partytury K[arola] F[ilipa] E[manuela] Bacha odnaleziono w Bytomiu. „Dziennik Zachodni” 1956 nr 64 s. 3.

- 22 (ep): *Cenny starodruk mozartowski odnaleziono w Bytomiu*. „Dziennik Zachodni” 1956 nr 76 s. 6.
Także: Tamże nr 74 s. 4; „Trybuna Robotnicza” 1956 nr 46 s. 6, ilustr.
- 23 (ep): *Jedyny na świecie egzemplarz Kantaty uroczystej Mozarta posiada tylko Biblioteka Śląska*. „Dziennik Zachodni” 1957 nr 97 s. 4.
- 24 J. Meier: *Nieznane druki mickiewiczowskie bezcennym skarbem Biblioteki Śląskiej*. Rozm. M. Słomiany. „Dziennik Zachodni — Wieczór” 1956 nr 96 s. 3, portr.
Nazwisko właściwe: Mayer.
- 25 *Odkrycie nieznanych druków utworów Mickiewicza*. „Trybuna Ludu” 1955 nr 322 s. 6.
- 26 L. Kaźmierczak: *Kartka z albumu*. „Panorama” 1965 nr 20 s. 13, portr.
- 27 J. Koraszewski: *Tradycja w przymierzu ze współczesnością*. Oprac. I. T. Sławińska. *60 lecie urodzin doc. dra...* „Trybuna Robotnicza” 1968 nr 205 s. 3; *Owocne 60-lecie. Jubileusz doc. dr Jacka Koraszewskiego*. „Dziennik Zachodni” 1968 nr 206 s. 3, portr.
- 28 S. Wilczek: *Dr Ludwik Brożek*. „Poglądy” R. 10 : 1971 nr 18 s. 2, ilustr.
- 29 H. Dutkiewicz: *Paweł Hieronim Rybicki*. „Poglądy” R. 12 : 1973 nr 15 s. 2, ilustr.
- 30 U. Gumuła: *Józef Mayer*. „Poglądy” R. 14 : 1975 nr 6 s. 2, portr.
- 31 S. Wilczek: *Grzegorz Groebl*. „Poglądy” R. 15 : 1976 nr 17 s. 2, ilustr.
- 32 A. Żak: *Portret człowieka aktywnego*. „Trybuna Robotnicza” 1978 nr 35 s. 4.
- 33 Rec.: T. 18 : 1973 druk 1975: Fazan M.: *Z dziejów książki i prasy polskiej na Śląsku*. „Zaranie Śląskie” R. 39 : 1976 z. 2 s. 377—383.
- 34 [W. Szewczyk] WISZ: *Bibliofilski smakotyk*. „Trybuna Robotnicza” 1956 nr 72 s. 3.
- 35 I. Sławińska: *Kapitulacja też może być ofensywą*. „Trybuna Robotnicza” 1958 nr 130 s. 3.
- 36 [H. Markiewiczowa] (hm): *Bibliografia Śląska*. „Dziennik Zachodni” 1962 nr 249 s. 3.
- 37 Z. Grach-Dąbrowska: *Nowa „Bibliografia Śląska”*. *Dawno oczekiwana pozycja*. „Wrocławski Tygodnik Katolicki” 1965 nr 9 s. 2.
- 38 K. Heska-Kwaśniewicz: *Bibliografia Śląska*. „Poglądy” R. 10 : 1971 nr 8 s. 12.
- 39 A. Babuchowski: *Meandry „Bibliografii Śląskiej”* *Katolik* 1983 nr 16 s. 12.
- 40 J. Rakoczy, op. cit. s. 1, 3.
- 41 *Chlubna działalność Śląskiej Biblioteki Publicznej*. op. cit. s. 4.
- 42 F. Szymiczek: *Biblioteka Śląska u progu nowego okresu działalności*. „Dziennik Zachodni” 1955 nr 46 s. 3.
- 43 Al. Baumgarten: *Więcej miejsca*. „Dziennik Zachodni” 1955 nr 49 s. 3.
- 44 *Stalinogród stanie się nowoczesnym miastem. Wielki plan przebudowy GOP*. „Trybuna Robotnicza” 1955 nr 211 s. 2.
Także: „Dziennik Zachodni” 1955 nr 211 s. 1.
- 45 *Marzenia i rzeczywistość*. „Trybuna Robotnicza” 1955 nr 222 s. 3.
- 46 *Cały gmach przy ul. Francuskiej 12 dla Biblioteki Śląskiej. Słuszny postulat*. „Dziennik Zachodni” 1956 nr 279 s. 4.
- 47 H. Lipowczan: *Projekt śródmieścia stolicy Śląska a jego realizacja*. „Trybuna Robotnicza” 1956 nr 240 s. 3, ilustr.

- 48 Z. Majerski: *Stalinogród anno...?* „Trybuna Robotnicza” 1956 nr 108 s. 3, ilustr.
- 49 (mp): *Z rysownicy architekta.* „Trybuna Robotnicza” 1957 nr 279 s. 7, ilustr.
- 50 (Jak): *Spór trwa nadal a tymczasem... Biblioteka Śląska czy Dom Kultury?* „Trybuna Robotnicza” 1956 nr 73 s. 4; [H. Markiewiczowa] (hm): *Biblioteka Śląska nareszcie sama.* „Dziennik Zachodni” 1957 nr 138 s. 3.
- 51 A. Jurkiewicz: *Kosztowna gra w niepewność.* „Trybuna Robotnicza” 1958 nr 64 s. 3.
- 52 *Ciasno w czytelnii i w magazynach Biblioteki Śląskiej.* „Wieczór” 1968 nr 14 s. 8; *Brak pomieszczeń uniemożliwia studentom korzystanie z cennych pomocy naukowych.* Tamże 1968 nr 46 s. 8; J. Maziarski: *Co dalej z Biblioteką Śląską.* „Poglądy” 1968 nr 20 s. 3, 14.
- 53 K. Madeja: *Przyjaciel w opałach...* „Panorama” 1970 nr 22 s. 5—6, ilustr.
- 54 [M. Warecka] (ems): *Kłopoty skarbnicy wiedzy.* „Dziennik Zachodni” 1971 nr 252 s. 5.
- 55 B. Sośnierz: *Pilne potrzeby Biblioteki Śląskiej. Zanim nastąpi budowa.* „Wieczór” 1971 nr 226 s. 8.
- 56 M. Z.: *Poprawa warunków lokalowych Biblioteki Śląskiej.* „Trybuna Robotnicza” 1973 nr 278 s. 5; [M. Warecka] (ems): *Nowe czytelnie i pracownie w Bibliotece Śląskiej.* „Dziennik Zachodni” 1973 nr 289 s. 5; (M. Z.): *Przybyło miejsc w czytelniach Biblioteki Śląskiej.* „Trybuna Robotnicza” 1974 nr 50 s. 4.
- 57 (ren): *Przestronniej i nowocześniej w Bibliotece Śląskiej.* „Dziennik Zachodni” 1977 nr 27 s. 5.
- 58 [A. Daszewski] (ta): *Książnica czeka na ratunek.* „Dziennik Zachodni” 1981 nr 43 s. 1, ilustr.
- 59 B. Lubosz: *S.O.S. dla zabytkowych zbiorów.* „Wieczór” 1981 nr 42 s. 5.
- 60 [M. Śliwińska] (Msl): *Ocalić przed zniszczeniem!* „Wieczór” 1980 nr 264 s. 1—2.
- 61 [A. Daszewski] (ta): *„Śląska” woła o ratunek.* „Dziennik Zachodni” 1980 nr 239 s. 5.
- 62 W. Paźniewski: *Ośrodek, ale czego?* „Trybuna Robotnicza” 1981 nr 125 s. 3.
- 63 *Nagrody za zasługi w krzewieniu kultury.* „Dziennik Zachodni” 1950 nr 127 s. 4.
- 64 J. Rakoczy, op. cit s. 1, 3.
- 65 *Odnaczenia dla bibliotekarzy.* „Trybuna Robotnicza” 1963 nr 44 s. 3.
- 66 J. Bieroński: *Jubileuszowe wyróżnienie wyrazem uznania dla trudu i ofiarności mieszkańców Śląska i Zagłębia.* „Trybuna Robotnicza” 1969 nr 174 s. 1—2, ilustr.
- 67 (woź): *Za wysiłek i twórcze inicjatywy. Z okazji 25-lecia PRL przyznano wojewódzkie nagrody zespołowe.* „Dziennik Zachodni” 1969 nr 174 s. 1—2, ilustr.
- 68 *Zaszczytne wyróżnienia dla najlepszych zespołów. Uroczyste wręczenie wojewódzkich nagród 25-lecia.* „Wieczór” 1969 nr 171 s. 1—2, ilustr.
- 69 (jot): *Pół wieku w służbie kultury i nauki polskiej.* „Wieczór” 1973 nr 89 s. 4, ilustr.; J. Ponitycki: *O średniowiecznych inkunabułach i księdze na tańcach.* *Złote gody Biblioteki Śląskiej.* Tamże 1973

nr 100 s. 4, ilustr.; Tenże: *Pół wieku w służbie kultury i nauki polskiej. Jubileusz Biblioteki Śląskiej*. Tamże 1973 nr 123 s. 4, ilustr.; Jubileusz Biblioteki Śląskiej „Poglądy” R. 12 : 1973 nr 12 s. 9, ilustr.; *Zasłużone biblioteki*. „Życie Warszawy” 1973 nr 131 s. 3.

Także: „Trybuna Robotnicza” 1973 nr 116 s. 4; „Wieczór” 1973 nr 121 s. 1; „Dziennik Zachodni” 1973 nr 123 s. 2, nr 200 s. 4; „Panorama” 1973 nr 22 s. 3.

⁷⁰ *Odnaczenia dla bibliotekarzy*. „Poglądy” 1973 nr 15 s. 9, ilustr.

⁷¹ *Laureaci nagród wojewódzkich za rok 1980 województwa katowickiego*. „Dziennik Zachodni” 1981 nr 20 s. 1—2.

⁷² (tes): *Książnica w służbie społeczeństwa. 60 lat Biblioteki Śląskiej*. „Dziennik Zachodni” 1982 nr 219 s. 1—2; 60 lat śląskiej księżnicy, „Wieczór” 1982 nr 214 s. 1—2; (al): *Uznanie za upowszechnianie narodowej myśli*. „Trybuna Robotnicza” 1982 nr 233 s. 1.

Także: „Poglądy” R. 20 [właśc. 21]: 1982 nr 33 s. 11; „Życie Literackie” 1982 nr 43 s. 15.

⁷³ L. Andruszewska: *Rzeczywistość i wizje. Biblioteka Śląska*. „Trybuna Robotnicza” 1982 nr 116 s. 3; KS: *60 lat Biblioteki Śląskiej*. „Poglądy” R. 20 [właśc. 21]: 1982 nr 31 s. 11; J. Ilewicz: *Sami nie wiemy co posiadamy? Biblioteki Śląskiej rok 60-ty*. „Dziennik Zachodni” 1982 nr 112 s. 5; (K. P.): *Kariera Śląskiej. Od skromnych zbiorów po unikalne rękopisy i mikrofilmy*. „Wieczór” 1982 nr 205 s. 5, ilustr.

⁷⁴ M. Strzoda: *60 lat zasłużonej księżnicy*. Rozm. A. Konieczny. „Dziennik Zachodni” 1982 nr 213 s. 1—2, portr.

⁷⁵ S. Fikus: *Student w bibliotece. Biurokratyczny labirynt, który lepiej omijać*. „Trybuna Robotnicza” 1983 nr 58 s. 3.

⁷⁶ M. Strzoda: *W Bibliotece Śląskiej — nie biurokracja lecz ochrona księgozbiorów*. „Trybuna Robotnicza” 1983 nr 86 s. 3.



Zestawienie materiałów bibliograficznych dotyczących historii i działalności Biblioteki Śląskiej w Katowicach (wybór).

Uzupełnienie za lata 1971—1982.

Przedmowa

Niniejsze zestawienie jest kontynuacją „Zestawienia materiałów bibliograficznych dotyczących historii i działalności Biblioteki Śląskiej w Katowicach” umieszczonego w wydanej z okazji 50-lecia Biblioteki Śląskiej, pod redakcją Jana Kantyki, pozycji „Biblioteka Śląska 1922—1972”.

Zestawione materiały bibliograficzne obejmują okres od lipca 1971 r. do końca 1982 r. Bibliografia prezentuje źródła i opracowania obejmujące druki zwarte, wydawnictwa ciągłe, fragmenty dzieł zbiorowych oraz artykuły i recenzje omawiające historię i działalność Biblioteki zarówno w prasie miejscowej, jak i krajowej, a także w wychodzącej w Budziszynie „*Nowej Dobie*”.

Przy opracowaniu zestawienia korzystano z następujących bibliografii: „Bibliografia Śląska”, „Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografia Zawartości Czasopism” oraz z drukowanej w „*Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Śląskiej*” (R. 16—R. 19) „Bibliografii Biblioteki Śląskiej”. Wykorzystano także gromadzone na bieżąco przez Dział Czasopism Biblioteki Śląskiej wycinki prasowe dotyczące tejże instytucji.

Układ zrzębu głównego jest taki sam jak w zestawieniu za okres wcześniejszy. Materiał jest więc podzielony na sześć grup zagadnieniowych. Pozycje są uszeregowane w zasadzie w porządku alfabetycznym jedynie tam, gdzie wymagała tego konieczność, w porządku chronologicznym (wystawy, wydawnictwa).

W celu uniknięcia powtórzeń tych samych pozycji w układzie działowym zastosowano odsyłacze.

Oprócz zrzębu głównego umieszczono „Spis czasopism oraz ich skrótów uwzględnionych w bibliografii” i „Indeks nazw osobowych”.

Opisy bibliograficzne sporządzono zgodnie z normą PN-73/N-01152 „Opis bibliograficzny”, jedynie w przypadku autorstwa ukrytego (kryptonim) zastosowano normę PN/N-01152.

SPIS CZASOPISM ORAZ ICH SKRÓTÓW
UWZGLĘDNIONYCH W BIBLIOGRAFII

<i>Biul. Bibl. UŚl.</i>	Biuletyn Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego, Katowice
<i>Biul. Inf. Bibl. Śl.</i>	Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej, Katowice
<i>Ciesz. Roczn. Muz.</i>	Cieszyński Rocznik Muzealny, Cieszyn
<i>Dz. Urz. Min. Kult.</i>	Dziennik Urzędowy Ministerstwa Kultury i Sztuki, Warszawa
<i>Dz. Zach.</i>	Dziennik Zachodni, Katowice
<i>Głos Olesna</i>	Głos Olesna, Olesno
<i>Kal. Śl.</i>	Kalendarz Śląski, Katowice
<i>Katolik</i>	Katolik, Opole
<i>Kron. M. Zabrze</i>	Kronika Miasta Zabrze, Zabrze
<i>Książnica Śląska</i>	Książnica Śląska, Katowice
<i>Muzea Walki</i>	Muzea Walki, Warszawa
<i>Nowa Doba</i>	Nowa Doba, Budziszyn
<i>Opole</i>	Opole, Opole
<i>Pam. Pol.</i>	Pamiętnikarstwo Polskie, Warszawa
<i>Panorama</i>	Panorama, Katowice
<i>Persp. Pol.</i>	Perspectives Polonaises, Warszawa
<i>Poglądy</i>	Poglądy, Katowice
<i>Pomag. Sobie w Pr.</i>	Pomagamy Sobie w Pracy, Opole
<i>Pr. Nauk. UŚl. Pr. Hist.-Lit.</i>	Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Prace Historycznoliterackie, Katowice
<i>Prz. Bibl.</i>	Przegląd Biblioteczny, Warszawa
<i>Rocz. Bibl.</i>	Roczniki Biblioteczne, Wrocław
<i>Sport</i>	Sport, Katowice
<i>Spraw. Wr. TN Ser. A</i>	Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego Seria A, Wrocław
<i>Student</i>	Student, Kraków
<i>Studia Śl.</i>	Studia Śląskie, Opole
<i>Studia Źródłozn.</i>	Studia Źródłoznawcze, Warszawa
<i>Tryb. Ludu</i>	Trybuna Ludu, Warszawa
<i>Tryb. Rob.</i>	Trybuna Robotnicza, Katowice
<i>Wieczór</i>	Dziennik Zachodni Wieczór, Katowice
<i>Zar. Śl.</i>	Zaranie Śląskie, Katowice
<i>Zesz. Nauk. PWSM Katow.</i>	Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, Katowice
<i>Zesz. Prasozn.</i>	Zeszyty Prasoznawcze, Kraków
<i>Życie Byt.</i>	Życie Bytomskie, Bytom
<i>Życie Lit.</i>	Życie Literackie, Kraków

I. HISTORIA BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ W KATOWICACH 1921—1932

1. ANDRUSZEWSKA Liliana: Rzeczywistość i wizje. Biblioteka Śląska. *Tryb. Rob.* 1982 nr 116 s. 3.
2. ANDRZEJEWSKI Michał: Książka i czytelnicy. — *Poglądy* 1981 R. 20 [właśc. 21] nr 20 s. 16—17, il.
3. BIBLIOTEKA Śląska 1922—1972 = poz. 130.
4. BROŻEK Ludwik: Wspomnienie. — *Poglądy* 1971 R. 10 nr 18 s. 8, il.
5. BRZEŹNIAK Marek: W zaciszu księgozbioru. Biblioteka Śląska. — *Tryb. Rob.* 1975 nr 124 s. 6, il.
6. [BUBIN Stanisław] (bus): W śląskiej książnicy. — *Dz. Zach.* 1979 nr 148 s. 5.
7. [BUCZYŃSKA-SOŚNIERZ Barbara] (bs): Najstarsza biblioteka [na Górnym Śląsku]. — *Wieczór* 1974 nr 43 s. 8.
Notka.
8. DALSZY rozwój sieci bibliotecznej i ochrona zabytków tematem obrad Prezydium WRN. — *Tryb. Rob.* 1971 nr 188 s. 1—2.
9. [DASZEWSKI Adam] (ta): Książnica czeka na ratunek. — *Dz. Zach.* 1981 nr 43 s. 1, il.
10. ———: Książnica dba o czytelników. — *Dz. Zach.* 1980 nr 171 s. 1.
11. ———: Śląska woła o ratunek. — *Dz. Zach.* 1980 nr 239 s. 5.
12. ENCYKLOPEDIA wiedzy o książce. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1971 (szp. 241—243: [Mayer Józef]: Biblioteki parlamentarne.)
13. ENCYKLOPEDIA współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1976 (s. 47: Mayer Józef: Biblioteka Śląska w Katowicach.)
14. FAZAN Mirosław: Ludwik Brożek jako badacz przeszłości kulturalnej Śląska. — *Książnica Śląska* 1975/1978 T. 20 s. 204—234.
15. GUMUŁA Urszula: Józef Mayer. — *Poglądy* 1975 R. 14 nr 6 s. 2 okł., portr.
16. JABŁOŃSKA Elżbieta: Bogaty księgozbiór i wielkie zasługi. 50-lecie Biblioteki Śląskiej w Katowicach. — *Dz. Zach.* 1973 nr 123 s. 3.
KUBISTA Magdalena: Pięćdziesięciolecie Biblioteki Śląskiej. — *Zar. Śl.* 1973 R. 36 z. 4 s. 831—834. MUSIOŁ[OWA] Danuta, SŁUŻAŁEK Teresa: Pięćdziesięciolecie Biblioteki Śląskiej. — *Pomag. Sobie w Pr.* 1973 R. 18 nr 2 s. 4—10, il., tab. (jot): Pół wieku w służbie kultury i nauki polskiej. Przed jubileuszem Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1973 nr 89 s. 4, il. MUSIOŁOWA Danuta, SŁUŻAŁEK Teresa: Pół wieku w służbie kultury i nauki polskiej. Pięćdziesięciolecie Biblioteki Śląskiej w Katowicach. — *Prz. Bibl.* 1975 R. 43 z. 1 s. 83—96, tab., Sum. (sw): Zbliża się półwiecze Biblioteki Śląskiej. — *Tryb. Rob.* 1971 nr 268 s. 4. WOLNA Henryka: 50 lat w służbie regionu. — *Katolik* 1974 R. 20 nr 27 s. 2. SZEFER Andrzej: Bibliotheca Silesiae. — *Poglądy* 1973 R. 12 nr 10 s. 18—19, il. Tenże: Skarbicz wiedzy o Śląsku. Rozm. [Irena T. Sławińska] is. 50-lecie zasłużonej biblioteki. — *Tryb. Rob.* 1973 nr 130 s. 7. POŁWIECZE Biblioteki Śląskiej. — *Życie Lit.* 1973 R. 23 nr 23 s. 14.
Także: *Persp. Pol.* 1973 An. 16 No 10 s. 81—82.
17. (J.H.): Zbiory specjalne w nowych wnętrzach. — *Tryb. Rob.* 1981 nr 174 s. 4.
Notka.

18. KOT Henryk: Bytomska skarbnica wiedzy zaprasza. Rozm. Danuta Siwy. — *Życie Byt.* 1975 R. 19 nr 11 s. 3, 8.
19. (Kp): Biblioteka Śląska] również przy placu Dzierżyńskiego. Cenne zbiory zostaną przeniesione. — *Wieczór* 1981 nr 176 s. 3.
Notka.
20. (ku): Śląska Książnica. — *Dz. Zach.* 1977 nr 231 s. 5.
21. LAUREACI nagród wojewódzkich. — *Tryb. Rob.* 1981 nr 20 s. 2.
Także: *Dz. Zach.* 1981 nr 20 s. 1.
22. LUBOSZ Bolesław: S.O.S. dla zabytkowych zbiorów. — *Wieczór* 1981 nr 42 s. 5.
23. [ŁÓJ Renata] (ren): Przestronniej i nowocześniej w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1977 nr 27 s. 5.
24. MATERLA Helena: Z dziejów Górnośląskiej Biblioteki Krajo-
wej. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 28—40, tab.
25. MINKINA Ewa: Sezam otwarty. — *Dz. Zach.* 1978 nr 54 s. 3—4.
26. (mir): Miejsce dla starodruków. Nowe pomieszczenia dla Biblioteki Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1981 nr 188 s. 5.
Notka.
27. (mm): Kuźnia wiedzy. — *Dz. Zach.* 1974 nr 61 s. 5.
28. — — —: „Przeprowadzka” 30 tys. książek. Księgozbiór się rozra-
sta. — *Dz. Zach.* 1974 nr 81 s. 5.
29. MYŚLIWCZYK Damian: Biblioteka [Śląska]. — *Panorama* 1981
nr 18 s. 16—17, il.
30. (M. Z.): Przybyło miejsc w czytelnich Biblioteki Śląskiej. — *Tryb.*
Rob. 1974 nr 50 s. 4.
Notka.
31. OGÓREK Michał: Biblioteka Śląska. — *Student* 1976 R. 10 nr 10 s. 15.
32. PILCH Józef: Pasja Ludwika Brożka. — *Poglądy* 1978 R. 17
[właśc. 18] nr 24 s. 16—17, il.
33. POIDA Krystyna: Kształtowanie się księgozbioru Biblioteki Śląskiej
w latach 1922—1939. — *Biul. Bibl. UŚl.* 1972 druk 1973 s. 39—53, tab.
34. POWOŁANO Radę Naukową Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1973
nr 39 s. 2.
Notka.
35. ROSNER Edmund: Wspomnienie o cieszyńskim Estreicherze. — *Po-
glądy* 1978 R. 16 [właśc. 17] nr 11 s. 13—14, il.
dr Ludwik Brożek.
36. SŁUŻALEK Teresa: Informacja o bieżących i perspektywicznych
zadaniach Biblioteki Śląskiej do 1980 roku = poz. 137.
37. — — —: Źródło wiedzy o regionie. Oprac. [Wach-Malicka Henryka]
(ch.). — *Dz. Zach.* 1979 nr 234 s. 1—2.
38. STRZODA Mirosław: 60 lat zastużonej Książnicy. Rozm. Andrzej
Konieczny. — *Dz. Zach.* 1982 nr 213 s. 1—2. (KS): 60 lat Biblioteki
Śląskiej. — *Poglądy* 1982 R. 20 [właśc. 21] nr 31 s. 11. (tes): Książ-
nica w służbie społeczeństwa. 60 lat Biblioteki Śląskiej. — *Dz. Zach.*
1982 nr 219 s. 1—2. (al): Uznane za upowszechnianie narodowej my-
śli. — *Tryb. Rob.* 1982 nr 233 s. 1. ILEWICZ Jolanta: Sami nie
wiemy co posiadamy? Biblioteki Śląskiej rok 60-ty. — *Dz. Zach.*
1982 nr 112 s. 5. (K. P.): Kariera [Biblioteki] Śląskiej. Od skromnych
zbiorów po unikalne rękopisy i mikrofilmy. — *Wieczór* 1982 nr 205
s. 5. (KP): 60 lat śląskiej Książnicy. — *Wieczór* 1982 nr 214 s. 1—2.
Toż *Poglądy* 1982 R. 20 [właśc. 21] nr 33 s. 11. Toż *Życie Lit.* 1982:
nr 43 s. 15.

39. SZEFER Andrzej: Biblioteka Śląska. Rozm. przepr. E[dward] Szwa-gierczak. — *Tryb. Ludu* 1973 nr 135 s. 6.
40. ———: Biblioteka Śląska cenną książnicą. Rozm. Barbara Brzo-sko. — *Wieczór* 1979 nr 104.
41. ———: Biblioteka [Śląska] dla swej ziemi. Rozm. Jadwiga [Jen-czelewska]-Różycka. — *Dz. Zach.* 1978 nr 158 s. 3—4.
42. ———: Cenne silesiaca w Bibliotece Śląskiej. Rozm. M. Z. — *Tryb. Rob.* 1973 nr 33 s. 4.
43. ———: Co nowego w Bibliotece Śląskiej? Rozm. Stanisław Wil-czek. — *Poglądy* 1978 R. 16 [właśc. 17] nr 7 s. 2—3, il.
44. ———: Książnica dla tysięcy. — *Tryb. Rob.* 1978 nr 280 s. 6, il.
45. ———: Mnożą się zasoby, kurczą pomieszczenia. Rozm. Eugenia Wybraniec. — *Dz. Zach.* 1976 nr 103 s. 4, il.
46. ———: Partner w dziele humanistycznej edukacji. Rozm. Edward Szwa-gierczak. — *Dz. Zach.* 1979 nr 249 s. 3.
47. SZYMICZEK Franciszek: Akcja zabezpieczania bibliotek i księgo-zbiorów na Śląsku w świetle dokumentów i wspomnień włas-nych. — *Książnica Śląska* 1975/1978 T. 20 s. 26—63.
48. SZYPROWSKA Wanda: Wśród książek. Rozm. przepr. K. Pryn-da. — *Wieczór* 1982 nr 212 s. 1—2.
49. [ŚLIWIŃSKA Monika] (Msl): Ocalić przed zniszczeniem. Więcej miejsca dla unikalnych zbiorów Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1980 nr 264 s. 1—2.
50. ———: Prohibita ogólnie dostępne w bibliotekach. — *Wieczór* 1981 nr 65 s. 3.
51. TOMALA Karol: Franciszek Szymiczek. — *Poglądy* 1976 R. 15 nr 2 s. 2, okł., portr.
52. WILCZEK Stanisław: Ekspertyza. — *Poglądy* 1979 R. 17 [właśc. 18] nr 15 s. 1.
W związku z: Służałek Teresa: Informacja o bieżących i pers-pektywicznych zadaniach Biblioteki Śląskiej do roku 1980 zob. poz. 137.
53. ———: Grzegorz Groebl. — *Poglądy* 1976 R. 15 nr 17 s. 2, okł., portr.
54. JANOTA Maria Czesława: dr Janina Berger-Mayerowa (4 XII 1900 — 24 V 1971). Z żałobnej karty. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 148—150. Toż *Prz. Bibl.* 1972 R. 40 nr 3/4 s. 341—343. KELLES-KRAUZ Janina: Janina Berger-Mayerowa (1900—1971). — *Rocz. Bibl.* 1972 druk 1973 R. 16 z. 1/2 s. 391—393, portr.
55. CHOJNACKI Władysław: Dr Ludwik Brożek (1907—1976). *Rocz. Bibl.* 1976 druk 1977 R. 20 z. 3/4 s. 1019—1024, il. FAZAN Mirosław: Dr Ludwik Brożek (1907—1976). — *Zar. Śl.* 1976 R. 39 z. 4. s. 743—754. SZYMICZEK Franciszek: Ludwik Brożek (1907—1976). *Stud. Śl.* 1978 T. 33 s. 199—211, Sum., Zsfg., Rez.
56. GROEBL Grzegorz: Halina Kowalczykowa (14 VI 1899 — 19 VII 1971). Z żałobnej karty. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 151—153.
57. BROŻEK Ludwik: Roman Lutman (1897—1973). Z żałobnej kar-ty. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 140—143.
58. ———: Alojzy Targ (1905—1973). Z żałobnej karty. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 144—146.

II. ORGANIZACJA I SPRAWOZDAWCZOŚĆ
(instrukcje, regulaminy, sprawozdania, statuty)

59. REGULAMIN korzystania ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach [1976] 20 s. 29,5 cm maszyn., Biblioteka Śląska, Katowice.
60. REGULAMIN pracy Biblioteki Śląskiej w Katowicach. [1982] 23 s. 20,5 cm maszyn. powiel., Biblioteka Śląska, Katowice.
61. SCHEMAT organizacyjny Biblioteki Śląskiej w Katowicach. [1972] 3 s. 42 cm maszyn., Biblioteka Śląska, Katowice.
62. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w roku 1971. Oprac. Jadwiga Bąk, Ewa Puckowska. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 7—45, tab.
Nadb. Katowice 1972.
63. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w roku 1972. Plan pracy Biblioteki Śląskiej w 1973 roku. [Katowice] 1973, [4], 56, [10] s., tab. 20,5 cm powiel.
64. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w 1973 roku. Plan pracy Biblioteki Śląskiej w 1974 roku. Katowice 1974, [1], 3,84 s., tab. 20,5 cm powiel.
Tyt. okł.
65. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w 1974 roku. Plan pracy Biblioteki Śląskiej na rok 1975. [Katowice] 1975, [1], 76 s., tab. 20,5 cm powiel.
66. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w 1975 roku. Plan pracy Biblioteki Śląskiej na 1976 rok. [Katowice 1976], [2], 86 s., tab. 20,5 cm powiel.
67. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej [w Katowicach] w roku 1976. Plan pracy Biblioteki Śląskiej na 1977 rok. [Katowice 1977], [2], 84 s., tab. 20,5 cm powiel.
68. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej [w Katowicach] w roku 1977. Plan pracy Biblioteki Śląskiej na 1978 rok. [Katowice 1978], 84 s., tab. 20,5 cm powiel.
69. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w roku 1978. Plan pracy Biblioteki Śląskiej na 1979 rok. [Katowice 1979], 87 s., 20,5 cm powiel.
Tyt. okł.
70. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w roku 1979. Plan pracy Biblioteki Śląskiej na 1980 rok. [Katowice 1980], 82 s., 20,5 cm powiel.
Tyt. okł.
71. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w 1980 roku. [Katowice 1981], 68 s., 20,5 cm powiel.
72. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w 1981 roku. [Katowice 1982], 63 s., 20,5 cm powiel.
Tyt. okł.
73. SPRAWOZDANIE z działalności Biblioteki Śląskiej w 1982 roku. [Katowice 1983], [2], 67 s., 20,5 cm powiel.
74. STATUT Biblioteki Śląskiej w Katowicach. [1972], 7 s., 30 cm maszyn.. Biblioteka Śląska, Katowice.
75. ZARZĄDZENIE Nr 30 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 16 maja 1972 r. zmieniające Zarządzenie w sprawie uposażenia pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w Bibliotece Narodowej, w Bibliotece Śląskiej oraz w publicznych bibliotekach powszechnych. — *Dz. Urz. Min. Kult.* 1972 nr 4 poz. 29.

III. MATERIAŁY INFORMACYJNE O ZBIORACH BIBLIOTEKI

76. ADAMCZEWSKI Jan: Mikołaj Kopernik 1472—1973. — *Kal. Śl.* 1973 druk 1972 R. 7 s. 100—110, il.
Wyboru ilustracji ze zbiorów Biblioteki Śląskiej dokonał doc. dr Józef Mayer.
77. ANTONOW-NITSCHKE Irena: Druki ulotne z okresu plebiscytu i powstań śląskich w zbiorach Biblioteki Śląskiej [w Katowicach]. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 46—60, bibliogr. poz. 4.
78. BOGOWSKI Ryszard: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Zabrzu w świetle „Protokolarza z lat 1913—1922” w zbiorach Biblioteki Śląskiej. (Przyczynek do dziejów „Sokoła” na Górnym Śląsku). — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1974 druk 1976 R. 19 s. 32—40.
Toż: *Kron. M. Zabrze* 1976 nr 9 s. 71—78, il.
79. BROŻEK Andrzej: Polonia zagraniczna za polskim Śląskiem. — *Opole* 1971 R. 7 nr 5 s. 5—6, il.
80. [BUCZYŃSKA-SOŚNIERZ Barbara] (bs): Cenne starodruki w czytelnich zbiorów specjalnych. — *Wieczór* 1975 nr 272 s. 12.
Notka.
81. ———: Do biblioteki po książkę. — *Wieczór* 1979 nr 147 s. 5.
82. ———: Dokumenty życia społecznego w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1978 nr 249 s. 9.
Notka.
83. ———: Najstarsze „perły” księgozbioru Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1981 nr 124 s. 5.
84. ———: Rękopisy sławnych kompozytorów w zbiorach Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1975 nr 28 s. 8.
85. ———: Rośnie księgozbiór silesiaków. — *Dz. Zach.* 1979 nr 187 s. 5.
86. ———: Zbiory graficzne Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1976 nr 22 s. 7.
Notka.
87. (bz): Unikalne rękopisy i inkunabuły. W 26-tysięcznym zbiorze [starodruków] Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1974 nr 140 s. 8.
88. [DASZEWSKI Adam] (ta): Ciekawy mikro-zbiór. — *Dz. Zach.* 1980 nr 234 s. 5.
89. DYRDA Jerzy Marian: Zbiory muzyczne w Bibliotece Śląskiej. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 72—83, tab.
90. GERLICH Barbara: Mikrofilmy w strukturze Biblioteki Śląskiej i ich organizacja. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1974 druk 1976 R. 19 s. 17—24, tab.
91. HŁAWICZKA Karol: Nieznany kancjonał z nutami z XVI wieku z Biblioteki Śląskiej w Cieszynie. — *Zesz. Nauk. PWSM Katow.* 1974 nr 11 s. 71—131, il., nuty.
92. JANIK Anna: Fotografie w zbiorach Biblioteki Śląskiej. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1974 druk 1976 R. 19 s. 25—31, bibliogr. poz. 12.
93. KAPIŃSKA Helena: Ciekawostki w książkach biblioteki J. I. Kraszewskiego. — *Ciesz. Roczn. Muz.* 1970/1971 druk 1972 T. 2 s. 143—150.
94. KONIECZNY Jan: Miasto Strumień w ostatnich latach XVIII w. — *Ciesz. Roczn. Muz.* 1970/1971 druk 1972 T. 2 s. 121—124.
95. KOT Henryk: Stare globusy w zbiorach cieszyńskich. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 58—71.
96. LEWANDOWSKI Jan F.: Rękopisy Biblioteki Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1979 nr 87 s. 4.
97. MALICKI Jan: Śląsk, Turcy i książę siedmiogrodzki. (Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej). — *Książnica Śląska* 1975/1978 T. 20 s. 64—82.

98. MAYER Józef: Dawne wydania dzieł Mikołaja Kopernika i o Koperniku w Bibliotece Śląskiej w Katowicach. — *Kal. Śl.* 1973 druk 1972 R. 7 s. 111—116, il.
99. ———: Dzieła z księgozbioru Jakuba Teodora Trembeckiego i rodziny w Bibliotece Śląskiej w Katowicach. — *Rocz. Bibl.* 1972 druk 1973 R. 16 z. 1/2 s. 79—111, il., Rés.; odbitka.
Streszcz.: *Spraw. Wr. TN Ser. A* 1972 druk 1973 T. 27 s. 32—35.
100. ———: „Komedia Boska gra się wciąż niestety...” Nieznany autor graf Teofila Lenartowicza z Oddziału Cieszyńskiego Biblioteki Śląskiej. — *Pr. Nauk. UŚl. nr 38 Pr. Hist.-Lit.* 1972 z. 3 s. 7—28, il., Rés.
101. ———: O śląskim sinologu i jego księgozbiornie w Bibliotece Śląskiej. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 60—71.
Zawiera wykaz tłumaczeń.
102. ———: Polonica w XVIII-wiecznym czasopiśmie holenderskim. Komunikat. — *Spraw. Wr. TN Ser. A* 1970 druk 1972 T. 25 s. 22—26.
103. ———: W kręgu Józefa Andrzeja Załuskiego. (Z materiałów Biblioteki Śląskiej w Katowicach). — *Rocz. Bibl.* 1973 R. 17 z. 1/2 s. 19—38, 4 tabl., Rez., Rés.
104. MICHALEWSKA Maria Teresa: Zbiory pamiątkarskie, korespondencje i kroniki w Bibliotece Śląskiej w Katowicach. — *Pam. Pol.* 1973 druk 1975 R. 3 nr 1/2 s. 162—166.
105. MICHNOL Henryk: „Sejmik w Jassach” Jana Kupca. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 115—126.
106. MUSIOŁOWA Danuta: Bezcenne zbiory specjalne Biblioteki Śląskiej. Rozm. Barbara Brzosko. — *Wieczór* 1975 nr 15 „Kalejdoskop Młodych” nr 3 s. [3].
107. ———: Szesnastowieczny odpis „Ustaw prawa polskiego” w zbiorach Biblioteki Śląskiej. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 44—57.
108. [NOWAK Teresa] (tn): Cenne stare druki. — *Dz. Zach.* 1976 nr 188 s. 5.
Notka.
109. PONITYCKI Józef: O średniowiecznych inkunabułach i księdze na łańcuchu. Złote gody Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1973 nr 100 s. 4, il.
110. (s): Cenne zbiory w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1975 nr 98 s. 5.
Notka.
111. ———: Cenny rękopis w zbiorze Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1975 nr 252 s. 8.
112. [ŚLIWIŃSKA Barbara] (śliw.): Biblioteka Śląska powiększyła zbiory specjalne. — *Dz. Zach.* 1979 nr 64 s. 5.
113. ———: Ekslibrisy ze zbiorów Biblioteki Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1981 nr 114 s. 5.
114. [WARECKA Małgorzata] (ems): Cenne starodruki i czasopisma. Nowe nabytki Biblioteki Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1971 nr 293 s. 6.
115. ———: Rękopiśmienne zabytki przeszłości. — *Dz. Zach.* 1974 nr 44 s. 5.
116. ZAJĄCZKOWSKA Barbara: Pamiątki po Janie Nikodemie Jaroniu w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach. — *Głos Olesna* 1981 R. 13 s. 28—36.
117. ZAREMBA Jan [Kazimierz]: O Ślązakach i Koperniku. — *Poglądy* 1974 R. 13 nr 6 s. 8, il.

IV. DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNA I WYDAWNICZA

- a) Informacja i bibliografia
Bibliografia Śląska 1968—1977 = poz. 120—122, 124, 127, 129, 132—133, 135—136.
118. [BUCZYŃSKA-SOŚNIERZ Barbara] (bs): Działalność naukowa Biblioteki Śląskiej. — *Wieczór* 1975 nr 211 s. 8.
119. DZIAŁALNOŚĆ naukowa i społeczna pracowników Biblioteki Śląskiej w 1972 roku. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 132—139.
- b) Wydawnictwa Biblioteki (układ chronologiczny)
120. BIBLIOGRAFIA Śląska 1968. Oprac. zespół pod kier. Teresy Służałek. Opisy: Ewa Babuchowska, Denise Balicka i in. Indeks alfab.: Felicja Drobek, Jadwiga Sitko; indeks przedmiot.: Teresa [Wajgiel]-Bątkiewicz, Małgorzata Straż. Katowice-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1972, XX, 323 s., err. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
121. BIBLIOGRAFIA Śląska 1969. Oprac. zespół pod kier. T. Służałek. Opisy: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, F. Drobek i in. Indeks alfab.: F. Drobek, J. Sitko; indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, M. Straż. Katowice-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1973, XX, s. 327, 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
122. BIBLIOGRAFIA Śląska 1970. Oprac. zespół pod kier. T. Służałek. Opisy E. Babuchowska, T. [Wajgiel]-Bątkiewicz i in. Indeks alfab.: Maria Czesława Janota, J. Sitko; indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, M. Straż. Katowice-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1974, XX, 342 s. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
123. *BIULETYN Informacyjny Biblioteki Śląskiej*. [Kwart.]. Katowice 1970 druk 1971 R. 15 nr 1/4.
- Rec.: Kowalik Jan: Wybrane silesiana. W czasopismach. — *Zesz. Prasozn.* 1972 R. 13 nr 3 s. 154—155; [Szewczyk Wilhelm] WISZ: Poczta z Biblioteki Śląskiej. — *Tryb. Rob.* 1971 nr 252 s. 4.
124. BIBLIOGRAFIA Śląska 1971. Oprac. zespół pod kier. T. Służałek. Opisy: E. Babuchowska, T. [Wajgiel]-Bątkiewicz i in. Indeks alfab.: E. Babuchowska, M. Cz. Janota; indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, M. Straż. Warszawa-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1975, XIX, [1], 348 s. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
125. *BIULETYN Informacyjny Biblioteki Śląskiej*. [Rocz.]. Red. kol. Katowice 1971 R. 16 — 1975/1978 T. 20.
- Od T. 20: 1975/1978 zm. tyt. i częst.: *Książnica Śląska*, nieperiod.
126. *BIULETYN Informacyjny Biblioteki Śląskiej*. [Rocz.]. Katowice 1971 druk 1972 R. 16.
- Rec.: [Szewczyk Wilhelm] WISZ: Treny biblioteczne. — *Tryb. Rob.* 1973 nr 47 s. 4.
127. BIBLIOGRAFIA Śląska 1972. Oprac. zespół pod kier. T. Służałek. Opisy: E. Babuchowska, T. [Wajgiel]-Bątkiewicz i in. Indeks alfab.: E. Babuchowska, M. Cz. Janota; indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, M. Straż. Warszawa-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1976, XIX, [1], 353. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
128. JANTASZEK z wojny moskiewskiej (1661). Nieznany utwór literatury staropolskiej. Z unikatów Biblioteki Śląskiej w Katowicach wydał, posłowiem i przypisami opatrzył Józef Mayer. Uwagi o jęz.: Alina Kowalska. Katowice: „Śląsk” 1972 druk 1973, 80 [4] s., il., 1 mapa, 1 tabl., err. 24 cm.
- Zawiera reprodukcję oryg. i jego transkrypcję.

129. BIBLIOGRAFIA Śląska 1973. Oprac. zespół pod kier. T. Służałek. Opisy: E. Babuchowska, T. [Wajgiel]-Bątkiewicz i in. Indeks alfab.: E. Babuchowska, M. Cz. Janota; indeks przedmiot.: Helena Mańkowska, Anna Radziszewska. Warszawa-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1978, XIX, [1], 341 s. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
130. BIBLIOTEKA Śląska 1922—1972. Red.: Jan Kantyka. Katowice: Śląski Instytut Naukowy 1973, 330, [2] s., il., portr., rys., tab. 23 cm. Zawiera m.in. bibliografię za lata 1921—1971.
Rec.: B. Tr. — *Stud. Źródłożn.* 1976 T. 20 s. 266—267; Zawisza Jerzy W. — *Rocz. Bibl.* 1973 druk 1974 R. 17 s. 3/4 s. 966—968.
131. MUSIOŁOWA Danuta, SŁUŻAŁEK Teresa: Informator dla czytelników. Biblioteka Śląska. Katowice 1973 87 s., il., tab. 17 cm.
Nazwy autorów na odw. k. tyt. — Zawiera m.in. bibliografię wydawnictw biblioteki.
132. BIBLIOGRAFIA Śląska 1974. Oprac. zespół pod kier. A. Radziszewskiej. Opisy: E. Babuchowska, T. [Wajgiel]-Bątkiewicz i in. Indeks alfab.: M. Cz. Janota, Teresa Wyrębek; indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, H. Mańkowska. Warszawa-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1979, XIX, [1], 367 s. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
133. BIBLIOGRAFIA Śląska 1975. Oprac. zespół pod kier. A. Radziszewskiej. Opisy: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, Bronisława Borzyska i in. Indeks alfab.: M. Cz. Janota, T. Wyrębek; indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, H. Mańkowska. Warszawa-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1980, XIX, [1], 354 s., err. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
134. INFORMATOR. Biblioteka Śląska w Katowicach. Katowice 1975, ark. skł. 1,21 cm.
135. BIBLIOGRAFIA Śląska 1976. Oprac. zespół pod kier. T. [Wajgiel]-Bątkiewicz. Opisy: B. Borzyska, M. Cz. Janota i in. Indeks alfab.: Teresa Snopek-Bąba, T. Wyrębek; indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, B. Borzyska. Warszawa-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1982, XX, 368 s. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
136. BIBLIOGRAFIA Śląska 1977. Oprac. zespół pod kier. A. Radziszewskiej. Opisy: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, M. Cz. Janota i in. Indeks alfab.: T. [Wyrębek]-Mieszczuk, T. Snopek-Bąba, indeks przedmiot.: T. [Wajgiel]-Bątkiewicz, M. Cz. Janota. Warszawa-Kraków: Państw. Wyd. Naukowe 1983, XXI, [1], 375, [2] s. 24 cm. Śląski Instytut Naukowy. Biblioteka Śląska.
137. SŁUŻAŁEK Teresa: Informacja o bieżących i perspektywicznych zadaniach Biblioteki Śląskiej do 1980 roku. Materiały do Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. Oprac.: ... Katowice 1979, [3], 19 s. 28,5 cm powiel. Biblioteka Śląska w Katowicach.
Nazwa autora na s. [3].
138. MUSIOŁOWA Danuta, NIEWIADOMSKA Grażyna: Miasta i przemysł śląski w grafice XX wieku. Katalog wystawy. Katowice, styczeń 1980 r. Katowice: Biblioteka Śląska 1980, [18] k., il., 19×22 cm. Nazwiska autorów na odw. k. tyt.
139. ———: SŁUŻAŁEK Teresa: Informator dla czytelników. Biblioteka Śląska w Katowicach. Wyd. 2 zm. Katowice 1981, 51, [1] s., [12] k. il., 1 tab., 20,5 cm bibliogr. s. 48—49.
Nazwiska autorów na odw. k. tyt.

V. DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA I PROPAGANDA
CZYTELNICTWA

Wystawy (układ chronologiczny)

140. GROEBL Grzegorz: Eugeniusz Romer 1871—1971. (Wystawa: luty—marzec 1971 r.) — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 108—116.
141. ANTONOW-NITSCHKE Irena: Powstania śląskie. (Wystawa: maj—czerwiec 1971 r.) — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 117—119.
142. — — —: Zawsze wierni Ojczyźnie. Powstania śląskie w dokumentach i literaturze. (Wystawa wspólna Biblioteki Narodowej i Biblioteki Śląskiej: 15 maj — 15 czerwiec 1971 r. Warszawa. Pałac Rzeczypospolitej). — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1971 druk 1972 R. 16 s. 119—128.
143. WISZNIEWSKA Daniela, WOLTANOWSKA Magdalena: Powstańcom śląskim. — *Muzea Walki* 1972 R. 5 s. 129—131.
Wystawy: „Zawsze wierni Ojczyźnie” wspólna Biblioteki Narodowej i Biblioteki Śląskiej: 15 maja — 15 czerwca 1971 r. Warszawa. Pałac Rzeczypospolitej; „Powstańcom śląskim” — Wystawa w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego. Warszawa.
144. KSIĄŻKI Kraju Rad. — *Tryb. Rob.* 1972 nr 290 s. 7.
Notka dotyczy wystawy: 50 lat ZSRR. Dorobek wydawniczy Kraju Rad w zbiorach Biblioteki Śląskiej (1—31 XII 1972 r.).
145. KUBISTA Magdalena: 50 lat ZSRR. Dorobek wydawniczy Kraju Rad w zbiorach Biblioteki Śląskiej. (Wystawa: 1—31 XII 1972). — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 41—43.
146. GROEBL Grzegorz: Mikołaj Kopernik. Kopernikiana w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach. (Wystawa: 19 luty — 21 marzec 1973 r.). — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1973 druk 1975 R. 18 s. 7—24, tab.
147. KOPERNIKIANA na wystawie Biblioteki Śląskiej. — *Poglądy* 1973 R. 12 nr 6 s. 9, il.
148. GROEBL Grzegorz: 50 lat Biblioteki Śląskiej w służbie regionu. (Wystawa: 24 maj — 9 czerwiec 1973 r.). — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1973 druk 1975 R. 18 s. 25—40, tab.
149. (mm): Wystawa książki w Bibliotece Śląskiej. Trwają „Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy”. — *Dz. Zach.* 1974 nr 114 s. 4.
Notka: — Wystawa: „Dorobek województwa katowickiego w 30-leciu PRL”.
150. [WALOTEK Włodzimierz] (w): Wystawa „Książka o Śląsku” prezentuje dorobek województwa. — *Wieczór* 1975 nr 24, s. 8. [WYBRANIEC Eugenia] (ew): Książka o Śląsku i teatr dla najmłodszych. — *Dz. Zach.* 1975 nr 22 s. 5.
151. [BUCZYŃSKA-SOŚNIERZ Barbara] (BS): „Katowickie środowisko literackie w 30-leciu”. Interesująca wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1975 nr 85 s. 8. [JAROSZ-JAŁOWIECKA Hanka] (HAN): Katowickie środowisko literackie w 30-leciu. — *Dz. Zach.* 1975 nr 81 s. 4. WYSTAWA książek pisarzy katowickich. — *Poglądy* 1975 R. 14 nr 9 s. 9, il. MUSIOŁOWA Danuta, ZYWIRSKA Maria: Katowickie środowisko literackie w XXX-leciu PRL. (Wystawa: 8—19 kwietnia 1975 r.). — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1974 druk 1976 R. 19 s. 5—11.
152. (z): Okolicznościowa wystawa w Katowicach [z okazji 30 rocznicy rozgromienia faszyzmu]. — *Wieczór* 1975 nr 102 s. 1—2.

153. EKSLIBRISY polskie w zbiorach Biblioteki Śląskiej]. — *Poglądy* 1975 R. 14 nr 22 s. 9. GERLICH Barbara: Exlibrisy polskie w zbiorach Biblioteki Śląskiej. (Wystawa: 20 października — 15 listopada 1975 r.). — *Książnica Śląska* 1975/1978 T. 20 s. 6—11. Toż *Dz. Zach.* 1975 nr 233 s. 5. Toż *Wieczór* 1975 nr 231 s. 8.
154. LITERATURA numizmatyczna w zbiorach Biblioteki Śląskiej]. Interesująca wystawa. — *Dz. Zach.* 1975 nr 258 s. 5. WYSTAWA numizmatyczna. — *Tryb. Rob.* 1975 nr 261 s. 4.
155. SŁUŻALEK Teresa: Między VI a VII Zjazdem PZPR. (Wystawa 8—31 grudnia 1975 r.). — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1974 druk 1976 R. 19 s. 12—16. „MIĘDZY VI a VII Zjazdem” — wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1975 nr 271 s. 2, il. (rm): Interesująca ekspozycja w Bibliotece Śląskiej. — *Tryb. Rob.* 1975 nr 279 s. 4.
156. INTERESUJĄCA wystawa. — *Wieczór* 1976 nr 116 s. 4. LEKCJA historii w Bibliotece Śląskiej. — *Tryb. Rob.* 1976 nr 118 s. 4. „O POLSKOŚĆ Górnego Śląska”. Interesująca wystawa w Bibliotece Śląskiej]. — *Dz. Zach.* 1976 nr 117 s. 5. Toż *Poglądy* 1976 R. 15 nr 12 s. 9.
157. DYRDA Jerzy Marian: Zabytki muzyczne w bibliotekach katowickich. (Wystawa: 27 września — 30 października 1976 r.). — *Książnica Śląska* 1975/1978 T. 20 s. 12—19. (M. Z.): Zabytki piśmiennictwa muzycznego. — *Tryb. Rob.* 1976 nr 224 s. 4. WYSTAWA zabytków muzycznych. — *Dz. Zach.* 1976 nr 221 s. 5.
158. „BIBLIOTEKI i czytelnictwo na Śląsku”. Wystawa, którą warto zwiedzić. — *Dz. Zach.* 1977 nr 3 s. 5. (D. K.): Ekspozycja w Bibliotece Śląskiej. — *Tryb. Rob.* 1977 nr 7 s. 4. Toż *Poglądy* 1977 R. 16 nr 3 s. 9.
159. (eko): Cenna ekspozycja w Bibliotece Śląskiej. W 35 rocznicę powstania PPR. — *Tryb. Rob.* 1977 nr 27 s. 4. WYSTAWA w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1977 nr 23 s. 1. Toż *Wieczór* 1977 nr 28 s. 1.
160. GAZETY „z myszką” w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1977 nr 71 s. 8. WYSTAWA czasopism w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1977 nr 66 s. 5. WYSTAWA czasopism w Bibliotece Śląskiej. *Tamże* nr 68 s. 4. WYSTAWA czasopism w Bibliotece Śląskiej. — *Poglądy* 1977 R. 16 nr 8 s. 9, il.
161. PRZEWODNIKI turystyczne po Polsce w zbiorach Biblioteki Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1977 nr 117 s. 5. (t): Ciekawa ekspozycja w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1977 nr 128 s. 7.
162. MUSIOŁOWA Danuta: Paweł Steller — życie i dzieło. (Wystawa: 4 września — 31 października 1977 r.). — *Książnica Śląska* 1975/1978 T. 20 s. 20—25. WYSTAWA grafiki Pawła Stellera. — *Dz. Zach.* 1977 nr 203 s. 5. Toż *Poglądy* 1977 R. 16 nr 19 s. 10.
163. [WARECKA Małgorzata] (ems): Echa Rewolucji Październikowej na Śląsku i w Zagłębiu. Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1977 nr 250 s. 5. Toż *Tryb. Rob.* 1977 nr 251 s. 3.
164. (WS): Kalendarze w zbiorach Biblioteki Śląskiej. [Wystawa]. — *Tryb. Rob.* 1978 nr 13 s. 4. Toż *Poglądy* 1978 R. 16 [właśc. 17] nr 4 s. 9.
165. [DASZEWSKI Adam] (ta): Najpiękniejsze książki francuskie. — Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1978 nr 54 s. 5. WYSTAWA książek francuskich. — *Wieczór* 1978 nr 56 s. 8. Toż *Poglądy* 1978 R. 16 [właśc. 17] nr 7 s. 9.

166. WYSTAWA literatury dla dzieci. — *Tryb. Rob.* 1978 nr 61 s. 4. Notka.
167. [BUCZYŃSKA-SOŚNIERZ Barbara] (bs): Cenne wydawnictwa Biblioteki Narodowej w zbiorach Biblioteki Śląskiej. [Wystawa]. — *Wieczór* 1978 nr 71 s. 8. (ż): Cenny dorobek Biblioteki Narodowej. — *Tryb. Rob.* 1978 nr 65 s. 1. Toż *Poglądy* 1978 R. 16 [właśc. 17] nr 8 s. 9.
168. WSPÓŁCZESNA literatura śląska. [Wystawa]. — *Poglądy* 1978 R. 16 [właśc. 17] nr 9 s. 9. Toż *Wieczór* 1978 nr 76 s. 1—2
169. (eko): Interesująca wystawa lużyckiej kultury. — *Tryb. Rob.* 1978 nr 88 s. 4. ŁUŻYCE w literaturze. — *Dz. Zach.* 1978 nr 88 s. 5. R. E.: Wustajeńca a prednoski wo literaturje a stawiznach Serbow. — *Nowa Doba* 1978 nr 93 s. 3. R. P.: Lusatica na wystawie w Katowicach. — *Poglądy* 1978 R. 16 [właśc. 17] nr 10 s. 18, il. Toż *Dz. Zach.* 1978 nr 85 s. 5. Toż *Wieczór* 1978 nr 90 s. 8.
170. [DASZEWSKI Adam] (ta): Jubileusz Towarzystwa Przyjaciół Książek. Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1978 nr 113 s. 5.
171. PRZEWODNIKI turystyczne po Europie w zbiorach Biblioteki Śląskiej. [Wystawa]. — *Dz. Zach.* 1978 nr 132 s. 5.
172. DARY zagraniczne w zbiorach Biblioteki Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1978 nr 239 s. 5.
173. LITERATURA dziecięca na wystawie w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1979 nr 56 s. 2.
174. POLSKA — kraj i ludzie. Interesująca wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1979 nr 102 s. 7. Toż *Tryb. Rob.* 1979 nr 113 s. 3.
175. MIASTA i przemysł śląski w grafice XX wieku. Wystawa. — *Dz. Zach.* 1980 nr 17 s. 5. Toż *Tryb. Rob.* 1980 nr 31 s. 7.
176. [DASZEWSKI Adam] (ta): Ciekawa ekspozycja w Bibliotece Śląskiej. Z okazji 20-lecia Teatru Nowego w Zabrzu. — *Dz. Zach.* 1980 nr 82 s. 5.
177. PO OBU stronach granicy. Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1980 nr 88 s. 2.
178. (an): Fascynacja sportem. Interesująca wystawa w Bibliotece Śląskiej. „Dzieje letnich igrzysk olimpijskich”. — *Tryb. Rob.* 1980 nr 119 s. 4. [DASZEWSKI Adam] (ta): Olimpiady bez tajemnic. — *Dz. Zach.* 1980 nr 109 s. 5. DZIEJE letnich igrzysk. Na wystawie w Bibliotece Śląskiej. — *Sport* 1980 nr 99 s. 4, il.
179. [DASZEWSKI Adam] (ta): Najnowsze nabytki Książnicy. — *Dz. Zach.* 1980 nr 195 s. 4. Notka.
180. DZIEJE Powstania Listopadowego na wystawie w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1980 nr 256 s. 3. STO pięćdziesiąta rocznica Powstania Listopadowego. Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1980 nr 260 s. 2.
181. LITERACKIE Nagrody Nobla 1901—1980. — *Dz. Zach.* 1981 nr 47 s. 8. Toż *Tamże* nr 58 s. 6. LITERACKIE Nagrody Nobla 1901—1980. — *Tryb. Rob.* 1981 nr 51 s. 2. (MS): Dorobek Laureatów Nobla. — *Wieczór* 1981 nr 50 s. 3. LITERACKIE Nagrody Nobla 1901—1980. — *Poglądy* 1981 R. 19 [właśc. 20] nr 7 s. 9.
182. [DASZEWSKI Adam] (ta): Dokument zbrodni. — *Dz. Zach.* 1981 nr 69 s. 2. W Miesiącu Pamięci Narodowej. — *Wieczór* 1991 nr 71 s. 1—2. DOKUMENT zbrodni. — *Poglądy* 1981 R. 19 [właśc. 20] nr 10 s. 9.

183. POWSTANIA Śląskie w dokumentach i literaturze. — *Dz. Zach.* 1981 nr 91 s. 5. (Kp): Wystawa o tematyce powstańczej. — *Wieczór* 1981 nr 89 s. 8.
184. DOKUMENTACJA życia kulturalnego i artystycznego. — *Dz. Zach.* 1981 nr 113 s. 5. [BUCZYŃSKA-SOŚNIERZ Barbara] (BS): Dokumenty życia kulturalnego w Bibliotece Śląskiej. — *Wieczór* 1981 nr 114 s. 4. KULTURA w dokumencie. — *Poglądy* 1981 R. 19 [właśc. 20] nr 13 s. 9.
185. DZIEJE oręża polskiego w zbiorach ikonograficznych. — *Dz. Zach.* 1981 nr 170 s. 2. (Kp): Dzieje oręża polskiego w zbiorach ikonograficznych. — *Wieczór* 1981 nr 170 s. 3. (M.S.): Historia z drugiej reki. *Tamże* nr 194 s. 10. DZIEJE oręża polskiego. — *Poglądy* 1981 R. 19 [właśc. 20] nr 19 s. 9.
186. BIBLIOGRAFIE. Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1981 nr 222 s. 8. (M.Z.): Bibliografia na wystawie. — *Tryb. Rob.* 1981 nr 226 s. 4.
187. (kos): Wystawa poezji patriotycznej. — *Dz. Zach.* 1981 nr 244 s. 5. POEZJA polska lat 1914—1939. — *Wieczór* 1981 nr 244 s. 5.
188. WYSTAWA 100-lecia ruchu robotniczego w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1982 nr 36 s. 6. *Toż Tryb. Rob.* 1982 nr 48 s. 1. *Toż Wieczór* 1982 nr 34 s. 2.
189. W stulecie urodzin Karola Szymanowskiego. Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1982 nr 111 s. 6. *Toż Poglądy* 1982 R. 20 [właśc. 21] nr 10 s. 11.
190. [SZESĆDZIESIĄTA] 60 rocznica powrotu Górnego Śląska do Macierzy. Wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1982 nr 168 s. 6. *Toż Poglądy* 1982 R. 20 [właśc. 21] nr 20 s. 11.
191. KULTURA i sztuka narodów radzieckich. Interesująca wystawa w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1982 nr 203 s. 8. *Toż Wieczór* 1982 nr 201 s. 3.
192. (M.Z.): Poezja polskiego romantyzmu. Na wystawie w Bibliotece Śląskiej. — *Dz. Zach.* 1982 nr 228 s. 8. (mb): Romantycy ze starego księgozbioru. — *Tryb. Rob.* 1982 nr 242 s. 5. POEZJA romantyczna w starodrukach. — *Poglądy* 1982 R. 20 [właśc. 21] nr 34 s. 11.

VI. WSPÓŁPRACA BIBLIOTEKI ŚLĄSKIEJ Z BIBLIOTEKAMI I PLACÓWKAMI NAUKOWYMI

193. (a): „Latająca biblioteka”. Wymiana z innymi księżnicami. — *Dz. Zach.* 1974 nr 259 s. 5.
Notka dotyczy wypożyczalni międzybibliotecznej.
194. MIĘDZYNARODOWA współpraca Biblioteki Śląskiej. — *Tryb. Rob.* 1974 nr 215 s. 3.
Notka.
195. (mm): Śląskie książki i czasopisma w świecie. Wymiana „białych kruków”. — *Dz. Zach.* 1974 nr 104 s. 4.
Notka.
196. [WARECKA Małgorzata] (ems): Zagraniczne kontakty Biblioteki Śląskiej. Księgozbiór się wzbogaca. — *Dz. Zach.* 1974 nr 238 s. 5.
Notka.
197. WSPÓŁPRACA Biblioteki Śląskiej z placówkami w CSRS. — *Wieczór* 1975 nr 110 s. 5.
198. ZAJĄCZKOWSKA Barbara: Kontakty Biblioteki Śląskiej z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. — *Biul. Inf. Bibl. Śl.* 1972 druk 1974 R. 17 s. 11—27, tab.

INDEKS NAZW OSOBOWYCH

Indeks zawiera w układzie alfabetycznym nazwiska autorów, autorów przedmów, redaktorów i recenzentów oraz nazwy osób będących przedmiotem opracowania. Liczby odsyłają do numerów pozycji w tekście „Bibliografii”. Kursywą zaznaczono liczby odnoszące się do osób omawianych.

- (a) 193; (al) 38; (an) 178
- Adamczewski Jan 76
- Andruszewska Liliana 1
- Andrzejewski Michał 2
- Antonów-Nitsche Irena 77, 141—142
- B. Tr. rec. 130
- (bs) zob. Buczyńska-Sośnierz Barbara
- (bus) zob. Bubin Stanisław
- (bz) 87
- Babuchowska Ewa oprac. 120, oprac. 122, oprac. 124, oprac. 127, oprac. 129, oprac. 132
- Balicka Denise oprac. 120
- Bąba Teresa zob. Snopek-Bąba Teresa
- Bąk Jadwiga oprac. 62
- Bątkiewicz Teresa zob. Wajgiel-Bątkiewicz Teresa
- Berger-Mayerowa Janina 54
- Bogowski Ryszard 78
- Borzymska Bronisława oprac. 133, oprac. 135
- Brożek Andrzej 79
- Brożek Ludwik 4, 14, 32, 35, 55, 57, 58
- Brzeźniak Marek 5
- Brzosko Barbara rozm. 40, rozm. 106
- Bubin Stanisław 6
- Buczyńska-Sośnierz Barbara 7, 80—86, 118, 151, 167, 184
- (ch.) zob. Wach-Malicka Henryka
- Chojnacki Władysław 55
- (D. K.) 158
- Daszewski Adam 9—11, 88, 165, 170, 176, 178—179, 182
- Drabek Felicja oprac. 120, oprac. 121
- Dyrda Jerzy Marian 89, 157
- (eko) 159, 169
- (ems) zob. Warecka Małgorzata
- (ew) zob. Wybraniec Eugenia
- Fazan Mirosław 14, 55
- Gerlich Barbara 90, 153
- Groebl Grzegorz 53, 56, 140, 146, 148
- Gumuła Urszula 15
- (HAN) zob. Jarosz-Jałowiecka Hanka
- Hławiczka Karol 91
- is zob. Sławińska Irena T.
- Ilewicz Jolanta 38
- (J. H.) 17; (jot) 16
- Jabłońska Elżbieta 16
- Jałowiecka Hanka zob. Jarosz-Jałowiecka Hanka
- Janik Anna 92
- Janota Maria Czesława 54, oprac. 122, oprac. 124, oprac. 127, oprac. 129, oprac. 132—133, oprac. 135—136
- Jaroń Jan Nikodem 116
- Jarosz-Jałowiecka Hanka 151

Jenczelewska-Różycka Jadwiga rozm. 41
 (K. P.) 38; (kos) 187; (Kp) 19, 183, 185; (KP) 38; (KS) 38; (ku) 20
 Kantyka Jan red. 130
 Karpińska Helena 93
 Kelles-Krauz Janina 54
 Konieczny Andrzej rozm. 38
 Konieczny Jan 94
 Kopernik Mikołaj 76, 98, 117, 146
 Kot Henryk 18, 95
 Kowalczykowa Halina 56
 Kowalik Jan rec. 123
 Kowalska Alina 128
 Kraszewski Józef Ignacy 93
 Krauz Janina zob. Kelles-Krauz Janina
 Kubista Magdalena 16, 145
 Kupiec Jan 105
 Lenartowicz Teofil 100
 Lewandowski Jan F. 96
 Lubosz Bolesław 22
 Lutman Roman 57
 Łój Renata 23
 (M. S.) 185; (M. Z.) 30, rozm. 42, 157, 186, 192; (mb) 192; (mir) 26;
 (mm) 27—28, 149, 195; (MS) 181
 (Msl) zob. Śliwińska Monika
 Malicka Henryka zob. Wach-Malicka Henryka
 Malicki Jan 97
 Mańkowska Helena oprac. 129, oprac. 132—133
 Materla Helena 24
 Mayer Józef 12—13, 15, 76, 98—103, 128
 Mayerowa Janina zob. Berger-Mayerowa Janina
 Meszczyk Teresa zob. Wyřebek-Meszczyk Teresa
 Michalewska Maria Teresa 104
 Michnol Henryk 105
 Minkina Ewa 25
 Musiołowa Danuta 16, 106—107, 131, 138—139, 151, 162
 Myśliwczyk Damian 29
 Niewiadomska Grażyna 138
 Nitsche Irena zob. Antonów-Nitsche Irena
 Nobel Alfred Bernhard 181
 Nowak Teresa 108
 Ogórek Michał 31
 Pilch Józef 32
 Poida Krystyna 33
 Ponitycki Józef 109
 Prynda K. rozm. 48
 Puckowska Ewa oprac. 62
 R. E. 169; R. P. 169
 (ren) zob. Łój Renata
 (rm) 155
 Radziszewska Anna oprac. 129, oprac. 132—133, oprac. 136
 Romer Eugeniusz 140
 Rosner Edmund 35
 Różycka Jadwiga zob. Jenczelewska-Różycka Jadwiga
 (s) 110—111; (sw) 16
 Sitko Jadwiga oprac. 120—122
 Siwy Danuta rozm. 18
 Sławińska Irena T. rozm. 16

Szulca Teresa 16, oprac. 36—37, 52, oprac. 120—122, oprac. 124, oprac.
 127, oprac. 129, 131, oprac. 137, 139, 155
 Snopek-Bąba Teresa oprac. 135—136
 Sośnierz Barbara zob. Buczyńska-Sośnierz Barbara
 Steller Paweł 162
 Straż Małgorzata oprac. 120—122, oprac. 124, oprac. 127
 Strzoda Mirosław 38
 Szefer Andrzej 16, 39—46
 Szewczyk Wilhelm rec. 123, rec. 126
 Szewczyński Edward rozm. 39, rozm. 46
 Szymanowski Karol 189
 Szymiczek Franciszek 47, 51, 55
 Szyprowska Wanda 48
 (śliw.) zob. Śliwińska Barbara
 Śliwińska Barbara 112—113
 Śliwińska Monika 49—50
 (t) 161
 (ta) zob. Daszewski Adam
 (tes) 38
 (tn) zob. Nowak Teresa
 Targ Alojzy 58
 Tomala Karol 51
 Trembecki Jakub Teodor 99
 (w) zob. Walotek Włodzimierz
 WISZ zob. Szewczyk Wilhelm
 (WS) 164
 Wach-Malicka Henryka oprac. 37
 Wajgiel-Bątkiewicz Teresa oprac. 120—122, oprac. 124, oprac. 127, oprac.
 129, oprac. 132—133, oprac. 135—136
 Walotek Włodzimierz 150
 Warecka Małgorzata 114—115, 163, 196
 Wilczek Stanisław rozm. 43, 52—53
 Wiszniewska Daniela 143
 Wolna Henryka 16
 Woltanowska Magdalena 143
 Wybraniec Eugenia rozm. 45, 150
 Wypler Jan 101
 Wyrębek Teresa zob. Wyrębek-Meszczyk Teresa
 Wyrębek-Meszczyk Teresa oprac. 132—133, oprac. 135—136
 (z) 152
 Zajączkowska Barbara 116, 198
 Załuski Józef Andrzej 103
 Zaremba Jan Kazimierz 117
 Zawisza Jerzy W. rec. 130
 (ż) 167
 Żywirska Maria 151





Projekt ekslibrisu Biblioteki Śląskiej
wykonany przez Ernesta Marka w 1982 roku.

